

POCZĄTKI KAPITUŁY KOLEGIACKIEJ w DOBRYM MIEŚCIE NA TLE STOSUNKÓW POLITYCZNYCH

T r e ś ć: Uwagi wstępne. — I. Problem lokalizacji kolegiaty Wszystkich Świętych. — II. Kapelani, biskupi a kolegium kanonickie. — III. Warmińskie „bezkrolewie”. — IV. Początek rządów biskupa Hermana na Warmii. — V. Tło polityczne drugiego okresu rządów biskupa Hermana. — VI. Kłopoty finansowe biskupa Hermana i sprawa czasu translacji kolegium kanonickiego spod Braniewa do Głotowa. — VII. Przeniesienie kolegium kanoników do Głotowa. — VIII. Początek translacji kolegium kanoników z Głotowa do Dobrego Miasta. — IX. Motywy translacji kanoników do Dobrego Miasta. 1. Zagrożenie litewskie. 2. Wzrost roli Dobrego Miasta. — X. Kolegium kanoników w ostatnim okresie rządów biskupa Hermana. — XI. Biskup warmiński Jan I z Miśni i kolegium kanoników głotowsko-dobromiejskich a nowe zagrożenie litewskie na Warmii. — XII. Początek pontyfikatu biskupa Jana II Stryprocka a sytuacja polityczna. — XIII. Polityka biskupa Jana II i poparcie kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście. Zakończenie. — Zusammenfassung.

UWAGI WSTĘPNE

Sprawa początków kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście była przedmiotem badań Anneliese Birch-Hirschfeld (1933) i Edmunda Przekopa (1969), a jej uposażeniem zajął się ostatnio Tadeusz Brzeczkowski¹. W związku z tym zajmę się głównie tym, co na podstawie własnej analizy źródeł mogę od siebie dodać, podejmując też próbę sprostowania niektórych utrwalonych w historiografii przedmiotu opinii.

Zarys wcześniejszych dziejów kapituły i jej uposażenia został podany w bulli papieża rzymskiego Grzegorza XII z 15 I 1407 r. Papież polecił w niej biskupowi chełmińskiemu Arnoldowi zatwierdzenie organizacji, praw i posiadłości kapituły dobromiejskiej, o ile zostały one zaprezentowane w kurii papieskiej zgodnie z rzeczywistością². Z aktu biskupa Arnolda z 10 VI tegoż roku wiadomo, że wspomniana bulla papieska była wynikiem skargi, wniesionej przez kanoników dobromiejskich. Arnold pozwał do siebie do Wąbrzeźna kanoników warmińskiej kapituły biskupiej i innych zainteresowanych³. Jest więc jasne, że w tym czasie

¹ A. B i r c h - H i r s c h f e l d, Geschichte des Kollegiatstiftes im Guttstadt 1341–1811. Ein Beitrag zur Geschichte des Ermlandens, *ZGAE* 24 (1930/1932), s. 273–438, 595–758; E. P r z e k o p, Powstanie i organizacja prawna kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście do roku 1429, *SW* 6 (1969); T. B r z e c z k o w s k i, Uposażenie kapituły kolegiackiej i kanoników w Dobrym Mieście w latach 1341–1587, *KMW* 4 (1983).

² CDW III, nr 428.

³ Tamże, nr 431.

toczył się spór między obydwoma kapitułami, mogłoby więc wchodzić w rachubę stronnicze przedstawienie w kurii rzymskiej swych racji przez kanoników dobromiejskich, wobec czego konieczne jest sprawdzenie informacji z bulli Grzegorza XII przy pomocy źródeł wcześniejszych.

W bulli stwierdzono, że biskup warmiński Herman i kapituła warmińska dla rozszerzenia kultu boskiego i pobudzenia pobożności ustanowili kolegium kanonicznie przy kościele Wszystkich Świętych pod Braniewem (*prope Brunsberg*), następnie jednak z rozumnej przyczyny (*rationabilis causa suadente*) przenieśli to kolegium do kościoła parafialnego we wsi Głotowo, ustanawiając zarazem prepozyturę kolegium i wyznaczając uposażenie, dokładnie w bulli przedstawione. Biskup Herman, z powodu zagrożenia ze strony pogańskiej wówczas Litwy (w 1407 r. już chrześcijańskiej), niebezpiecznego dla kolegium, oraz dla stworzenia warunków jego lepszego rozwoju przeniósł je do kościoła parafialnego w Dobrym Mieście, podnosząc ów kościół do rangi kolegiaty pod wezwaniem Zbawiciela i Wszystkich Świętych. Podane w bulli dzieje uposażenia kapituły dobromiejskiej za rządów następných biskupów nas tu nie interesują.

Bez wątplenia podstawą (choćby pośrednią) pierwszego streszczonego fragmentu bulli Grzegorza XII był wystawiony 30 X 1343 r. dokument biskupa warmińskiego Hermana, dotyczący przeniesienia kolegium kanoników, *które najpierw było przy kościele i w kościele Wszystkich Świętych w pobliżu Braniewa i za uprzednią radą i przyzwoleniem naszej kapituły zostało uroczystie ustanowione 17 lipca 1341 roku Pańskiego*, do wsi biskupiej Głotowa w pobliżu Dobrego Miasta, do tutejszego kościoła parafialnego⁴. Przeniesienie według tegoż aktu dokonane zostało *dla większego rozszerzenia boskiego kultu i pobożności oraz odwiedzania przez lud*. W bulli papieskiej podobne sformułowanie odnosiło się do motywacji fundacji kolegium kanonicznego pod Braniewem, w związku z czym uzasadnieniem przeniesienia do Głotowa stała się *rozumna przyczyna*, bliżej nie określona. Okazuje się więc, że jesteśmy pozbawieni źródłowego określenia choćby formalnej motywacji ustanowienia kolegium kanoników pod Braniewem. Motywacji tej musimy szukać na innej drodze, gdyż akt fundacji tego kolegium nie zachował się (jako zdezakualizowany po następnych zmianach?), albo w ogóle nie został nigdy wystawiony.

Nie ma oczywiście żadnych podstaw do kwestionowania daty owej fundacji (17 VII 1341), podanej przecież w dokumencie późniejszym zaledwie o 2 lata i kilka miesięcy. Znajduje ona częściowe potwierdzenie w dokumentach z 25 VI 1342 r., kiedy wśród świadków dokumentu biskupa Hermana wystąpił Bertold *viceprimicerius capelle Omnium Sanctorum foris ciuitatem Brunsberg*⁵, i z 23 IX 1343, kiedy wymieniony został Jan de Luna, *canonicus omnium sanctorum de*

⁴ PrUB III, nr 609 (CDW II, nr 30); „collegium canonicorum, quod prius erat apud ecclesiam et in ecclesia Omnium Sanctorum prope Brunsberch et previo nostri capituli consilio et assensu anno domini millesimo trecentesimo quadagesimo primo decima septima die mensis Junii sollempniter fuerat institutum, cum omnibus suis iuribus spiritualibus et temporalibus ac pertinenciis et possessionibus ad maiorem divini cultus et devocionis ac popularis frequentacionis augmentacionem transtulimus in villam ecclesie nostre Glottow prope Gudenstat ad ecclesiam ibi parochialem”.

⁵ PrUB III, nr 445 (CDW II, nr 15).

*Brunsbereg*⁶. Wcześniej brak podobnych informacji. Stwierdzenie wiarygodności daty fundacji kolegium kanonickiego przy kościele Wszystkich Świętych pod Braniewem nie wyczerpuje jednak problemów, związanych z tą fundacją.

I. PROBLEM LOKALIZACJI KOLEGIATY WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Według późniejszej — dopiero nowożytnej — tradycji kolegiackiej kościół Wszystkich Świętych pod Braniewem ulokowany był w Pierzchałach (Pettelkau). Wiarygodności tej tradycji przyjął część badaczy, zwłaszcza Birch-Hirschfeld⁷. Pierzchały do 1378 r. należały do kapituły dobromiejskiej⁸, dowodnie już w 1361⁹, a chociaż w końcu XIII w. — I ćwierci XIV w. były w posiadaniu prywatnym, to jednak teoretycznie już w okresie do 1341 r. mogły przejść w bezpośrednie posiadanie biskupstwa, co mogło być związane z przeniesieniem się przynajmniej części posiadaczy do miasta Fromborka¹⁰. We wspomnianej we wstępie bulli Grzegorza XII była mowa o pozbyciu się Pierzchał przez kapitułę drogą zamiany, nie podano natomiast genezy posiadania przez nią wsi. Jest więc dopuszczalny, chociaż nie dający się udowodnić, pogląd, że wieś należała do nie znanego dokładnie pierwotnego uposażenia kolegium kanoników pod Braniewem i pozostała w posiadaniu kolegium po przeniesieniu do Głotowa i następnie do Dobrego Miasta. W znanym z 1405 r. sporze kompetencyjnym między przełożonymi kościoła parafialnego w Szalmii i kościoła filialnego w Pierzchałach wynika, że ten drugi powoływał się na stary zwyczaj specjalnych uprawnień kościoła filialnego w Pierzchałach, a fakt budowy tegoż kościoła, trwającej w 1405 r., może być interpretowany równie dobrze jako fragment zwykłego wieloetapowego procesu budowy kościoła (w takim razie nie mogącego sięgać aż do 1341 r.), albo jako wystawianie nowego kościoła w miejsce prostszego (drewnianego?) starszego, co mogłoby rzeczywiście sugerować odniesienie tego wcześniejszego kościoła nawet do okresu przed 1341 r.¹¹

We wspomnianym już dokumencie z 1361 r., przywileju na sołectwo w Pierzchałach, wystawionym przez kapitułę dobromiejską, brak wzmianki o kościele, zaś brak tutejszego plebana wśród świadków nie musi oczywiście przeczyć samemu istnieniu kościoła, ale tego faktu nie potwierdza¹². Wbrew też zdaniu Birch-Hirschfeld sam fakt ustanowienia dopiero wówczas sołectwa w żaden sposób nie może wskazywać na to, że była tu siedziba pierwotnego kolegium kanoników, bo między tymi dwoma faktami trudno dopatrzeć się jakiegokolwiek związku.

Samo określenie położenia siedziby kolegium kanoników (kościół Wszystkich Świętych) *prope Brunsbereg* nie może oczywiście wykluczyć możliwości, że

⁶ Tamże, nr 600 (CDW II, nr 28).

⁷ A. Birch-Hirschfeld, *juw.*, s. 278 nn.

⁸ CDW III, nr 59.

⁹ CDW II, nr 314.

¹⁰ CDW I, nr 96, 101, 159, 190, 205 i s. 141, przypis 2.

¹¹ CDW III, nr 416.

¹² Por. przypis 9.

chodziło o Pierzchały, gdyż przysłówek *propre* nie musi oznaczać bezpośredniego sąsiedztwa z Braniewem. Znacznie większą wątpliwość budzi stwierdzony już wyżej fakt, że przecież Pierzchały miały już własną nazwę na długo przed możliwym ich przejściem w posiadanie kolegium kanonickiego. Dlaczego więc kościół Wszystkich Świętych k o n s e k w e n t n i e określano nie jako położony w Pierzchałach, a zawsze w związku z Braniewem? Jeszcze bardziej znamienne jest sformułowanie dokumentu z 23 IX 1343 r.: *canonicus Omnium Sanctorum de Brunsberg*¹³, gdyż *de* ma bardziej precyzyjne znaczenie niż *prope*, wskazując wyraźnie na kolegium z Braniewa, a nie z dalszych okolic tego miasta. Określenie z *Braniewa* może odnosić się do miasta lub terenu bezpośrednio przylegającego, do którego trudno zaliczyć Pierzchały. Także określenie *foris ciuitatem Brunsberg* w dokumencie z 25 IV 1342 r. wskazuje na położenie już za miastem, a nie dalej, tym bardziej że w tymże akcie mowa o młynie *foris ciuitatem Wormedith situm* i o czynszu ściągany *foris ciuitatem Brunsberg penes obstaculum aque*¹⁴. Kościół Wszystkich Świętych musiał być usytuowany blisko jazu na Pasłęce.

Wiadomo, że na lewym brzegu tej rzeki posiadłości miejskie oddzielone były od Pierzchał przez dobra kapituły Zagern (obecnie Zawierz) i Wielewo, a zarazem, iż w granicach posiadłości miejskich nie wolno było budować jazu¹⁵. Pierwsze stwierdzenie wskazuje, że Pierzchały nie sąsiadowały bezpośrednio z dobrami miejskimi, drugie natomiast, że jaz w pobliżu którego był kościół Wszystkich Świętych znajdował się poza granicami dóbr miasta. Z notatki z 1344 r. wynika jednak, że jaz na Pasłęce musiał być zlokalizowany zupełnie blisko miasta, gdyż utopiony w nim człowiek został pochowany jako ofiara zakładzinowa w fundamentach chóru kościoła parafialnego w mieście¹⁶. Należy więc przyjąć, że jaz był położony w dobrach bezpośrednio należących do biskupstwa, ale w sąsiedztwie miasta, właśnie więc *foris ciuitatem Brunsberg*. Można by więc zgodzić się z tymi starszymi badaczami, którzy umieszczali kościół Wszystkich Świętych na terenie późniejszego Nowego Miasta Braniewa, za czym przemawiałaby też czasowa zbieżność przeniesienia kolegium kanoników do Głotowa i lokacji Nowego Miasta w Braniewie na terenie dotychczas biskupim, ale w sąsiedztwie Starego Miasta¹⁷. Osłabia tę koncepcję brak na terenie Nowego Miasta Braniewa śladów kościoła Wszystkich Świętych.

Zwrócono też uwagę na wzmiankowany w źródłach od 1366 r. tzw. Stary Cmentarz, co stało się nazwą terenu, do którego na lewym brzegu Pasłęki idąc od miasta w dół rzeki sięgały posiadłości staromiejskie. Na tym terenie istniał później *Kreuzkirche* (Kościół Krzyżowy), a znany fakt zakładania cmentarzy przy ówczesnych kościołach pozwala sądzić, iż i dawniej był tam kościół. Według krzyżackiego kronikarza Piotra Dusburga zamek i miasto braniewskie w czasach biskupa

¹³ Por. przypis 6.

¹⁴ Por. przypis 5.

¹⁵ Por. PrUB I, 2, nr 107, 371 i 528; CDW I, nr 56 i 95; II, nr 49; IV, nr 529.

¹⁶ CDW II, nr 81.

¹⁷ Por. komentarz wydawcy: Das Anniversarienbuch des Kollegiatstiftes in Gutstadt vom J. 1611, SRW I, s. 257, przypis 168; G. B e n d e r, Über die Entstehungs- und Entwicklungsgeschichte der Stadt Braunsberg, ZGAE 5 (1884), s. 285.

Anzelma leżało na wyspie na Pasłęce o dwa rzuty kamieniem w dół rzeki od późniejszego miasta. Pasuje to do lokalizacji Starego Cmentarza i *Kreuzkirche*¹⁸. Zwracam też uwagę na zbieżność wezwania Wszystkich Świętych do kościoła w rejonie cmentarza. Jednocześnie pozostanie dawnego kościoła miejskiego czy grodowego po lokacji miasta w nowym miejscu jako położonego teraz *extra muros civitatis* mieści się dobrze w tym, co wiemy ogólnie o procesie translacji miast w Prusach, a także na ziemiach polskich. Zweryfikować podaną koncepcję można będzie tylko drogą uwzględnienia także późniejszych źródeł¹⁹, w kontekście współczesnych studiów nad kształtowaniem się ośrodka miejskiego w Braniewie.

Nie decydując się bez tego na rozstrzygnięcie kwestii lokalizacji kościoła Wszystkich Świętych opowiadam się za umiejscowieniem go w bardzo bliskim sąsiedztwie Starego Miasta Braniewa, a więc w pobliżu Pasłęki albo na terenie Nowego Miasta, bądź też na północ od Starego Miasta, gdzie może między Pasłęką a Koźlinem położona była osada z czasów Anzelma. Za dużo mniej prawdopodobną uważam lokalizację w Pierzchałach. Przeczy jej również to, że w średniowiecznej tradycji nic o niej nie wiadano. Pojawienie się tej lokalizacji w *uczonej* tradycji nowożytnej mogło być z powodzeniem wynikiem poszukiwania miejsca położenia kościoła Wszystkich Świętych, i *odszukania* w Pierzchałach, o których z dokumentów wiadano, że był tam średniowieczny kościół, a wieś należała niegdyś do kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście.

II. KAPELANI BISKUPI a KOLEGIUM KANONICKIE

Dokument biskupa Jana z 1 VII 1355 r. został wystawiony w Lidzbarku *presentibus [...] Nicolò primicerio collegiate ecclesie in Glottow et Wicholdo ibidem canonico et plebano in Heilgenta [...] nostris capellanis*²⁰. Jedną z kapelanii biskupstwa związana była z kościołem parafialnym w Dobrym Mieście, jak widać z aktu inkorporacji tegoż kościoła do kapituły kolegiackiej (1347)²¹. Już wcześniej plebana głotowskiego Konrada oraz Mikołaja z Grotkowa spotykamy w roli kapelanów biskupich²². Z nich Konrad jako pleban głotowski i kapelan biskupi występował już w 1312 r.²³, a jednocześnie działał inny kapelan — Stefan²⁴.

Instytucja kapelanów biskupich, z którą w jakiś sposób zostało związane też kolegium kanonickie, wymaga badań, stanowiących odrębny temat. Nie zajmując się tu nim bliżej, możemy jednak zwrócić uwagę na to, że w początkach XIV w. wzmiankowano jednocześnie dwóch kapelanów z Braniewa, Piotra i Rapoto²⁵.

¹⁸ CDW, nr 409 i uwagi wydawcy w przypisie 1 na s. 420; por. Chronicon terrae Prussiae von Peter von Dusburg, SRP I, cz. III, rozdz. 140, s. 119.

¹⁹ Najważniejszą dotychczasową literaturę uwzględnia M. Biskup, Rozwój przestrzenny miasta Braniewa, *KMW* 1 (1959).

²⁰ CDW II, nr 222.

²¹ Tamże, nr 98.

²² Por. np. CDW I, nr 259 i 260.

²³ Tamże, nr 165.

²⁴ Tamże, nr 167.

²⁵ CDW II, nr 546.

Już te wyrywkowo wybrane dane pozwalają na porównanie dotyczące innych terenów. W pomorskiej części diecezji wrocławskiej poczynając od schyłku XII w. — od najstarszych więc źródeł z tamtego terenu — spotykamy dwie główne grupy kanoników przy kościołach dwu głównych grodów stołecznych Pomorza Gdańskiego: w Gdańsku i Świeciu. Pozostając w podwójnej zależności: kościelnej od biskupstwa wrocławskiego i świeckiej od władców pomorskich, owi kanonicy byli też przez tych ostatnich często określani jako ich kapelani, co zarazem łączyło się z pełnieniem funkcji kancelaryjnych w otoczeniu władców. Jednocześnie odgrywali ważną rolę w administracji kościelnej pomorskiej części diecezji wrocławskiej. W ciągu XIII w. można obserwować swoisty proces decentralizacji tych kolegiów kanoników-kapelanów, wiązania kapelanów (zrazu może tylko na zasadzie prebendalnej) z ważniejszymi parafiami, przy czym parafie te stawały się swego rodzaju prepozyturami administracji diecezjalnej jeszcze przed wprowadzeniem stabilnej organizacji terytorialnych archidiaconatów i następnie także dekanatów²⁶. Jeśliby podobną instytucję kanoników-kapelanów odnieść do Warmii, to tu oczywiście nie występowało rozdzielenie władzy kościelnej i świeckiej, kapelani biskupi mogli więc być jednocześnie pomocnikami biskupa w administracji kościelnej całej diecezji i w dotyczących głównie państwa biskupiego czynnościach kancelaryjnych, związanych też z administracją świecką, co wyjaśniałoby ich występowanie wśród świadków dokumentów. Instruktywny jest przykład Tylona Sperlinga, który od 1346 r. występował jednocześnie jako kapelan i notariusz biskupa warmińskiego²⁷.

Niezbędne są dokładne badania nad instytucją kapelanów biskupów warmińskich. Bez nich można tylko zaryzykować hipotezę, iż w początkach XIV wieku istniała grupa kanonicka kapelanów biskupich w Braniewie, która w miarę postępów rozwoju administracji kościelnej i państwowej biskupstwa warmińskiego uległa decentralizacji drogą przydzielania poszczególnym kanonikom-kapelanom ważniejszych parafii, co jeszcze niekoniecznie musiało prowadzić do pełnego zatracenia ich więzi organizacyjnej.

Sięgnięcie do porównania z pomorską częścią diecezji wrocławskiej nie oznacza jeszcze, że to tamtejszy wzór oddziałał na powstanie instytucji kanoników-kapelanów na Warmii (choć nie można tego wykluczyć). Może w grę wchodzić chociażby wzór czeski, a w przyszłych badaniach należałoby uwzględnić też porównanie z instytucją kapelanów mistrzów krzyżackich, także powiązaną z kancelarią zakonną.

Ograniczę się tutaj do sformułowania hipotezy o istnieniu pewnego związku między pierwotnym kolegium kapelanów-kanoników w Braniewie a późniejszym kolegium kanoników pod Braniewem z 1341 r. Gdyby hipoteza ta w trakcie dalszych badań uzyskała potwierdzenie, uzyskalibyśmy dodatkowy argument za lokalizacją kolegium z 1341 r. w bezpośredniej okolicy Braniewa, a akt instytucji kolegium przy kościele Wszystkich Świętych z 17 VII 1341 r. można by interpretować jako odnowienie czy gruntowne zreformowanie (w związku z uprze-

²⁶ P. K r i e d t e, Die Herrschaft der Bischöfe von Wrocław in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409. Göttingen 1974, s. 57-66.

²⁷ Por. przypis wydawcy do PrUB III, nr 444, s. 310.

dnia decentralizacją?) ciała istniejącego już wcześniej. Podkreślam jednak raz jeszcze niezbędność dokładniejszych badań nad tą kwestią.

III. WARMIŃSKIE „BEZKRÓLEWIE” (1334–1340)

Omawiając okoliczności ustanowienia kolegium kanoników przy kościele Wszystkich Świętych pod Braniewem w 1341 r. musimy wskazać przede wszystkim na wyprzedzający je fakt kilkuletniego braku władcy i kierownika państwa i diecezji Warmii. Poprzedni biskup Henryk Wogenap zmarł 9 IV 1334 r.²⁸ Kapituła warmińska wybrała zgodnie na nowego biskupa swego kanonika Marcina z Guideto, ale ze względu na brak zgody na ten wybór ze strony arcybiskupa ryskiego, kościelnego zwierzchnika biskupstwa warmińskiego, Marcin zrezygnował i przekazał sprawę do dyspozycji kurii papieskiej. Papież Benedykt XII przyjąwszy rezygnację mianował 3 VII 1337 r. biskupem swego kapelana, kustosa kapituły diecezjalnej praskiej Hermana²⁹. Dlaczego tak się stało i dlaczego sprawa obsady biskupstwa warmińskiego uległa zwłoce?

Opór arcybiskupa ryskiego Fryderyka związany był z trwającym z przerwami od początków istnienia arcybiskupstwa (już w spuściznie po biskupie misyjnym Prus Chrystianie i po arcybiskupie prusko-inflanckim, pierwszym arcybiskupie ryskim Albercie Suerbeerze) konfliktem z Krzyżakami o podział władzy w Inflantach i wpływy w Prusach. W tym sporze arcybiskup Fryderyk od dawna sprzeciwiał się formalnemu i faktycznemu uzależnieniu biskupstw pruskich od Zakonu Krzyżackiego. Dotyczyło to także biskupstwa warmińskiego, jedynego formalnie nie związanego z Zakonem Krzyżackim, na którego obsadę jednak rycerze zakonnicy starali się wywierać wpływ. W 1330 r. Krzyżacy zmusili podległe arcybiskupstwu miasto Rygę do kapitulacji, po czym ich przewaga w Inflantach stała się niepodważalna. Arcybiskup Fryderyk opuścił wkrótce potem Inflanty i resztę życia (do 1341 r.) spędził w kurii papieskiej w Awinionie, gdzie miał możliwość prowadzenia działalności wrogiej Krzyżakom. Jego opór przeciw zatwierdzeniu Marcina z Guideto byłby szczególnie zrozumiałą, jeśli przyjąć, że ten ostatni był popierany przez Krzyżaków. Na wstrzemięźliwą wobec owego elekta kapituły warmińskiej postawę papieżstwa wpływał nie tylko opór Fryderyka, ale i fakt, że interesy krzyżackie w Inflantach popierał przeciwnik papieżstwa, cesarz rzymski (władca Niemiec) Ludwik Wittelsbach. Tak więc arcybiskup ryski w oczach papieżstwa stanowił dyplomatyczną przeciwwagę wobec sojuszu Krzyżaków z Wittelsbachami³⁰.

²⁸ SRW I, s. 4 n. i 55; por. H. S c h m a u c h, Die Besetzung der Bistümer im Deutschordensstaate, ZGAE 20 (1919), s. 712.

²⁹ CDW II, nr 554.

³⁰ Por. krótko R. W i t t r a m, Baltische Geschichte 1180–1918. Die Ostseelände Livland, Estland, Kurland, München 1954, s. 37–41. O stosunkach między cesarzem Ludwikiem a papieżstwem por. zwłaszcza H. O. S c h w ö b e l, Der diplomatische Kampf zwischen Ludwig dem Bayern und der römischen Kurie in Rahmen des kanonischen Absolutionsprozesses 1330–1346, Weimar 1968; por. też J. v. P f l u g k-H a r t t u n g, Der Johanniter- und der Deutsche Orden im Kampfe des Bayern mit der Kurie, Leipzig 1900.

Herman jako kapelan papieski miał pewne szanse wystarania się u papieża Benedykta XII o nominację na biskupstwo warmińskie, ale wydaje się, że na tak ważnej politycznie decyzji zaważyło i to, że jako kustosz kapituły praskiej był związany także z królem czeskim Janem Luksemburczykiem. Latem 1337 r. Jan czeski spotkał się z królem Francji Filipem VI Pięknym, wywierającym przemożny wpływ na awiniońskie papieństwo³¹. Już przed Luksemburczykami Krzyżacy (także w Prusach) cieszyli się dość konsekwentnym poparciem Czech, z którymi bliskie związki miało także od początku swego istnienia biskupstwo warmińskie³². Jana Luksemburczyka przez długi czas wiązało z Zakonem Krzyżackim ścisły sojusz antypolski, ale Kazimierzowi Wielkiemu udało się go osłabić poprzez wygrywanie konfliktów między dynastiami niemieckimi i sojuszowi z Węgrami, a także dzięki pewnym ustępstwom³³. Rok 1337 co prawda zaczął się znów od udziału Jana i jego syna Karola w wojnie Krzyżaków przeciw Litwinom, ale w drodze powrotnej Jan najpierw doprowadził do częściowej ugody polsko-krzyżackiej, w wyniku której Kazimierz Wielki odzyskał część okupowanych przez rycerzy zakonnych Kujaw³⁴, następnie zaś w marcu w Poznaniu doszło do zawarcia sojuszu między królami Polski i Czech oraz książętami szczecińskimi (sojusz ten mógł być groźny także dla Wittelsbachów)³⁵. Stąd właśnie przez Czechy Jan Luksemburczyk udał się do Francji, a 3 VII papież mianował Hermana biskupem warmińskim. Jest między tymi wydarzeniami logiczny, a zapewne i przyczynowo-skutkowy związek. Jako poddany Luksemburczyków Herman mógł być traktowany jako osoba możliwa do przyjęcia przez Krzyżaków, ale zarazem w dużym stopniu od nich niezależna, a w każdym razie i jako kurialista, i jako dotychczasowy prałat czeski — dystansująca się od sojuszu rycerzy zakonnych z Wittelsbachami.

Podczas pertraktacji z Kazimierzem Wielkim Krzyżakom i Luksemburczykom towarzyszył kanonik warmiński Mikołaj z Braniewa, administrator biskupstwa w okresie *sediswakansu*³⁶, nie wiemy, czy udał się on stąd dalej w towarzystwie Jana lub oddzielnie do Awinionu, bo jego śmierć w Awinionie w 1342 r. najpóźniej w początkach lipca³⁷ trudno związać z ewentualną podróżą z 1337 r. Ze

³¹ Por. J. Špěvák, Kral diplomat (Jan Lucemburský 1296–1346), Praha 1982, s. 229.

³² Por. J. Hemmerle, Die Deutschordens-Ballei Böhmen, Bonn 1967; M. Kouřil, Der Olmützer Bischof Bruno von Schauenburg und der Deutschen Orden, w: Acht Jahrhunderte Deutscher Orden in Einzeldarstellungen, Bad Godesberg 1967; s. 143–152; K. Militzer, Die Entstehung der Deutschordensballeien im Deutschen Reich, Bonn-Godesberg 1970, s. 57–62. W tychże pracach wcześniejsza literatura niemiecka.

³³ Por. S. Zajączkowski, Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka, Lwów 1930; tenże, Polska a Wittelsbachowie w pierwszej połowie XIV w., w: Praca historyczna w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego, Lwów 1934, s. 41–111; Z. Kaczmarczyk, Polska czasów Kazimierza Wielkiego, Kraków 1964; J. Wyrzomski, Kazimierz Wielki, Wrocław 1986; por. też prace cytowane w przypisach 31, 34 i 35.

³⁴ J. Bieniak, Odzyskanie zachodnich Kujaw przez Kazimierza Wielkiego w 1337 r., ZH 1 (1974), s. 69 nn.

³⁵ A. Czacharowski, Społeczne i polityczne sily w walce o Nową Marchię w latach 1319–1373 ze szczególnym uwzględnieniem roli możnowładztwa nowomarchijskiego, Toruń 1968, s. 126; J. Zdrénka, Polityka zagraniczna książąt szczecińskich w latach 1295–1411, Słupsk 1985, s. 108 n.

³⁶ PrUB III, nr 97.

³⁷ Tamże, nr 469 n, 551 c i 725.

względu na dane, o których będzie mowa później, jeszcze trudniej łączyć z kanonikiem Mikołajem plan powołania na biskupstwo warmińskie Hermana.

Po nominacji papieskiej Herman pozostał nadal w Awinionie. 21 I 1338 r. zobowiązał się tu jako biskup-elekt do uiszczenia kolegium kardynalskiemu dużej sumy opłat należnych z racji owej nominacji, płatnej w dwu ratach (I XI 1338 i na Wielkanoc 1339)³⁸. Spłata tych i innych zobowiązań długo jeszcze miała sprawiać kłopoty Hermanowi, ale nie ona zatrzymywała go w Awinionie. 27 IV 1338 r. Benedykt XII polecił wyświęconemu już biskupowi Hermanowi osobiste udanie się do jego diecezji i objęcie jej administracji³⁹, ale i to upoważnienie nie zostało wykonane. 24 XI Herman nadal pozostawał w kurii papieskiej, gdzie mianował swoich pełnomocników, wysyłanych na Warmię do czasu swego osobistego przybycia. Pełnomocnikami tymi zostali zakonnicy z Czech (cysters, kilku kanoników regularnych, wśród nich Mikołaj Puschmann jako kapelan biskupa Hermana i dwóch mieszczan praskich⁴⁰). Widoczne jest więc zachowywanie przez Hermana ścisłych związków z Czechami.

9 IX 1339 r. Benedykt XII polecił arcybiskupowi *januańskiemu*, biskupowi kamieńskiemu i opatowi zbrasławskiemu z Czech nakłonić prepozyta, dziekana i kapitułę oraz poszczególnych kanoników, a także wasali, lenników, wiernych i poddanych kościoła warmińskiego oraz pewnych innych duchownych, zakonników i świeckich, w jakikolwiek sposób sprzeciwiających się objęciu przez Hermana biskupstwa, aby go przyjęli w wyznaczonym terminie i umożliwili pokojowe przejście dominium biskupiego i diecezji. Odbiorcy mandatu mieli prawo nałożyć klątwę na wszystkich, sprzeciwiających się wykonaniu tego polecenia⁴¹.

Mandat z 9 IX 1339 r. wystosowany w czasie, kiedy w Awinionie, mogły już być znane — raczej negatywne — efekty pobytu pełnomocników Hermana w Prusach, wyjaśnia dostatecznie główną przyczynę zwłoki Hermana z objęciem władzy na Warmii. Okazuje się, że była mu przeciwna co najmniej większość kapituły biskupiej (niewątpliwie wraz z administratorem biskupstwa Mikołajem z Braniewa). Wśród tych zakonników (*religiosi*), którzy także byli przeciwni Hermanowi, należy widzieć przede wszystkim Krzyżaków. To uniemożliwiło Hermanowi wejście w nabyte wraz z nominacją papieską prawa.

W piśmie z 10 I 1338 r., skierowanym do papieża, opat oliwski Benedykt bronił Krzyżaków przed oskarżeniami ze strony ich wrogów, stwierdzając, iż rycerze zakonnicy przestrzegali dyscypliny wynikającej z reguły i w krajach *wschodnich* występowali jako obrońcy *ludu chrześcijańskiego* z narażeniem życia i mienia⁴². Można stąd poznać i tenor oskarżeń pod adresem Krzyżaków, powtarzających się zresztą od dłuższego czasu, w formułowaniu których brali niewątpliwie udział arcybiskup ryski i jego stronnicy, a zapewne też i dyplomacja polska. Oskarżenia te kształtowały atmosferę w kurii awiniońskiej, po części wyjaśniającą utrzymanie

³⁸ Tamże, nr 145, gdzie w uwagach wydawcy powołanie się na dalsze źródła, dotyczące spłacenia należnych sum z dochodów z prebend w Pradze i Ratyżbonie.

³⁹ CDW II, nr 555.

⁴⁰ Tamże, nr 556.

⁴¹ Tamże, nr 558.

⁴² PrUB III, nr 143.

przez papieża poparcia dla Hermana mimo sprzeciwów ze strony Zakonu Krzyżackiego i kapituły warmińskiej. Zapewne jednak nie mniej decydujący był fakt, że Krzyżacy nadal utrzymywali przyjazne stosunki z Wittelsbachami (m.in. uzyskując od cesarza formalne nadanie terytorium całego państwa litewskiego, powiązane z planem założenia tam nowego arcybiskupstwa, co kolejny raz godziło w interesy arcybiskupa ryskiego, ale i w kompetencje papieskie, nawet jeśli miało na celu uzyskanie przychylności Benedykta XII przez eksponowanie zamiarów chryścianizacyjnych wobec Litwy). Było to w ostatnich miesiącach 1337 r.⁴³

W tym czasie stosunki między Wittelsbachami a Luksemburczykami były nadal napięte, zaś między cesarzem Ludwikiem a papieżem i Francją wrogie⁴⁴. Tu widzimy zresztą jedną z przesłanek decyzji papieskiej o wyznaczeniu sędziów delegowanych dla przeprowadzenia procesu sądowego przeciw Krzyżakom z oskarżenia Kazimierza Wielkiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego (4 III 1338)⁴⁵, podczas gdy z drugiej strony cesarz Ludwik Wittelsbach uwolnił Zakon Krzyżacki od odpowiedzialności przed sądem delegowanym papieskim i wziął go pod swoją opiekę (22 VII 1338)⁴⁶.

Latem 1338 r. książęta szczecińscy zmuszeni zostali do wycofania się z wojny z Wittelsbachami i uznania zwierzchnictwa margrabiego brandenburskiego Ludwika Młodszeo, syna cesarza, ale dążenie do rozciągnięcia tegoż zwierzchnictwa na książąt wołogoskich spowodowało wystąpienie po stronie tychże koalicji miast z całego Pomorza Zachodniego, co pociągnęło za sobą konflikt wewnętrzny trwający do jesieni następnego roku, w czasie którego Ludwik Młodszy nie interweniował na Pomorzu po stronie książąt szczecińskich tylko ze względu na wojnę Wittelsbachów z Francją⁴⁷. Pokój z Wittelsbachami zawarła 26 XI 1338 r. także Polska⁴⁸. Kazimierzowi Wielkiemu chodziło zapewne o rozluźnienie sojuszu Wittelsbachów z Krzyżakami. Wiązało się to także z umocnieniem pozycji cesarza Ludwika na terenie Niemiec, gdzie pogodziła się z nim cała niemal opozycja. Wreszcie i osamotniony tu teraz Jan Luksemburczyk w marcu 1339 r. złożył hołd Ludwikowi, co spotkało się zresztą ze sprzeciwem jego syna, Karola, wówczas rządzącego na Morawach, i nie miało trwałych skutków⁴⁹. Wittelsbachowie nadal sprzyjali Krzyżakom, jak świadczą ich zezwolenia na zajęcie przez rycerzy zakonnych Estonii (9 III 1339)⁵⁰. Nie doszło też do porozumienia cesarsko-papieskiego. Dla Kazimierza Wielkiego pokój z Wittelsbachami nie oznaczał zerwania z Luksemburczykami. Dziewiątego lutego 1339 r. król Polski uznał zwierzchnie prawa korony czeskiej do Śląska i księstwa płockiego⁵¹. Siedemnastego sierpnia tegoż roku papież Benedykt XII podkreślając wierność Kazimierza dla Kościoła wzywał go do wytrwania w niej, przyrzekając mu zarazem swoje

⁴³ Tamże, nr 134 i 135.

⁴⁴ Por. J. Špěváček, jw., s. 229–232.

⁴⁵ PrUB III, nr 157 i 158.

⁴⁶ Tamże, nr 183.

⁴⁷ J. Zdrénka, jw., s. 113–122.

⁴⁸ A. Czacharowski, jw., s. 123–127.

⁴⁹ Por. J. Špěváček, Karl IV, Praha 1978, s. 53–55; t e n Ź e, Kral diplomat, jw., s. 232 n.

⁵⁰ PrUB III, nr 225–226.

⁵¹ Por. np. Z. Kaczmarczyk, jw., s. 35.

poparcie⁵². Chodziło zapewne o utrzymanie przez Polskę dystansu wobec Wittelsbachów.

W tym czasie toczył się w Warszawie proces polsko-krzyżacki, zakończony korzystnym dla strony polskiej wyrokiem (15 IX 1339) i niewiele późniejszym przyznaniem arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu i biskupstwu poznańskiemu odszkodowań za zniszczenia, wyrządzone przez Krzyżaków⁵³. W sumie układ stosunków międzynarodowych w tym czasie był w miarę przejrzysty. Dodać do nich należy dłuższą przerwę w udokumentowanych przywilejami papieskimi stosunkach między kurią awiniońską a Zakonem Krzyżackim. To wszystko wyjaśnia trwający także i w 1339 r. opór Krzyżaków przeciw objęciu Warmii przez Hermana, który jako człowiek „papieski” i Luksemburezyków musiał być źle widziany przez rycerzy zakonnych.

Dziewiątego września 1339 r. (w czasie, gdy toczył się jeszcze proces polsko-krzyżacki) Benedykt XII wyznaczył trzy osoby, mające pomóc Hermanowi w objęciu Warmii choćby przy użyciu kłatwy. Trzecia z tych osób, opat zbrasławski (obojętne, czy był to jeszcze Piotr z Żitawy, współautor znanej *Kroniki Zbrasławskiej*, czy już jego następcą⁵⁴) był związany z Czechami i z samym Hermanem. Biskup kamieński Fryderyk od lat 1334–1337 był w dobrych stosunkach z Ludwikiem młodszym brandenburskim⁵⁵, ale może właśnie dlatego liczone w kurii papieskiej na jego możliwość pokojowego wpłynięcia na Krzyżaków. Tym bardziej jednak pierwszy z mandatariuszy powinien być osobą, co do której w Awinionie nie wątpiono, że gotowa byłaby rzucić kłatwę na Zakon Krzyżacki, gdyby nadal opierał się wpuszczeniu Hermana do Prus. Sadzę więc, że nie był to arcybiskup genueński z odległej od Prus Italii, ale że za błędnym zapisem *januensis* kryje się arcybiskup gnieźnieński Janisław.

IV. POCZĄTEK RZĄDÓW BISKUPA HERMANA NA WARMII

Hans Schmauch uzasadnił, że Herman objął faktyczne rządy w biskupstwie w połowie 1340 r.⁵⁶ W związku z tą datą można zauważyć, że w tymże roku Jan i Karol Luksemburezcy gościli u króla Francji Filipa VI, po czym w pierwszej połowie marca byli w Awinionie, aby potem jeszcze raz spotkać się z Filipem, następnie zaś Jan udał się do Luksemburga, zaś Karol w kwietniu powrócił na Morawy⁵⁷. Nie mamy — poza zbieżnością czasową — żadnych dowodów na to, że Herman wyruszył z Awinionu razem z obu Luksemburezykami, dotarł do Czech z Karolem i wreszcie do Prus, ale zbieżność chronologiczna możliwego do przyjęcia terminu opuszczenia kurii papieskiej przez Hermana i przez Luksemburezyków mieści się w ramach tezy o współdziałaniu papieża Benedykta XII

⁵² PrUB III, nr 268.

⁵³ Tamże, nr 271 i 274.

⁵⁴ Z. F i a l a, O Kronice Zbrasławské a jejich autorach, w: Zbraslavská Kronica. Chronicon Aulac Regiae, (přel. F. Hermansky, wyd. Z. F i a l a), Praha 1975², s. 11.

⁵⁵ Por. A. C z a c h a r o w s k i, jw., s. 131; J. Z d r e n k a, jw., s. 106 n. i 110.

⁵⁶ H. S c h m a u c h, jw., s. 712.

⁵⁷ J. S p ě v á ě k, Karl IV, jw., s. 55–57; t e n ě, Kral diplomat, jw., s. 234–236.

i Luksemburczyków w sprawie Hermana. Upłynęło zarazem tyle czasu od mandatu papieskiego z 9 IX 1339 r., by przyjąć, że to on właśnie wpłynął ostatecznie na wyrażenie zgody tak Krzyżaków, jak i warmińskiej kapituły biskupiej, na dopuszczenie Hermana do Warmii. Krzyżacy nie mogli dłużej narażać swojej opinii w oczach papieża i Luksemburczyków, gdyż po ogłoszeniu wyroku warszawskiego w procesie z Polską ich pozycja dyplomatyczno-prawna uległa wyraźnemu pogorszeniu.

Obejmując Warmię musiał oczywiście Herman pójść na jakieś kompromisowe ułożenie stosunków z Krzyżakami, zachował jednak wstrzemięźliwy wobec nich stosunek. Wskazuje na to rzadkość dokumentowych śladów jego kontaktów z niemieckim zakonem rycerskim. Co prawda 20 X 1340 r. zawarł zapośredniczony przez wielkiego mistrza Dietricha von Altenburg układ z krzyżackim biskupem sambijskim, Janem, w sprawie rozgraniczenia diecezji⁵⁸, ale był to układ ważny przecież i dla samego Hermana, wskazujący zarazem na dążenie strony zakonnej do poprawy stosunków z nowym biskupem warmińskim. Nie było go natomiast 3 XII tegoż roku w położonym na terenie jego własnej diecezji, ale pod panowaniem krzyżackim Elblągu, kiedy to trzej pozostali biskupi pruscy (kapłani Zakonu Krzyżackiego) w sposób wyraźnie rozmiągający się z prawdą próbowali usprawiedliwić niemożność stawienia się wielkiego mistrza w kurii papieskiej w wyznaczonym terminie.

Polecenie mistrzowi przybycia do Awinionu związane było ze sprawą realizacji wyroku warszawskiego, a jego absencję biskupi tłumaczyli rzekomym zagrożeniem Prus i Inflant przez Tatarów (jakby tym na drodze nie stała Litwa), a nawet wprost sugerowali oni, że Kazimierz Wielki dąży do skorzystania z pomocy niewiernych w ewentualnej walce z rycerzami zakonnymi. Biskupi poparli też apelację wielkiego mistrza od wyroku warszawskiego⁵⁹.

Biskup Herman nie chciał się angażować w obronę Krzyżaków. W latach 1340–1341 zdawała umacniać się koalicja Polski, Węgier i toczących już jawną wojnę z Wittelsbachami Luksemburczyków, zwłaszcza coraz bardziej usamodzielniającego się Karola, który stopniowo przejmował władzę w Czechach. Do koalicji tej przyłączyli się także książęta wołogoscy, rozdrażnieni kłopotami związanymi z wykupem zastawionej Krzyżakom ziemi słupskiej⁶⁰. Taki stan rzeczy sprzyjał samodzielności politycznej biskupa Hermana. Sami Krzyżacy byli bez wątpienia zaniepokojeni nie tylko możliwością izolacji na terenach na wschód od rdzennych Niemiec, ale teraz także i dążeniami Wittelsbachów do przejścia Estonii, której Zakon Krzyżacki nie zamierzał już nikomu zwracać⁶¹. Rycerze zakonnicy musieli więc dążyć do odzyskania poparcia Luksemburczyków, do czego mogło prowadzić m.in. pozyskanie Hermana. Dobre ułożenie stosunków z Hermanem było niezbędne

⁵⁸ Urkundenbuch des Bisthums Samland, (hrsg. von C.P. Woelky, H. Mendthal), Leipzig 1891–1905 (= US), nr 315.

⁵⁹ PrUB III, nr 345.

⁶⁰ Por. np. Z. Kaczmarczyk, jw., s. 44; A. Czacharowski, jw., s. 127; J. Spěvák, Karl IV, jw., s. 57–61; tenże, Kral diplomat, jw., s. 235–237; J. Zdrénka, jw., s. 128–131.

⁶¹ Liv.-, Esth.- und Curländisches Urkundenbuch nebst Regesten, (hrsg. von F.G. von Bunge), Bd. II, Reval 1855, nr 790 i 791, por. nr 805 (akt kupna Estonii od króla duńskiego przez Krzyżaków 21 V 1341).

i dla poprawienia opinii o zakonie w kurii awiniońskiej. Na tym zapewne tle można widzieć ratyfikowanie ugody z biskupem Hermanem w sprawie korekty południowej granicy biskupiego państwa warmińskiego w okolicy Kurek (26 VIII 1341)⁶².

Nie wiemy ze źródeł, jak i na jakich warunkach doszło do niewątpliwego porozumienia Hermana z kapitułą warmińską, chociaż ich współdziałanie obserwujemy od pierwszych poczynań nowego biskupa. Być może wystarczyło zaniechanie przez Krzyżaków presji, wywieranej na kanoników, aby doszło do niezbędnej dla obu stron ugody. Niewykluczone, że najprawdopodobniej porozumienie biskupa i kapituły zakładało bardziej precyzyjne rozdzielenie kompetencji obu stron. W tym kontekście można widzieć jeden z motywów dokończony 17 VII 1341 r. za zgodą kapituły oficjalnego ustanowienia kolegium kanoników przy kościele Wszystkich Świętych pod Braniewem, zwalniało to bowiem kanoników od części obowiązków kapituły na terenie bezpośredniego władztwa biskupa.

Z przedstawionej sytuacji (a także ze składu komisji wysłanych już w 1338 r. na Warmię pełnomocników Hermana oraz z udziału opata zbrasławskiego w gronie mandatariuszy papieskich, mających pomóc biskupowi w objęciu Warmii, w 1339 r.) wynika, że Herman podtrzymywał bliskie stosunki z Czechami. Wiadomo, że papież pozostawił Hermanowi prawo korzystania — do czasu spokojnego posiadania biskupstwa — z jego wcześniejszych prebend: kustodii w praskiej kapitule biskupiej i kanonikatów w kapitule biskupiej w Ratzbonie (w Bawarii) i w kapitule kolegiackiej w praskim Wyszehradzie. Z dochodów z obu prebend praskich Herman spłacił znaczną część sum należnych kurii awiniońskiej, z czego skwitowano go 6 IV 1342 r., po czym dopiero 1 VI papież mianował następnego kustosa kapituły praskiej⁶³. Zwraća uwagę fakt, że Herman był dotychczas członkiem kapituły kolegiackiej w Wyszehradzie, spełniającej też rolę kolegium kapelanów królewskich. Wszystko to pozwala sądzić, że na organizację braniewskiego kolegium kanoników — obok starszej tradycji z samej Warmii — mógł wywrzeć wpływ także wzór czeski. Zdanie to wymagać będzie weryfikacji drogą badań porównawczych nad organizacją kolegium kanoników pod Braniewem, w Głotowie i w Dobrym Mieście z organizacją i funkcjami grup kanonickich w Czechach.

Herman, jak wskazują miejsca wystawienia jego dokumentów, najpóźniej w marcu 1341 r. przeniósł swoją faktyczną siedzibę z Braniewa do Ornety⁶⁴, co możemy wiązać z poważnymi postępami kolonizacji w środkowej i w znacznym już stopniu w południowej Warmii za jego poprzedników, a także w początkach jego rządów⁶⁵. Wraz z tym przesuwał się na południe środek ciężkości państwa biskupiego. Położona bardziej centralnie Orneta stała się wygodniejszym od peryferyjnego Braniewa ośrodkiem administracji. Przy dawnej siedzibie biskupstwa ustanowiono natomiast wspomagające biskupa w administracji kościelnej kolegium kanoników. Być może wynikało to także z nawiązania do tradycji dawnej grupy kanoników-kapelanów w Braniewie.

⁶² CDW II, nr 10.

⁶³ PrUB III, nr 439 i 450.

⁶⁴ Por. uwagi wydawcy do PrUB, nr 432, s. 299, przypis 1, gdzie dalsza literatura.

⁶⁵ Por. K. K a s i s k e, Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im östlichen Preussen bis zum Jahre 1410, Königsberg 1934, s. 52–55 i 86–95.

Terytorialne oddzielenie kolegium kanoników od faktycznej siedziby biskupa było zapewne przyczyną rzadkiego występowania kanoników od Wszystkich Świętych w dokumentach biskupa Hermana. Jak wspomniano wcześniej, po raz pierwszy członek tego kolegium wymieniony jest w dokumencie biskupim z 25 IV 1342 r., wystawionym w samym Braniewie, kiedy to wśród świadków występuje Bertold *viceprimicerius capelle Omnium Sanctorum foris ciuitatem Brunsberg*⁶⁶. Określenie kościoła Wszystkich Świętych nazwą *capella* nie oznacza, że chodziło o mały architektonicznie kościół bez praw parafialnych, ale wskazuje na to, że chodzi o siedzibę kolegium kanoników, sprawiających funkcję kapelanów biskupa, zgodnie z tym, co powiedziano już o grupie kanonickiej kapelanów w Braniewie z początków XIV w.⁶⁷

V. TŁO POLITYCZNE DRUGIEGO OKRESU RZĄDÓW BISKUPA HERMANA

Przed omówieniem sprawy translacji kolegium kanoników spod Braniewa do Głotowa sprawdzimy, czy zaszły jakieś zmiany w pozycji biskupa Hermana, które mogłyby może wpłynąć na decyzję o translacji. Nie ulega wątpliwości, że w tym czasie poprawiła się przede wszystkim pozycja Zakonu Krzyżackiego. Już w 1341 r. poprawiły się stosunki rycerzy zakonnych z kurią awiniońską⁶⁸. Miały na to wpływ interwencje w obronie Zakonu przedstawicieli episkopatu Prus i Inflant (choć bez udziału biskupa warmińskiego), śmierć wytrwałego przeciwnika Krzyżaków — arcybiskupa ryskiego Fryderyka, i najprawdopodobniej cenne dla papieża przyrzeczenie odsunięcia się od ścisłej współpracy z cesarzem Ludwikiem Wittelsbachem. Już 2 II 1341 r. Benedykt XII dziękował rycerzom zakonnym z Inflant za ochronę klasztorów przed duńskim namiestnikiem Estonii, a 20 IV w piśmie do tegoż namiestnika podkreślił zasługi Krzyżaków⁶⁹. Różnica w czasie wystawienia obu bulli może wskazywać na jakieś przeciwdziałania propagandzie krzyżackiej w kurii awiniońskiej, które zostały jednak przewyciężone. Z kolei w bullach z 22 VI i 18 VII 1341 papież stwierdził, iż nie może uznać wyroku warszawskiego w procesie polsko-krzyżackim, a zamiast tego proponował zawarcie pokoju na bardziej kompromisowych warunkach: zwrócenia przez Krzyżaków Polsce Kujaw i ziemi dobrzyńskiej i wypłacenia jej dużego odszkodowania, pozostawienia natomiast Zakonowi wszystkich posiadłości przedwojennych (zwłaszcza więc zagarniętego zdradziecko Pomorza Gdańskiego oraz ziemi chełmińskiej). Zadanie doprowadzenia do pokoju na tych warunkach papież zlecił biskupom: miśnieńskiemu, krakowskiemu i chełmińskiemu (czyli komisji w układzie 2:1 na korzyść Krzyżaków)⁷⁰. Bez sukcesu odjechało więc z Awinionu poselstwo polskie (biskup

⁶⁶ PrUB III, nr 445.

⁶⁷ Por. przypis 26.

⁶⁸ Por. Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie, (bearb. von K. Forstreuter, H. Koepen), Göttingen 1960–1966, Bd. I, s. 98–100.

⁶⁹ LEC II, nr 799 i 804.

⁷⁰ PrUB III, nr 377 i 382.

krakowski Jan i rycerz Niemierza z Golczy), którego pobyt w kurii papieskiej poświadczają dokumenty z okresu od 14 V do 23 VII 1341 r.⁷¹

Pod naciskiem więc papieskim, ale także ze względu na konkurencyjność dążeń do odzyskania Pomorza z jednej strony i realizowanej już polityki ekspansji na Rusi z drugiej, Kazimierz Wielki zgodził się na wznowienie pośrednictwa czesko-węgierskiego w stosunkach z rycerzami zakonnymi. W początkach października 1341 r. w związku z tym przybyli do Torunia: Karol Luksemburezyk, ksiązę Bolesławca na Śląsku i poseł węgierski. Spotkał się z nimi ciężko chory już wówczas wielki mistrz Dietrich von Altenburg, który zmarł 6 X tegoż roku podczas poselstwa, co niewątpliwie odwlekło wznowienie pertraktacji polsko-krzyżackich. Dietrich miał podobno na łożu śmierci powierzyć swój zakon opiece Karola Luksemburezyka⁷². Brak śladów obecności biskupa Hermana w tym czasie w Toruniu, ale samo odnowienie dobrych stosunków między Luksemburezykami a Krzyżakami musiało być zapewne przyjęte przez niego z sympatią, zwłaszcza w warunkach polepszenia się pozycji dyplomatycznej Zakonu Krzyżackiego.

Nie bez znaczenia dla dalszej sytuacji był fakt, że po śmierci Benedykta XII nowym papieżem jako Klemens VI został w maju 1342 r. wychowawca i przyjaciel Karola Luksemburezyka, Piotr de Rossieres, co oznaczało dalsze umocnienie powiązań między kurią awiniońską a Luksemburezykami, przy zachowaniu wrogości obu stron wobec cesarza Ludwika. W tymże roku Karol przejął ostatecznie faktyczną władzę w Czechach i podlegającej koronie czeskiej większej części Śląska⁷³. Stosunki Kazimierza Wielkiego z Luksemburezykami nie uległy co prawda pogorszeniu⁷⁴, ale wyraźne się stało, że król Polski w stosunkach z Krzyżakami nie może liczyć na poparcie luksemburskie. Pośrednio świadczyła o tym i postawa papieża Klemensa VI, który 4 VIII 1342 r. oraz 5 V i 8 VI następnego roku podtrzymał ostatnie stanowisko poprzednika w konflikcie polsko-krzyżackim⁷⁵. Zapewne jednak i rycerze zakonni nie liczyli na czynne poparcie ze strony Czech, a na ich częściową ustępliwość pewien wpływ mogło wywrzeć także zawarcie antykrzyżackiego sojuszu przez króla Polski z księżętami wologoskimi w lutym 1343 r. Obie strony zdecydowały się więc na przyjęcie warunków pokoju na podstawie zbliżonej do propozycji papieskich. Jak wiadomo, 8 VII 1343 r. w Kaliszu został zawarty polsko-krzyżacki traktat pokojowy⁷⁶.

23 lipca na polu między Inowrocławiem a Murzynnem dokonano ratyfikacji traktatu. Obecny był przy tym i biskup warmiński Herman, który wraz z biskupami: chełmińskim Ottonem i pomezzańskim Bertoldem wystosował pismo do Klemensa

⁷¹ Por. Bullarium Poloniae, (ed. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś), Romae 1982, t. I, nr 1905–1917.

⁷² Por. Die ältere Chronik von Oliva und die Schrifttafeln von Oliva, (hrsg. von Th. Hirsch), SRP I, s. 720 n.; SRP V, s. 615; Die Chronik Wigands von Marburg, (hrsg. von Th. Hirsch), SRP II, s. 498 n.

⁷³ J. Špěváček, Karl IV, jw., s. 62–64; t e n ż e, Kral diplomat, jw., s. 237.

⁷⁴ Historia Śląska, t. I do roku 1763 (pod red. K. Maleczyńskiego), cz. I do połowy XIV wieku, Wrocław 1960, s. 565–570.

⁷⁵ PrUB III, nr 476, 477, 556 i 559.

⁷⁶ Por. literaturę podaną w wyjaśnieniach wydawcy do PrUB III, nr 540 i 567–577 oraz 579–582 i 586–588, a także Z. Kaczmarczyk, jw., s. 47 n. O sojuszu z księżętami wologoskimi por. A. Czacharowski, jw., s. 127; J. Zdręka, jw., s. 131 n.

VI z prośbą o zatwierdzenie traktatu⁷⁷. Ze względu na to, że dokumenty traktatowe strony krzyżackiej nie zachowały się, nie wiemy, czy Herman był obecny także wcześniej w Kaliszu. Nieobecność przy ratyfikacji traktatu biskupa sambijskiego, z najbardziej od Kujaw oddalonej diecezji pruskiej, może sugerować raczej, iż wielki mistrz Ludolf König pospiesznie wezwał biskupów swego państwa, aby zgodnie z życzeniami strony polskiej wzięli udział w ratyfikacji. Może więc i Herman przybył dopiero na to wezwanie.

W każdym razie — poza tym jednym przypadkiem — nie znamy także i w latach 1342–1343 śladów kontaktowania się Hermana z Krzyżakami. Kontakty te nie były więc intensywne. Tylko 26 VII 1342 r. biskup sambijski Jan transsumował dokument swej ugody z Hermanem w sprawie rozgraniczenia diecezji z 20 X 1340⁷⁸, ale ten akt — dokonany bez udziału Hermana czy jego przedstawicieli, może co najwyżej wskazywać na jakieś dążenia biskupa warmińskiego do korekty tamtej ugody. Zdaje się więc, że Herman nadal utrzymywał dystans wobec Krzyżaków, co pozostawać też mogło w związku ze sprawą, do której teraz wypada przejść.

VI. KŁOPOTY FINANSOWE BISKUPA HERMANA I SPRAWA CZASU TRANSLACJI KOLEGIUM KANONICKIEGO SPÓD BRANIEWA DO GŁOTOWA

Przed Hermanem od początku stał problem spłacenia sum, należnych kurii awiniońskiej. Skarbiec biskupi po dłuższym okresie *sedis vacansu* był zapewne pusty, a nakładów wymagała też dokonywana przez Hermana reorganizacja, której świadectwem było ustanowienie kolegium kanoników pod Braniewem, a także trwająca akcja osadnicza i rozbudowa gospodarcza. Pewne koszty pociągnęło zapewne i przeniesienie rezydencji z Braniewa do Ornety (choćby perspektywicznie mogło przynieść ono korzyści gospodarcze w postaci pomniejszenia kosztów komunikacji z dalszymi częściami Warmii). Herman w porozumieniu z kapitułą zdecydował się na zwykły w takiej sytuacji zwrot kosztów obejmowania biskupstwa przez nowego zwierzchnika. Nałożono na kościoły całej diecezji podatek nadzwyczajny — *subsidium charitativum*, którego formalnym celem było uzyskanie środków finansowych na spłacenie annat na rzecz kurii awiniońskiej oraz długów, zaciągniętych dla opłacenia kosztów, związanych z wyświęceniem go w Awinionie na biskupa i z podróżą Hermana z Awinionu na Warmię. Po raz pierwszy rozpisano owo *subsidium charitativum* 20 XII 1341 r., powtórzono zaś zarządzenie 6 II następnego roku⁷⁹.

Powtórzenie zarządzenia wskazuje, że płacenie *subsidium* napotykało na opory ze strony części duchowieństwa diecezjalnego. Musimy pamiętać o tym, że chodziło przecież nie tylko o kościoły państwa warmińskiego, ale i o kościoły

⁷⁷ PrUB III, nr 589 i 591.

⁷⁸ Tamże, nr 474.

⁷⁹ CDW II, nr 561 i 562; por. G. M a t e r n, Die kirchliche Verhältnisse in Ermland während des späten Mittelalters, Paderborn 1953, s. 208.

leżące w dużo większej części diecezji, pozostającej pod władzą Krzyżaków, u których najwidoczniej Herman nie zyskał w tej sprawie dostatecznego wsparcia. Jak wiemy Herman, nie czekając na rezultaty powtórnego zarządzenia o *subsidium charitativum*, zapłacił część zadłużenia na rzecz kurii awiniońskiej z dochodów ze swych prebend czeskich, co pokwitowano mu tamże 6 IV 1342 r.⁸⁰, a więc po upływie czasu od daty drugiego zarządzenia o *subsidium charitativum* na tyle długim, by przyjąć, że poselstwo Hermana do kurii wyruszyło z Ornety wkrótce po 6 II. Znamy nawet jednego członka, może nawet kierownika tegoż poselstwa, wiadomo bowiem, że krótko przed zgonem papieża Benedykta XII (25 IV) zmarł w Awinionie kanonik warmiński Mikołaj, syn Pollexa (Kciuka?), będący zarazem plebanem braniewskim. 14 VII 1342 papież Klemens VI, korzystając z postanowienia poprzednika o prawie papieskim do obsadzania stanowisk po osobach zmarłych w kurii, na prośbę kardynała-diakona od św. Cyriaka w Termach mianował plebanem braniewskim Ottona de Russen, wówczas studenta prawa kanonicznego⁸¹.

Stanowisko kanonika kapituły po Mikołaju pozostawało natomiast nie obsadzone aż do 29 VI 1343 r., kiedy papież powierzył je Mikołajowi, synowi Konrada z Ornety⁸². Otto de Russen był synem znanego od 1285 r. posiadacza Rus, położonych w komturstwie bałgijskim przy granicy państwa warmińskiego, Ottona, syna Prusa Junktera. Otto starszy kupił też od swego ojczyma Wenera Rogity, a w 1313 r. uzyskał od biskupa Eberharda 44 łany pod Ornetą, późniejsze Wojciechowo, z obowiązkiem uiszczania czynszu płatnego po połowie na rzecz kaplicy biskupiej w Braniewie i na rzecz katedry fromborskiej. Po śmierci Ottona starszego jego dobra dziedziczyło kilkoro dzieci, wśród nich i wspomniany student prawa kanonicznego i nowy pleban braniewski Otto, który był poddany zarówno Krzyżaków (z tytułu działu w Rusach), jak biskupstwa warmińskiego (działy w Rogitach i Wojciechowie). Mógł po ojcu odziedziczyć tradycje bliskiego współdziałania z Krzyżakami⁸³. Zwrócono tu uwagę na osobę Ottona z Rus, gdyż później odegrał on pewną rolę w dziejach dobromiejskiej kapituły kolegiackiej. Nie jest też wykluczona inspiracja krzyżacka w faworyzowaniu Ottona przez wspomnianego kardynała.

Na 1 lipca 1343 r. datowany jest akt biskupa Hermana i kapituły warmińskiej, wystawiony w czasie synodu diecezjalnego, a zawierający wezwanie duchowieństwa diecezji do ostatecznego uiszczenia *subsidium charitativum*, powtarzający też teksty poprzednich decyzji w tej sprawie. Poza przedstawionymi uzasadnieniami tego świadczenia mowa tu także o wydatkach biskupa na młyn pod Braniewem oraz części młynów pod Ornetą. Młyny te podczas poprzednich wezwań do uiszczenia *subsidium charitativum* planowano zbudować lub kupić. Teraz były już zakupione przez biskupstwo. Chodziło też o wydatki na niektóre budowy w Braniewie i w Orniecie oraz na folwark ornecki, a także na inne potrzebne inwestycje biskupstwa. Od obowiązku zapłacenia *subsidium* zwolnione miały być tylko ubogie

⁸⁰ Por. przypis 63.

⁸¹ PrUB III, nr 469 n. i 725.

⁸² Tamże, nr 551c i d.

⁸³ Por. J. Powierski, Przywilej biskupstwa warmińskiego Eberharda dla Ottona z Rus na Wojciechowo (1313). Z dziejów Warmii w początkach XIV w. (art. oddany do druku w *KMW*).

kościół, które za takie miała uznać komisja w składzie trzech kanoników kapituły biskupiej, primiceriusza od św. Zbawiciela i Wszystkich Świętych w Głotowie oraz plebana i zarazem archiprezbitera lidzbarskiego Jana. Adresatami wezwania byli: wspomniany primiceriusz, archiprezbiterzy, plebani i inni przełożeni kościołów w całej diecezji, a więc całe duchowieństwo diecezjalne⁸⁴.

Na podstawie tegoż wezwania przyjmuje się, że faktyczna translacja kolegium kanoników spod Braniewa do Głotowa dokonana została przed lipcem 1343 r., a więc przed oficjalnym aktem translacji z 30 X 1343 r.⁸⁵ W rzeczywistości jednak data wezwania w sprawie *subsidiū charitatīvum* jest błędna. Wynika to z zawartych w tym akcie danych o częściach młynów w Orniecie. Zakupy części tych młynów są bowiem udokumentowane. 25 IV 1342 r. biskup Herman poświadczył kupno czwartej części młyna *foris ciuitatem Wormedih*⁸⁶, ale zakup części innego młyna był późniejszy. 23 IX 1343 r. w Orniecie kustosz kapituły warmińskiej i administrator biskupstwa (*vicedominus*) Jan wystawił dwa dokumenty. W jednym z nich oświadczył, że z polecenia biskupa Hermana, za radą i zgodą kapituły kupił na użytek stołu biskupiego czwartą część młyna położonego w puszczy w pobliżu Ornety od Mikołaja, syna sołtysa orneckiego Marcina. W drugim identycznie stwierdził zakup innej części tegoż młyna od drugiego syna sołtysa Marcina, a mianowicie Piotra⁸⁷. Wszystkie te trzy akty kupna części młynów zostały wspomniane w wezwaniu do ostatecznego uiszczenia *subsidiū charitatīvum*, które to wezwanie nie mogło wyprzedzać dokumentów z 23 IX 1343 r. Potwierdza to fakt, że wśród świadków obu dokumentów kustosza Jana został wymieniony Jan de Luna, kanonik od Wszystkich Świętych z Braniewa. Uwzględnione tu dokumenty znane są nie z oryginałów, a z kopii. Wobec tego jednak, że znamy aż dwa dokumenty kustosza Jana, wydaje się nieprawdopodobne, by w obu naraz pomyłono w identyczny sposób datę. O wiele bardziej prawdopodobne jest pomylenie daty wezwania w sprawie *subsidiū charitatīvum*. Datę tę należy umieścić po akcie oficjalnej translacji kolegium kanoników, a więc po 30 X 1343 r. Nie wchodzi w grę pomylenie daty dziennej (*feria tertia in octava apostolorum Petri et Pauli anni presentis*), natomiast bardzo łatwo dopuścić, że kopista przepisując akt opuścił ostatnią pałeczkę z daty rocznej (*anno domini M^oCCC^oXLIII^o*). Przyjmujemy więc, że synod diecezjalny we Fromborku, na którym wystosowano wezwanie do ostatecznego uiszczenia *subsidiū charitatīvum*, odbył się 6 VII 1344 r., kiedy rzeczywiście oktawa świętych Piotra i Pawła przypadała na wtorek.

Dokumenty kustosza Jana jako administratora biskupstwa wystawione zostały więc w okresie, kiedy po pobycie na Kujawach podczas ratyfikacji traktatu kaliskiego biskup Herman zniknął na jakiś czas z dostępnych nam źródeł. Być może więc mianowanie zastępcy w osobie kustosza Jana związane było z planowanym przez Hermana wyjazdem na jakiś czas poza granice diecezji. Czyżby biskup Herman udał się do kurii awiniońskiej (dla uzyskania zwłoki w spłacie długów?) i może nawet towarzyszył poselstwu krzyżackiemu, które udało się do Awinionu dla uzyskania papieskiego zatwierdzenia traktatu kaliskiego? Nie ma na to

⁸⁴ PrUB III, nr 566.

⁸⁵ Por. zwłaszcza A. Birch-Hirschfeld, jw., s. 281.

⁸⁶ PrUB III, nr 445.

⁸⁷ Tamże, nr 600 i 601.

potwierdzeń źródłowych, podróż Hermana do Awinionu można więc traktować tylko jako jedno z możliwych wyjaśnień jego nieobecności na Warmii.

Powracając do dokumentów kustosa Jana z 23 IX 1343 r. warto zwrócić uwagę na to, że wśród ich świadków — obok primiceriusza Jana de Luna — wymienieni zostali między innymi Jan, kanonik kapituły warmińskiej i zarazem scholastyk bolesławski (należący do grona pełnomocników Hermana, wyznaczonych 24 XI 1338 r.⁸⁸) i wśród klientów i giermków biskupich Więcesław (Wacław) z Pragi. Osoby te potwierdzają wyrażone już zdanie o zachowaniu przez biskupa Hermana związków z Czechami także po objęciu biskupstwa.

Znany jest jeszcze jeden akt, wystawiony przez kustosa Jana jako zastępcy biskupa Hermana, o którym wiemy z odnowienia dokonanego przez tegoż Jana już jako biskupa warmińskiego w 1359 r. Ów odnawiany później akt musiał być wystawiony w czasie bliskim 23 IX 1343 r., a poświadczal kupno solectwa orneckiego z 6 łanami od soltysa Marcina⁸⁹.

Dopiero po powrocie biskupa Hermana na Warmię doszło do translacji kolegium kanoników spod Braniewa do Głotowa. Zajmiemy się teraz tą translacją.

VII. PRZENIESIENIE KOLEGIUM KANONIKÓW DO GŁOTOWA

Translacji kanoników dotyczy akt biskupa Hermana i kapituły warmińskiej z 30 X 1343 r.⁹⁰ Przytaczamy w skrócie tenor tego dokumentu. Stwierdza się w nim, że i teraz i przedtem wiele dyskutowano o sprawach podanych dalej, aż uzgodniono to, co lepsze. Zdecydowano więc teraz kolegium kanoników, istniejące dotychczas przy i w kościele Wszystkich Świętych pod Braniewem, ze wszystkimi prawami, przynależnościami i posiadłościami, w celu rozszerzenia udziału ludu w boskim kulcie przenieść do wsi biskupiej Głotowa, położonej blisko Dobrego Miasta, do tamtejszego kościoła parafialnego, który został połączony z dalej opisanymi prebendami, otrzymuje zaś odtąd wezwanie św. Zbawiciela i Wszystkich Świętych. Skomentujemy tu od razu sprawę wezwania. Tytuł Wszystkich Świętych został bez wątpienia przeniesiony z podbraniewskiego kościoła wraz z kolegium kanoników, skąd można wnioskować, że wezwanie św. Zbawiciela nosił dotychczas kościół parafialny w Głotowie. Wezwanie to szczególnie dobrze przystawało do kościoła parafialnego w jednym z ośrodków na misyjnym terenie Prus.

Biskup i kapituła nadały kolegium kanoników, bez względu na to, czy pozostanie w Głotowie, czy zostanie przeniesione w inne miejsce (skąd widać, że wspomniana na wstępie dyskusja dotyczyła między innymi miejsca nowej siedziby kanoników), 100 łanów dóbr wspólnych, które wyznaczono później w odrębnym dokumencie.

Z dóbr nadanych wcześniej kolegium (jeszcze podbraniewskiemu) wyznaczono trzy kanonikaty z prebendami i osiem przeoratów, do których dołącza się kościół parafialny w Głotowie z jedną prebendą, przekształcony w pralaturę kolegium.

⁸⁸ CDW II, nr 556.

⁸⁹ PrUB III, nr 609 (CDW II, nr 30).

⁹⁰ Tamże.

Dotychczasowy pleban głotowski Konrad zostaje prałatem (przełożonym) kolegium. Do pomocy przełożonemu ustanawia się funkcję wieczystego wikariusza, którego dochody i obowiązki wyznacza odrębny dokument, niestety badaczom nieznany. Stanowisko owego prałata ze względu na potrzebę zachowania różnicy hierarchicznej w stosunku do kapituły biskupiej określa się nadal nazwą primiceriusza kolegium. Wewnątrz kolegium ma mieć on takie same uprawnienia, jak w innych kapitułach prepozyt, dziekan czy inny przełożony. Jak widać, wbrew zdaniu niektórych badaczy, nie chodzi tu o to, że primiceriusz miał łączyć kompetencje prepozyta i dziekana, a o to, że miał to być przełożony kapituły kolegiackiej na takiej samej zasadzie, jak przełożony w innych kapitułach, w których, jak wiadomo, zależnie od reguły przełożonym był albo prepozyt, albo dziekan.

W dalszej treści dokumentu biskup zastrzega sobie, że prebenda Jordana, syna jej fundatora Dietmara, może być jeszcze raz obsadzona z prezenty Dietmara, ale potem ma pozostawać pod patronatem biskupa i jego następców. Biskup pozostawił też sobie prawo ustanawiania i modyfikowania reguły obowiązującej kolegium.

Biskup i kapituła dołączają jeszcze na użytek innej z nowo tworzonych prebend kościół w Szalmii (niedaleko Braniewa), a dotychczasowy pleban tego kościoła Henryk i jego następcy mają być zwykłymi kanonikami kolegium i również mieć do dyspozycji wieczysty wikariusz. Pensje obydwu wyznacza odrębny przywilej, także nieznany, zaś reszta dochodów z kościoła w Szalmii po śmierci Henryka ma należeć do całego kolegium. Zgodzono się zarazem na dokonanie zamiany prebend między Henrykiem a Janem Glasem, scholastykiem bolesławskim i kanonikiem kapituły warmińskiej.

Tyle podaje dokument, do którego treści możemy tylko dodać, iż wskazuje on na trwający znacznie dłużej, niż jeden dzień, proces decyzyjny translacji. Jak widzieliśmy, dyskutowana była zwłaszcza kwestia lokalizacji nowej siedziby kolegium. Zdecydowano się na Głotowo, ale w perspektywie widziano ewentualność ulokowania kolegium gdzie indziej.

Pozostaje do rozważenia sprawa motywacji przeniesienia kolegium z sąsiedztwa Braniewa do Głotowa. W 1300 r. wzmiankowany został *districtus Glottouiensis*, w obrębie którego leżało pole Prolite, późn. Smolajny⁹¹. Według Dusburga Litwini w 1300 r. spalili jedną wieś na terytorium głotowskim⁹². W 1313 r. biskup Eberhard nadał *in territorio et districtu Glottouie* 90 łanów na polu Wene *ante castrum Glottouiese*. Jest to późniejsza wieś Głotowo⁹³. W 1318 r. wzmiankowano młyn nad rzeczką Suna na terytorium głotowskim⁹⁴. Co oznaczał *districtus* głotowski z ośrodkiem we wzmiankowanym od 1313 r. grodzie czy zamku głotowskim wyjaśnia fakt, że w dokumencie biskupa Hermana z 1340 r. występuje *Willun camerarius nunc noster in Glotua*, posiadający późniejsze Ramoty niedaleko Pieniężna⁹⁵, znany i później. Nie wiadomo, czy Malditen (1319) był komor-

⁹¹ CDW I, nr 86 b.

⁹² SRP I, (Dusburg), jw., cz. III, rozdz. 275, s. 165.

⁹³ CDW I, nr 167.

⁹⁴ Tamże, nr 185.

⁹⁵ Tamże, nr 310.

nikami głotowskim⁹⁶, ale w 1317 r. spotykamy jednocześnie dwu komorników biskupich, Prusów noszących imiona Taysoth i Possiancho⁹⁷, z których jednego możemy związać z komornictwem głotowskim. W 1312 r. odbiorcą przywileju biskupiego był Jan Matruto, syn nieżyjącego już wówczas komornika w Pogezaanii, Prusa imieniem Assowirt. Świadkiem aktu był inny komornik Jan⁹⁸. Chodziło o odnowienie przywileju, który uległ zniszczeniu w czasie najazdu litewskiego, a więc w 1311 r. Wczesne komornictwa biskupstwa warmińskiego wymagają jeszcze badań (w każdym razie pierwszym znanym komornikiem z Warmii był w 1282 r. Dargel⁹⁹), ale już z przytoczonych danych można sądzić, że w omawianym okresie istniały co najmniej dwa komornictwa, a jednym z nich było komornictwo Pogezaanii z ośrodkiem w Głotowie, później zwane głotowskim. Badań wymaga także stosunek tegoż komornictwa do wójtostwa pogezańskiego w obrębie państwa biskupiego, znanego od 1326 r.¹⁰⁰ Rozróżnienie terminów *territorium* i *districtus* wynika zapewne stąd, że pierwotne komornictwo pogezańskie (głotowskie) było rozleglejsze od włości (pulki) głotowskiej Prusów, której zasięg być może odzwierciedla późniejsze, już okrojone, komornictwo głotowskie.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że Głotowo było ośrodkiem dawnej włości pruskiej, należącej do terytorium plemiennego Pogezaanów, rozciągającego się na wschodzie także na okolice Ornety, gdzie nad Pasłęką leżał *targ Pogezaanii* (może więc główny ośrodek plemienia), a może i jeszcze dalej na wschód¹⁰¹. W biskupim państwie warmińskim głotowski ośrodek włości pozostał stolicą komornictwa biskupiego.

W tymże ośrodku założono wcześniej kościół parafialny. Już w 1312 r. występował pleban głotowski Konrad, a wraz z nim niejaki Ludwik, może komornik lub soltys z Głotowa. Już wtedy pleban Konrad był zarazem kapelanem biskupim¹⁰². W 1316 r. współwystępował on z soltysem Głotowa Tylonem¹⁰³, niewątpliwie jest więc uprzednie lokowanie wsi na prawie niemieckim. Konrad od tej pory wymieniany był jeszcze kilkakrotnie jako świadek dokumentów, w tym w 1332 r. znów wśród kapelanów biskupich jako pokojowiec biskupa¹⁰⁴. To on więc był tym plebanem głotowskim Konradem, który wraz z przeniesieniem do Głotowa kolegium kanoników został nowym primiceriuszem kolegium, i w tej roli występował w akcie synodu diecezjalnego, datowanego przez nas na 6 VII 1344 roku¹⁰⁵. Potwierdza się więc zdanie o kapelańskich funkcjach kolegium kanoników,

⁹⁶ Tamże, nr 192.

⁹⁷ Tamże, nr 183.

⁹⁸ Tamże, nr 164.

⁹⁹ Tamże, nr 59.

¹⁰⁰ Tamże, nr 174, 224, 272, 278, 302, 313, reg. nr 466; II, nr 2, 3, 6–8, 73 n. 77, 79 i 258; i inne.

¹⁰¹ Por. H. Ł o w m i a n s k i, Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego, Wilno 1932, t. II, s. 14–16 i 25–27. O słuszności sprzeciwu Łowmiańskiego co do lokalizacji jednego z kościołów Warmów z 1249 r. we włościach głotowskiej lub melzackiej (pieniężnieńskiej), por. R. W e n s k u s, Zur Lokalisierung der Preussenkirchen des Vertrages von Christburg 1249; w: Acht Jahrhunderte, jw., mapa na s. 124 oraz s. 131–135.

¹⁰² CDW I, nr 165.

¹⁰³ Tamże, nr 177.

¹⁰⁴ Tamże, nr 178, 259 i 260.

¹⁰⁵ Por. M. P o l l a k ó w n a, Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim, Poznań 1953.

zaś przeniesienie kolegium do Głotowa oznaczało kolejny krok w ponownej koncepcji kanonickich kapelanów.

Dowodzi to, że kolegium kanoników przeniesione zostało z Braniewa do jednego ze starych ośrodków administracji terytorialnej państwa warmińskiego — ośrodka półsamorządowego komornictwa. Taka lokalizacja kolegium kanoników zwiększała możliwość oddziaływania na półpogańskich jeszcze bez wątpienia Pogezanów, w XIII w. najdłużej stawiających, na równi tylko z Bartami, opór podbojowi krzyżackiemu. W państwie warmińskim Prusowie znaleźli lepsze niż pod rządami krzyżackimi warunki egzystencji. Tu ich sytuacja nie różniła się tak bardzo od położenia przybyszy niemieckich, co bez wątpienia sprzyjało też recepcji chrześcijaństwa, ale przecież proces rzeczywistej chrystianizacji wszędzie był długotrwały. Zgadza się więc ze zdaniem dotychczasowych badaczy, że celem przeniesienia kolegium kanoników do Głotowa była pomoc w pracy duszpasterskiej w *do niedawna pogańskim kraju*¹⁰⁶, a więc to, co w akcie translacji określono jako dążenie do poszerzenia udziału ludu w kulcie religijnym. Był to jednak tylko jeden z celów. Przeniesienie kolegium do jednego z ośrodków administracji państwa biskupiego, położonego bliżej aniżeli Braniewo nowej siedziby biskupa wskazuje, że lokalizacja kolegium związana była z zadaniem wspomaganie biskupa w administracji kościelnej diecezji i politycznej państwa biskupiego. Zadanie było tym ważniejsze, że na Warmii istniał podział nie tylko kompetencji, ale i władzy politycznej między biskupa i kapitułę biskupią. O tym, że wyrażona tu opinia nie jest wynikiem wyłącznie logicznej interpretacji, świadczy wyraźnie udział primiceriusza Konrada (obok kanoników warmińskich i jednego z archiprezbiterów terytorialnych) w komisji, mającej wyznaczać kościoły zwalniane od obowiązku płacenia *subsidium charitativum*. Efektywna pomoc biskupowi w administracji wymagała zapewne lepszej komunikacji między nim a kolegium kanoników. To właśnie może wyjaśniać, dlaczego kolegium zostało przeniesione z Braniewa bliżej orneckiej siedziby biskupa. Podobnie jak Orneta, Głotowo było położone bliżej geograficznego centrum państwa biskupiego niż Braniewo.

Dodatkowym motywem wyprowadzenia kolegium kanoników spod Braniewa mogły być przygotowania do lokacji Nowego Miasta w Braniewie, wymagającej komasacji gruntów i eliminacji z zakładanego miasta czynników postronnych. Wiadomo bowiem, że biskup Herman z Pragi lokował Nowe Miasto Braniewo, chociaż nie wiemy, kiedy dokładnie¹⁰⁷. Za tym, że pewną rolę odegrać mogło dążenie do oczyszczenia pola dla tej lokacji, może przemawiać fakt, że w miejsce kościoła Wszystkich Świętych, którego wezwanie dołączono do tytułu kościoła głotowskiego, kolegium kanonickie otrzymało kościół parafialny w niedalekiej Szalmii, jakby dla zachowania części funkcji, spełnianych przez kolegium przed translacją w rejonie Braniewa.

Nie znamy kompletu dokumentów, dotyczących związanych z translacją działań. Już jednak 20 VIII 1344 r. biskup Herman i kapituła, wypełniając przyrzeczenie z aktu translacyjnego, oświadczyli, że wyznaczono kolegium nie

¹⁰⁶ T. Brzeczkowski, jw., s. 392; por. A. Birch-Hirschfeld, jw., s. 281.

¹⁰⁷ CDW III, nr 332; Johannis Pastwici, Decani Warmiensis, Chronicon de vitis Episcoporum Warmiensium (hrsg. von C.P. Woleky), SRW I, s. 56.

obiecane 100 łanów na wspólny jego użytek, ale więcej, bo 120, mianowicie w lesie Kabokaimis, z czego 80 łanów ma wieś Zusental (Süssental, Sętal), zaś 40 łanów przeznaczono na lokację wsi Rosintal, gdzie później powstała wieś Vierzighuben, później zaginiona, i folwark Ploten, późniejsze Plutki¹⁰⁸. Nie jest pewne, czy w spadku po pobraniewskiej siedzibie kolegium kanoników w Głotowie posiadało Pierzechały. Niezależnie od tego dokonaną przez Brzeczковского próbę oszacowania dochodów kanoników głotowskich¹⁰⁹ należy znacznie skorygować, dodając dziesięciny z parafii w Głotowie i Szalmii oraz uposażenie prebendy, ufundowanej przez Dietmara.

Dwunastego listopada 1345 r. przy wystawianiu przywileju lokacyjnego na wieś Hogenbuch (Jonkendorf, Jonkowo) dla Jonika z Bartołt Wielkich z osób duchownych — obok znanego nam kustosza kapituły warmińskiej Jana — obecni byli członkowie kolegium kanoników głotowskich: primiceriusz Konrad, kanonicy Jan z Eldyt i Jordan, syn Dietmara oraz Bertold, wikariusz wieczysty z Szalmii¹¹⁰. Następnego roku 27 IV, kustosz warmiński Jan i primiceriusz Konrad byli świadkami aktu biskupa Hermana, dotyczącego sprzedaży folwarku Quel (zaginionego)¹¹¹. Współwystępowanie z kustoszem Janem, który zdążył już odegrać znaczącą rolę w administracji gospodarczej państwa biskupiego, potwierdza znaczenie, jakie mogli mieć kanonicy głotowscy w zarządzie dominium biskupiego.

VIII. POCZĄTEK TRANSLACJI KOLEGIUM KANONIKÓW z GŁOTOWA DO DOBREGO MIASTA

W znanej nam już bulli papieża Grzegorza XII z 15 I 1407 r. po przedstawieniu translacji kolegium kanoników spod Braniewa do Głotowa i uposażenia kolegium głotowskiego stwierdzono: Biskup Herman później rozważając zagrożenie kolegium we wsi Głotowie i wiernych ze strony pogańskich wówczas Litwinów oraz możliwość większego pożytku w sprawach duchowych i doczesnych przeniósł to kolegium do miasta Dobrego Miasta i jego ówczesny kościół parafialny, sąsiadujący z kościołem (parafią) w Głotowie, a będący pod patronatem biskupstwa, podniósł do godności kolegiaty, nadając jej wezwanie Zbawiciela i Wszystkich Świętych, ustanawiając w nim kolegium, i nadając ten kościół ze wszystkimi prawami i przynależnościami prepozytowi, dziekanowi i kapitule kościoła Zbawiciela na prawie własności¹¹².

Zauważmy, że część sformułowań ukazuje widzenie spraw translacji z późniejszej perspektywy, nieco zniekształcający rzeczywisty, bardziej złożony obraz. Wyrazem prezentyzmu w bulli papieskiej jest chociażby traktowanie wszystkich decyzji biskupa Hermana, poczynając już od ustanowienia kolegium kanoników pod Braniewem, jako odnoszących się do prepozyta, dziekana i kapituły dobromiej-

¹⁰⁸ PrUB III, nr 667.

¹⁰⁹ T. Brzeczkowski, *iw.*, s. 392 n.

¹¹⁰ PrUB III, nr 744.

¹¹¹ PrUB IV, nr 22.

¹¹² CDW III, nr 428.

skiej. Sięgnijmy więc do wcześniejszych dokumentów, poczynając od aktu biskupa Hermana i kapituly warmińskiej z 20 XI 1347 r.¹¹³

W akcie tym stwierdza się: Kolegium kanoników św. Zbawiciela i Wszystkich Świętych zajmowało miejsce niebezpieczne dla niego w Głotowie, narażone na częste najazdy ze strony Litwinów i innych wrogów chrześcijaństwa. Dla zwiększenia więc zarówno bezpieczeństwa, jak możliwości oddziaływania duszpasterskiego, inkorporuje się do tegoż kolegium sąsiedni kościół parafialny w Dobrym Mieście, podlegający dotychczas patronatowi biskupa, ze wszystkimi prawami, przynależnościami, płodami i dochodami, które będą jednak pobierane przez kolegium dopiero po zgonie lub rezygnacji dotychczasowego rektora tegoż kościoła. Dopóki ten zaś żyć będzie, winien płacić każdego roku na rzecz kolegium kanoników 45 denarów pruskich monety bieżącej, a primiceriusz lub któryś z kanoników odprawiać będzie mszę publiczną w kościele parafialnym w Dobrym Mieście tylko w uroczyste święta. Gdy zaś kościół ten zawakuje, kolegium wejdzie w jego pełne posiadanie ze wszystkimi prawami, posiadanymi przez dotychczasowego rektora. Ufundowana też zostanie przez biskupa Hermana lub jego następcę przy tym kościele prebenda wikariusza generalnego w ciągu sześciu miesięcy od otrzymania wiadomości o wakacie. Gdyby zaś wówczas był *sedis-vacans* na biskupstwie, to kolegium kanoników może czasowo ustanowić przy kościele kapelana, którego kapituła warmińska powinna mianować wieczystym wikariuszem. Biskupowi zastrzega się prawo urządzania stosunków tak w macierzystym kościele w Głotowie, jak w filialnym w Dobrym Mieście, kapitule zaś — prawo rozsądzania sporów między kolegium kanoników a rektorem kościoła parafialnego w Dobrym Mieście. Nikt nie powinien jednak sądzić, że kolegium kanoników zostało przeniesione do Dobrego Miasta, ponieważ tytuł i honor początku ze względu na kult sakramentu ciała Zbawiciela powinien, jak dotychczas, pozostać w Głotowie. Kanonicy powinni także odprawiać nabożeństwa na zmianę w macierzystym kościele w Głotowie i w filialnym w Dobrym Mieście, ale uroczyste nabożeństwa w dniu i w oktawie Bożego Ciała, w dzień Wszystkich Świętych oraz w dzień św. Andrzeja koniecznie mają być odprawiane w Głotowie jako w dni tamtejszych patronów. Nie wiemy, dlaczego wśród patronów kościoła głotowskiego wymieniono także św. Andrzeja. Czyżby to pod jego wezwaniem był pierwotnie tutejszy kościół parafialny, a tytuł Zbawiciela został dodany przy translacji kolegium spod Braniewa do Głotowa na równi z przeniesieniem wezwania Wszystkich Świętych spod Braniewa?

Dalej jeszcze stwierdza się w akcie, że w czasie, kiedy po kościele parafialnym w Dobrym Mieście pozostaje dotychczasowy rektor, kanonicy winni odprawiać nabożeństwa w dworze, którzy kupili teraz w mieście w pobliżu kościoła, dotychczas posiadanym przez Konrada Daringa, jednak w takiej porze, żeby przez to nie przynosić uszczerbku rektorowi kościoła parafialnego. Ten ostatni dodał przyrzeczenie uiszczenia wspomnianego już rocznego czynszu kanonikom. Przy okazji dowiadujemy się, że nosił imię Mikołaj.

Jak wynika z przytoczonej treści aktu, translacja z 1347 r. nie była pełna, ani pod względem formalnym, bowiem kościół głotowski miał zachować uprawnienia

¹¹³ PrUB IV, nr 255 (CDW II, nr 98). Tamże w uwagach wydawcy wcześniejsza literatura przedmiotu.

macierzy kolegium kanoników, ani pod względem faktycznym, gdyż na pełne przejęcie musieli kanonicy czekać do zgonu lub rezygnacji dotychczasowego plebana dobromiejskiego Mikołaja, który w przeciwieństwie do rektora kościoła dobromiejskiego z 1343 r., awansującego nawet do roli przełożonego kolegium, nie wszedł w skład grupy kanonickiej. Chodziło więc o translację częściową, polegającą na objęciu zwierzchnictwa nad kościołem parafialnym w Dobrym Mieście z ekspektatywą pełnej jego inkorporacji po zgonie lub rezygnacji Mikołaja. Wydaje się natomiast, że w wyniku nowego aktu i kupnem dworu w Dobrym Mieście część członków kolegium kanonickiego zamieszkała w nowej siedzibie już teraz.

Dziewiętnastego listopada 1347 r. kardynał diakon od św. Anioła w Rzymie, Jan Colonna wniósł w kurii papieskiej suplikę o udzielenie papieskiej prowizji Janowi Guibrantowi Gay z diecezji utrechckiej w Niderlandach na kanonikat z prebendą w kościele św. Walpurgii w Furnes we Flandrii, ze względu na to, że ów Jan otrzymał wcześniej prowizję na kościół parafialny w Głotowie diecezji warmińskiej od papieża Klemensa VI, ale w pokojowe posiadanie tegoż kościoła nigdy nie wszedł¹¹⁴. Wiemy, że kościół parafialny w Głotowie niemal od początków stulecia pozostawał pod kierownictwem Konrada, które utrzymane zostało i w 1343 r., kiedy to kościół stał się siedzibą kanoników, a Konrad został primiceriuszem ich kolegium. Nie było więc podstaw do nadawania kościoła wspomnianemu Utrechczykowi przez papieża Klemensa VI. W związku z tym Birch-Hirschfeld próbowała nawet uzasadnić, że w papieskim regeście supliki zakradł się błąd, i że chodziło w niej o Głogów w diecezji wrocławskiej, a nie o Głotowo w diecezji warmińskiej¹¹⁵. Z tą koniekturą nie można się zgodzić, bowiem trudno byłoby zrozumieć, dlaczego registrant miałby popełnić taką konsekwentną pomyłkę, zastępując ponadto lepiej znany Głogów przez mniej znane Głotowo. Nie ma też w suplicie niczego, co wprost byłoby sprzeczne z innymi źródłami. Przeciwnie, podano w tym źródle, że Jan Guibrant nie został przyjęty do omawianego kościoła parafialnego i dlatego zresztą najwidoczniej starał się o pozyskanie innej prowizji. Zgadza się to z faktem ciągłego sprawowania kierownictwa nad kościołem głotowskim przez Konrada. Pozostaje fakt, iż Jan uzyskał prowizję papieską na kościół głotowski, która nie została zrealizowana, gdyż kościół ten nie zawakował.

Klemens VII został papieżem w maju 1342 r., a 30 X 1343 r. został wystawiony uroczysty akt przeniesienia kolegium kanoników do Głotowa. Nie znamy daty prowizji Klemensa VI, udzielonej Janowi Guibrantowi na kościół głotowski, nie wiemy więc, czy stało się to po, czy przed owym przeniesieniem kolegium, chociaż biorąc pod uwagę dysponowanie przez Guibranta wysoką protekcją, wydaje się mało prawdopodobne, aby aż 4–5 lat pozostawał on bez przynoszącej realny dochód jakiegokolwiek prebendy, nawet jeśli należałoby pominąć okres roku czy trochę więcej oczekiwania na opróżnienie kościoła głotowskiego. W związku z tym wydaje się mało prawdopodobne, aby Guibrant uzyskał prowizję już w 1342 r., jednak i bez tego trudno sądzić, że akt tak wielkiej wagi, jak przeniesienie kolegium do Głotowa był reakcją na wiadomość o uzyskaniu prowizji na kościół głotowski

¹¹⁴ PrUB IV, nr 253.

¹¹⁵ A. Birch-Hirschfeld, *iw.*, s. 321, przypis 1.

przez obcego, zwłaszcza że do zgonu Konrada prowizja nie miała mocy egzekutywnej i mogła być traktowana co najwyżej jako ekspektatywa, a o niej w suplice nie ma mowy. Należy więc przyjąć, że mamy do czynienia ze śladem jakiejś intrygi w kurii awiniońskiej, której celem było zapewne przysporzenie kłopotu, chociaż nie najwyższej wagi, biskupowi warmińskiemu Hermanowi, i że raczej intryga ta była reakcją na przeniesienie kolegium kanoników do Głotowa, bo po co w przeciwnym razie przedmiotem miałby być akurat kościół głotowski? Nie wiemy jednak, kto był inspiratorem owej intrygi — czy byli to Krzyżacy, czy ktoś z Warmii.

Jan Guibrant mógł mieć jakieś kontakty z Krzyżakami. Zakon miał sporo posiadłości i komend w diecezji utrechckiej już od XIII w., a następnie wyodrębniony został nawet baliwat utrechcki, obejmujący też posiadłości Zakonu w Holandii¹¹⁶. Hrabia Holandii i Hennegau Wilhelm IV w początkach 1344 r. był w Prusach w drodze powrotnej z pielgrzymki jerozolimskiej, chociaż w walce z Litwinami wówczas niewiele działośo. Gdy w drodze do Prus był na Morawach, musiał wykupić tam z rąk rycerzy-rozbójników grupę swych ludzi, podążających za nim. Niewykluczone zresztą, że uwięzienie grupy Holendrów związane było z luksemburską niechęcią do Wilhelma IV, który był szwagrem cesarza Ludwika Wittelsbacha (większość hrabiów niderlandzkich o nastawieniu proangielskim i antyfrancuskim miała więcej sympatii politycznych do cesarza niż do Luksemburczyków). Z Moraw przez Śląsk, Wielkopolskę i Kujawy Wilhelm IV, który po drodze przez wysłańców kontaktował się też z Kazimierzem Wielkim dotarł do Torunia, a następnie do wielkiego mistrza do Malborka, skąd przez Elbląg zapewne szybkim przejazdem przez Warmię i Bałgę przybył do Królewca, gdzie zatrzymał się dłużej i skąd z Krzyżakami podjął reję przeciw Litwinom, która nie dała żadnych efektów ze względu na niedogodne warunki pogodowe. Z Królewca przez Bałgę przybył 12 marca do Braniewa, ale zatrzymał się widocznie na krótko, po czym przez Elbląg, Malbork, Gdańsk i miasta zachodniopomorskie powrócił do ojczyzny¹¹⁷. Czy jednak, biorąc nawet pod uwagę brak dowodów bliższych stosunków biskupa Hermana z Krzyżakami i czeskie koligacje Hermana w powiązaniu z przykrą przygodą holenderskich rycerzy na Morawach, można przyjąć, że to właśnie Wilhelm IV był pośrednikiem w „głotowskiej” intrydze w Awinionie? Brak na to choćby pośrednich śladów źródłowych. Wszystko to dotyczy tylko przypuszczeń, a nie potwierdzonych faktów. Być może szersza kwerenda w źródłach niderlandzkich naprowadziłaby nas na ślad lub na informacje o Janie Guibrancie, ale nie jest to pewne. Musimy więc ograniczyć się do tezy o jakiejś intrydze prowadzonej dla uzyskania przez Guibranta prowizji papieskiej na kościół głotowski, ale nie wydaje się, aby to w jakiś sposób wpłynęło na ulokowanie w Głotowie kanoników z Braniewa, ani tym bardziej na przenoszenie ich do Dobrego Miasta.

Motywow tego ostatniego kroku należy więc szukać poza tą incydentalną sprawą, przede wszystkim w samym akcie z 20 XI 1347 r.

¹¹⁶ Por. M. T u m l e r, *Der Deutsche Orden im Werden, Wachsen und Wirken bis 1400 mit einem Abriss der Geschichte des Ordens von 1400 bis zur neuesten Zeit*, Montreal–Wien 1955, s. 171–178; H. L i m b u r g, *Die Hochmeister der Deutschen Ordens und die Ballei Koblenz*, Bad Godesberg 1969, s. 167 n., 24, 32 n. i 41 n.; K. M i l i t z e r, jw., s. 55 n., 90 nn.

¹¹⁷ Por. źródła i literaturę w: W. R e e s e, *Gesamtdeutsche und territoriale Zusammenhänge in der Geschichte des Deutschritterordens der Niederlande*, *Blätter für deutsche Landesgeschichte* 83 (1937), s. 242, przypis 83. Por. też przypis następnny.

IX. MOTYWY TRANSLACJI KANONIKÓW DO DOBREGO MIASTA

I. Zagrożenie litewskie

W akcie z 20 XI 1347 r. wskazano przede wszystkim na zagrożenie działalności kolegium kanoników w Głotowie ze strony Litwinów i innych pogan. Po długim okresie braku takiego zagrożenia Warmii pojawiło się ono rzeczywistości w połowie lat 40. XIV w. w związku z zaognieniem działań wojennych głównie na odcinku inflanckim. Prowokowały Litwinów do odwetu także częste rejsy Krzyżaków i ich „gości” od strony Prus. W mniejszym stopniu dotyczy to chociażby bezskutecznej wyprawy z udziałem Wilhelma IV, w większym chociażby krucjaty, w której wzięli udział Jan Luksemburczyk z synem Karolem, młody król Węgier Ludwik Andegaweńczyk, książę Brabantu i kolejny już raz Wilhelm IV holenderski, mimo znanego nam dystansu do Luksemburczyków, z którymi jednak łączyła go francuska mowa, podczas gdy i Ludwik węgierski pochodził z francuskiego rodu, a także inni panowie. Krucjata na Litwę odbyła się zimą 1355 r., a w odpowiedzi Olgierd i Kiejstut wdarli się głębiej na teren Prus w listopadzie tegoż roku, docierając do Rastemborka (Kętrzyn), niedaleko już więc Warmii, który został przez Litwinów zdobyty i spustoszony. W lutym 1347 r. ponownie Olgierd i Kiejstut, a może i Narymunt z Rusinami, najechali 13 lutego na Prusy, docierając pod Kętrzyn, skąd wyruszyli na teren krzyżackiej Boreji, po czym wróciwszy pod Kętrzyn dotarli jeszcze do okolic Reszla w państwie warmińskim i skąd wycofali się na Litwę¹¹⁸. Głotowo pozostało poza zasięgiem najazdu litewskiego, nie ma też mowy o tym, żeby przed listopadem 1347 r. dochodziło do częstych najazdów Litwinów na Warmię, a innymi niewiernymi mogli być co najwyżej Rusini, podlegający Litwinom. Jak wiadomo, prawosławnych Rusinów traktowano w kręgach katolickich jako niewiernych. Mimo niewątpliwej więc przesady w sformułowaniach aktu z 20 XI 1347 r. o zagrożeniu Głotowa przez pogan, samo zaniepokojenie tutejszych kanoników i poddanych biskupstwa warmińskiego po najeździe z lutego tegoż roku jest zrozumiałe.

Realność zagrożenia w przyszłości mogła wydawać się większa, niż w istocie była, w kontekście ówczesnej sytuacji w przyległej części Europy Środkowej. Narastające ponownie spory polsko-czeskie o Śląsk, a zapewne też informacje o przygotowywanej wyprawie Luksemburczyków do Prus dla wsparcia Krzyżaków przeciw Litwinom, które nie mogły być tajemnicą, pomijając już udział w wyprawie siostrzeńca i sojusznika Kazimierza Wielkiego, Ludwika Węgierskiego, a informacje te musiały unaocznić groźbę odnowienia antypolskiego sojuszu Luksemburczyków z Krzyżakami, wpłynęły na to, że król Polski ponownie zmienił orientację polityczną. W styczniu 1345 r., właśnie wtedy, kiedy krucjata Luksemburczyków stawała się faktem dokonanym, Kazimierz Wielki zawarł antyluksem-

¹¹⁸ Die ältere Chronik von Oliva, SRP I, s. 721 (V, s. 615–617); Franciscani Thorunensis Annales Prussici (941–1410)... zugleich mit den auf Preussen bezüglichen Abschnitten aus der Chronik Detmars von Lübeck, (hrsg. von E. S t r e h l k e), SRP III, s. 74 n.; Die Chronik Wigands von Marburg, SRP II, s. 500 n., 504 n. i 508 n. (tekst kroniki) oraz s. 733 n., 735, 736 n., 741, 742–762, 784 (fragmenty kronik czeskich, niemieckich i niderlandzkich); por. też PrUB III, nr 786.

burcki sojusz z cesarzem Ludwikiem Wittelsbachem, do którego włączeni zostali także jedyny niezależny jeszcze od Czech piastowski książę śląski, Bolko świdnicki, książęta wołogoscy, a także Ludwik Andegawęńczyk, mimo jego udziału w krucjacie antylitewskiej. Powracającego z Prus oddzielnie od swego ojca Karola Luksemburczyka Kazimierz Wielki polecił uwięzić. Rozpoczęła się jawna wojna, przerywana przez zawieszenia broni z 6 IX 1345 r., po którym do obozu antyluksemburskiego dołączyło jeszcze księstwo szczecińskie 4 VI 1346 r. 11 lipca tegoż roku Karol Luksemburczyk został wybrany przez stronnictwo wrogie cesarzowi królem rzymskim (niemieckim), mając też poparcie papieża Klemensa VI. Co prawda 26 VIII Jan Luksemburczyk poległ w bitwie pod Crécy, walcząc po stronie Francji przeciw Anglikom, co zresztą nie osłabiło pozycji Karola.

Dla Krzyżaków szczególnie niewygodne było to, że król Polski zapewne już przed przystąpieniem do wojny z Luksemburczykami zawarł pokój z książętami litewskimi na zasadzie podziału między obie strony Rusi Halicko-Wołyńskiej¹¹⁹. W ten sposób Litwini zyskali większą możliwość prowadzenia skutecznych działań w walce z krzyżacką agresją, czego skutkiem było także podjęcie przez nich wspomnianych najazdów na Prusy, Krzyżacy natomiast w warunkach wojny toczącej się w Niemczech i oddzielenia ich pruskiego państwa od sojuszników przez ziemie koalicji antyluksemburskiej, w owym czasie mogącej łatwo stać się zarazem koalicją antykrzyżacką, mieli bardziej ograniczone możliwości.

Współdziałanie Krzyżaków z Luksemburczykami było zapewne dobrze widziane przez biskupa Hermana, a pojawienie się zagrożenia litewskiego nasuwało obawy, zaś bezpośrednie dotknięcie skrawka państwa warmińskiego przez drugi z najazdów litewskich unaoczniało militarną konieczność pogodzenia się z przewagą krzyżacką. Stosunki z Krzyżakami nie miały wpływu na przeniesienie kolegium kanoników z Głotowa do Dobrego Miasta, natomiast podkreślenie w dokumencie obawy przed Litwinami wskazuje, iż najwidoczniej w tym czasie Dobre Miasto miało lepsze warunki obrony, niż pobliskie Głotowo.

To prowadzi nas do dodatkowych motywów akcji, poświadczonych dokumentem z 20 XI 1347 r. Na istnienie dodatkowych motywów wskazuje i fakt, że już podczas ulokowania kanoników w Głotowie dłużej rozważano sprawę ich siedziby i przewidywano ewentualność jej zmiany w przyszłości, a było to jeszcze przed pojawieniem się nowego zagrożenia litewskiego, które wobec tego nie mogło zajmować głównego, a tylko dodatkowe miejsce wśród przyczyn przeniesienia kanoników do Dobrego Miasta. W tej sytuacji należy zająć się przede wszystkim stosunkiem między Głotowem a Dobrym Miastem w obrębie warmińskiego państwa biskupiego.

¹¹⁹ Por. Historia Śląska, t. I, cz. I, jw., s. 570–573; Z. Kaczmarczyk, jw., s. 50–57; A. Czacharowski, jw., s. 127–130; J. Zdrenka, jw., s. 132–135; J. Spěváček, Kral diplomat, jw., s. 240–246; tenże, Karl IV, jw., s. 65–84; J. Wyrozumski, jw., s. 86 i 108–113. Wyrozumski popada w sprzeczność z samym sobą, pisząc raz o pomówieniu Kazimierza Wielkiego o wspieranie Litwinów przeciw chrześcijanom, w innym miejscu o posiłkach litewskich dla Kazimierza w wojnie na Śląsku w tym samym 1345 r. Są to przecież dwie strony tej samej sprawy.

2. Wzrost roli Dobrego Miasta

Pierwszym znanym dokumentowym śladem istnienia Dobrego Miasta jest przywilej lokacyjny, wystawiony przez biskupa warmińskiego Henryka 26 XII 1329 r.¹²⁰ Z tego aktu dowiadujemy się, że lokacja i fundacja miasta nastąpiła za rządów poprzedników Henryka, biskupów Eberharda i Jordana, kiedy Eberhard był chory, a Jordan był prepozytem kapituly i ze względu na chorobę Eberharda, administratorem świeckim państwa biskupiego, za zgodą kapituly. Akt lokacyjny nie został jednak wtedy wystawiony, co czyni teraz biskup Henryk nadając miastu Guthinstat (Dobre Miasto) prawo chełmińskie i wyznaczając mieszkańcom 70 łanów, z czego pierwszy lokator Wilhelm, sołtys ornecki, z tytułu lokacji posiadać ma co dziesiąty łan wolny dziedzicznie, zaś kościół parafialny i każdorazowy pleban również wolne 4 łany. Mieszkańcy i obywatele miasta z pozostałych łanów przez szereg lat mają być zwolnieni od czynszu, przez następne lata uiszczać jego połowę, zaś po upływie wolnizny z każdego łanu pół grzywny czynszu rocznie. Posiadającym udziały w łanach czynszowych mieszkańcom miasta wyznacza się także 1 łan wolny na ogrody i stodoly. Sołtys Wilhelm i jego następcy otrzymują dodatkowo inne 2 łany wolne poza ogrodem koni biskupich nad Łyną do znaku granicznego przy drodze na Barczewo, wyłączając łąki położone nad Łyną w dół rzeki. Pole między tym obszarem a miastem powinno należeć do ogrodów miejskich. Sołtys otrzymał ponadto wolną od czynszów łąkę w gaju przy rzece Kirsin. Mieszkańcom miasta biskup Henryk dodaje na wspólny użytek 20 łanów wolnych z drugiej strony Łyny w kierunku puszczy w następujących granicach: od granic pola Prolithin w górę Łyny do wód, wpływających do Łyny ze źródeł, stąd zaś do granic posiadłości Prusów Curnothin, Santhop i Akystir, z wyłączeniem jednak łąk. Wilhelm i jego następcy mają posiadać urząd sądu miasta z określonymi uprawnieniami i podziałem dochodów sądowych z biskupstwem. Czynsz, który w przyszłości będzie płacony z jatek, ław, płótna, szewców i kramarzy, rzeźni, łaźni i innych urzędzeń ma przypadać po równo biskupstwu, Wilhelmowi i jego następcom oraz obywatelom miasta. Mieszkańcy miasta z każdej działki miejskiej będą płacić 6 denarów rocznie. Wilhelm i jego następcy otrzymają prawo w granicach posiadłości miasta łowienia ptaków, zajęcy i lisów, a wraz z mieszkańcami miasta — łowienia ryb w Łynie na potrzeby stołów przy pomocy małych narzędzi rybackich. Sobie zastrzegł biskup młyny, kopalnie i inne specjalne pożytki ziemi.

W mieście, w 1329 r. instytucje gospodarcze nie były rozwinięte, trwała pełna wolnizna, posiadłości miasta zostały rozszerzone, można też wątpić w istnienie kościoła parafialnego, raczej dopiero planowanego, ale część posiadłości miasta (70 łanów) z arealem sołectwa i kościoła parafialnego bez wątpienia należała do pierwotnej lokacji, która nie mogła jednak przypadać na zbyt długi okres przed datą aktu lokacyjnego. Zgadza się z tym wstępne informacje aktu. Ostatni znany akt Eberharda został wystawiony wspólnie z biskupami sambijskim Janem, pomezjańskim Rudolfem i chełmińskim Ottonem w Elblągu 23 VII 1325 r.¹²¹ Eberhard nie

¹²⁰ CDW I, nr 245.

¹²¹ PrUB II, nr 519; por. CDW I, nr 222 n.

był więc jeszcze wówczas ciężko chory, zmarł natomiast 25 V 1326 r.¹²² Wynika stąd, że Jordan, który był prepozytem kapituły już od kilku lat, ale nie występował w znanych dokumentach jako administrator władztwa biskupiego, został nim po 23 VII 1325 r., między więc tą datą a 25 V 1326 założone zostało Dobre Miasto. Dopiero 12 VIII 1327 r. Jordan został mianowany przez papieża Jana XXII biskupem warmińskim, po uprzednich sporach o obsadę biskupstwa¹²³, zmarł zaś już 26 XI 1328 r.¹²⁴ Jest więc zrozumiałe, że nie zdążył zająć się sprawą przywileju lokacyjnego Dobrego Miasta. Po jego zgonie nie było widocznie komu zadbać o załatwienie tej sprawy.

Krzyżacki kronikarz Piotr Dusburg podał, że w 1325 r. komtur królewiecki zbudował zamek gerdawski, ukończony 29 VI. Potem kronikarz dodał: *Eodem anno et tempore Eberardus episcopus Warmiensis per fratrem Fridericum de Libencele advocatum suum in terra Galindie in litore fluminis Pisse edificavit castrum Wartenbergk [...] Preterea idem frater Fridericus in territorio Glottovie in medio fluminis Alle civitatem dictam Gutstat, et Jordanus prepositus Warmiensis castrum dictum Plut circa civitatem Melsac [...] construxerunt*¹²⁵. Dusburg tę część kroniki pisał w 1326 r. i z perspektywy jednego roku nie mógł się pomylić w sprawach zasadniczych. Brat krzyżacki Friedrich von Liebenzelle znany jako wójt biskupstwa warmińskiego od I I 1326 r., czyli wójt Pogezanii (biskupiej), ale z powodzeniem mógł tę funkcję sprawować już w poprzednim roku, i występował w tej roli dowodnie do 1329 r., ale zapewne nieco dłużej. Szóstego lipca 1331 r. spotykamy jego następcę, również Krzyżaka Tylmana, a Fryderyk został po 28 II 1330 r., a najprawdopodobniej po 17 II 1331 r. komturem golubskim w ziemi chełmińskiej¹²⁶. Mógł więc zgodnie z przekazem Dusburga około połowy 1325 r. zbudować gród czy zamek w Barczewie w biskupiej części Galindii. To, że propozyt warmiński Jordan założył gród czy zamek w Plutach, nie może dziwić, bowiem Pluty należały do kapitulnej ziemi Wewa (w późniejszym komornictwie piętężnieńskim), w którym wcześniej i także po 1325 r. prowadzona była akcja osadnictwa i reformy wiejskiej, a punkt oporu w Plutach potrzebny był do ochrony tego osadnictwa¹²⁷. Wiadomo zarazem, że w 1326 r. kapituła warmińska z prepozytem Jordanem wystawiła przywilej lokacyjny dla wsi Pluty¹²⁸. Lokację wsi możemy powiązać z założeniem grodu.

Pewne wątpliwości może budzić natomiast to, że wbrew informacji aktu lokacyjnego Dobrego Miasta, Dusburg przypisał budowę tej osady nie prepozytowi Jordanowi, znanemu przecież kronikarzowi, a wójtowi biskupiemu Fryderykowi. Z drugiej strony podana przez Dusburga chronologia założenia miasta zgodna jest z tym, co wiemy z dokumentu. Pozorną sprzeczność co do osoby łatwo jednak

¹²² Series Episcoporum Warmiensium (hrsg. von C.P. W o e l k y), SRW I, s. 4 (i przypisy 4 i 5, gdzie wydawca bez uzasadnienia pisze o wieloletniej chorobie Eberharda).

¹²³ CDW II, nr 551.

¹²⁴ Por. przypis 122.

¹²⁵ SRP I, (D u s b u r g), jw., cz. III, rozdz. 360, s. 192 n.

¹²⁶ CDW I, nr 224 i 230 oraz 174; PrUB II, nr 737 (uwagi wydawcy) oraz 740; por. K. K a s i s k e, jw., s. 53–55.

¹²⁷ Tamże, s. 36–38 i 51.

¹²⁸ CDW I, nr 226.

wyjaśnić, przyjmując, że w założeniu Dobrego Miasta uczestniczyli i Jordan, i Fryderyk. Pominięcie Fryderyka w dokumencie biskupa Henryka jest zrozumiałe: nawet jeśli jego rola w założeniu miasta była duża, to występował on tylko jako funkcjonariusz biskupa Eberharda i zastępującego go prepozyta Jordana. Ograniczenie się zaś Dusburga do Fryderyka von Liebenzelle można wyjaśnić tym, że krzyżacki kronikarz podkreślał przede wszystkim zasługi członka swojego zakonu, co jest zgodne z ogólną tendencją kroniki.

Tak więc przyjmujemy, że Dobre Miasto zostało założone w 1325 r., po 23 VII. Występujące w przywileju lokacyjnym dane wskazują na otoczenie zakładanego miasta przez osadnictwo Prusów i lasy, a zarazem brak informacji o wcześniejszym osadnictwie na terenie miasta. Wskazuje to — wraz z nazwą Dobrego Miasta — że chodzi o lokację na surowym korzeniu w wąskim rozumieniu topograficznym. Z kroniki Dusburga wiadomo, że teren Dobrego Miasta należał do terytorium głotowskiego, co nasuwa kwestię stosunku między starym, sięgającym jeszcze czasów pruskich, ośrodkiem w Głotowie, a nowym Dobrym Miastem.

Kapituła warmińska 27 III 1335 r. zobowiązała Prusów z Bartązka (w późniejszym komornictwie olsztyńskim) do uiszczania z każdego radła po korcu pszenicy i żyta dla Dobrego Miasta oraz czynszu rekognicyjnego na rzecz biskupstwa¹²⁹. Dokument wystawiono w okresie po śmierci biskupa Henryka Wogenapa, kiedy to — jak wiemy — biskupstwo pozostawało przez szereg lat bez przełożonego. Nie jest więc ten akt świadectwem przynależności ani Bartązka, ani Dobrego Miasta do części kapitulnej państwa biskupiego. Wskazuje natomiast na to, że Dobre Miasto zaczęło spełniać rolę „składnicy” danin naturalnych, należnych biskupstwu nie tylko z najbliższej okolicy, ale także z okolicy na południe od późniejszego Olsztyna. Gromadzone w Dobrym Mieście zboże mogło być mielone w młynie, o którym wiemy, że leżał w pobliżu miasta, a istniał już dłuższy czas przed 13 V 1336 r.¹³⁰ Biskupi wójt Pogezanii, Henryk von Luter, 5 V 1336 r. sprzedał niejakemu Janowi Złotemu *Aureo* 9 lanów bez 8 morgów, leżące podobnie jak ów młyn *prope Bonam Ciuitatem* (Dobrego Miasta)¹³¹. Tenże wójt 28 IV 1339 r. nadał bagno poniżej młynu Guthinstad (Dobre Miasto) młynarzowi Vicke, a świadkiem aktu był soltys dobromiejski Ulryk¹³². 21 III 1340 r. w przywileju na Kussien (Pietraszewo w północnej części komornictwa dobromiejskiego) był świadkiem inny już soltys dobromiejski — Barto¹³³. W niedatowanym, ale pochodzącym z okresu wójtostwa Henryka von Luter, a więc z lat 1333–1342, przywileju tegoż wójta, dotyczącym lokacji wsi Pistki nad Łyną w pobliżu granicy późniejszych komornictw olsztyńskiego i dobromiejskiego, stwierdzono, że soltys tej wsi Nassuche i mieszkańcy wsi w jej granicach oraz na drogach do Dobrego Miasta winni być sądzeni według prawa niemieckiego, a gdzie indziej — według pruskiego¹³⁴. W tym miejscu dokument ten interesuje nas głównie dlatego, że mowa w nim o roli komunikacyjnej Dobrego Miasta.

¹²⁹ Tamże, nr 270.

¹³⁰ Tamże, nr 275.

¹³¹ Tamże, nr 278. Por. zatwierdzenie biskupa Hermana CDW II, nr 60.

¹³² CDW I, nr 295.

¹³³ Tamże, nr 303.

¹³⁴ PrUB III, nr 528.

Według przywileju na Międzylesie (Schönwiese) z 5 XII 1346 r. wieś ta leżała między drogą z Dobrego Miasta do Jezioran, granicami wsi Nusberg (Orzechowo) i lasem ciągnącym się pod Barczewo, a część pól wsi z drugiej strony drogi — między Nusbergiem a wolizną Dobrego Miasta¹³⁵. Mamy tu więc kolejną drogę, prowadzącą do Dobrego Miasta. Przywilej biskupiego wójta Pogezanii, Brunona von Luter, z 8 XII 1346 r. poświęcał sprzedaż czwartej części młyna, zwanego później Heidenmühle i zapewne identycznego ze znanym z mapy Enderscha Krausemühle na południe od Knopina, położonego w lesie ciągnącym się w kierunku Barczewa, wraz z 10 morgami pól, może należącymi później do Nowego Dworu koło Knopina, i częścią łąki w kącie koło mostu, który przechodził przez Łynę w kierunku posiadłości niejakiego Szymona i najprawdopodobniej położonego na południe od Dobrego Miasta, na drodze do Głotowa¹³⁶.

Wśród świadków tego dokumentu jest komornik głotowski Wilnus, znany od 1340 r. następcą wcześniejszych komorników głotowskich. Jako komornika głotowskiego spotykamy jeszcze Wiluna, w akcie wójta Brunona z 10 XII 1346 r.¹³⁷, natomiast odbiorcą dokumentu biskupa Hermana z 16 III 1348 r. był *Welun camerarius de Gutenstad*¹³⁸. Nie ulega wątpliwości, że chodzi o tę samą osobę, skąd wynika, że między 10 XII 1346 r. a 16 III 1348 r. nastąpiło przeniesienie siedziby komornictwa z Głotowa do Dobrego Miasta¹³⁹.

Przeniesienie siedziby biskupiego komornictwa i kolegium kanoników z Głotowa do Dobrego Miasta było mniej więcej równoczesne. Nie ulega wątpliwości jednak, że przeniesienie komornictwa było wynikiem trwającego już jakiś czas przejmowania roli ośrodka gospodarczego okolicy przez Dobre Miasto, którego lokacja poza dawnym ośrodkiem w Głotowie, chociaż niedaleko, mieści się w ramach typowego nie tylko dla Prus, ale i dla sąsiedniej Polski zjawiska translacji w czasie powstawania miasta nowego typu, na prawie niemieckim. Przeniesienie kolegium kanoników wraz z translacją ośrodka administracyjnego potwierdza przedstawioną już wyżej tezę o roli kolegium kanoników w kościelnej i świeckiej administracji biskupstwa warmińskiego. Jest bardzo prawdopodobne, że w 1343 r. przewidywano możliwość ostatecznego ułokowania grupy kanonickiej w Dobrym Mieście, ale wstrzymano się z tym do czasu osiągnięcia dostatecznego rozwoju miasta.

Drugi motyw przeniesienia kanoników do Dobrego Miasta, stwierdzony w akcie z 20 XI 1347 r., to dążenie do zwiększenia możliwości oddziaływania na lud. Dobre Miasto miało już w tym czasie więcej mieszkańców niż Głotowo, jako ośrodek miejski musiało też być odwiedzane przez okoliczną ludność ze względów ekonomicznych jako centrum lokalnego rynku gospodarczego, a przeniesienie tu ośrodka administracji terytorialnej związane było z obecnością osób zainteresowanych różnymi sprawami (między innymi sądowymi). Pojawienie się zagrożenia litewskiego niewątpliwie przyspieszyło proces translacji do zapewniającego większe bezpieczeństwo miasta zarówno komornictwa, jak i kolegium kanoników. Ta

¹³⁵ PrUB IV, nr 109.

¹³⁶ Tamże, nr 112.

¹³⁷ CDW I, nr 287; II, nr 78 (PrUB IV, nr 113).

¹³⁸ CDW II, nr 103.

¹³⁹ Por. uwagę wydawcy w PrUB IV, s. 107, przypis 9.

potrzeba przyspieszenia translacji najprawdopodobniej przyczyniła się do tego, że nie była ona dostatecznie przygotowana, co — obok potrzeby zachowania macierzystych praw kościoła głotowskiego — wpłynęło na procesowy, a nie jednorazowy charakter translacji kanoników.

Przyjmując dość wyraźny związek translacji kanoników z przemianami administracyjnymi, należy uwzględnić tu jeszcze jeden ważny akt. Najnowsze badania pozwalają uznać wiarygodność przekazu warmińskiego kronikarza Jana Plastwiga, że w 1348 r. dokonany został ostateczny podział państwa warmińskiego na władztwa biskupstwa i kapituły, z tym jednak uzupełnieniem, że północna i środkowa część kraju została podzielona już znacznie wcześniej, teraz natomiast podziałem objęto południową część państwa warmińskiego. Do władztwa kapituły włączono część południowo-zachodnią — późniejsze komornictwo olsztyńskie, pod panowaniem biskupstwa pozostała część południowo-wschodnia — komornictwo reszelskie z późniejszymi komornictwami jeziorańskim i barczewskim. Podział ten dokonany został w 1348 r., przed 23 V¹⁴⁰. Związany z intensyfikacją akcji osadniczej wieńczył proces rozdzielania kompetencji i władzy między biskupa i kapitułę, być może przewidywany w warunkach ugody między kapitułą a niechęcianym początkowo biskupem Hermanem, zawartej po przybyciu tegoż do diecezji. W ramach rozdzielania kompetencji, dostrzegamy ustanowienie kolegium kanoników pod Braniewem jako instytucji uczestniczącej w administracji biskupiej i częściowo wyřeczającej tu kapitułę biskupią. Dla usprawnienia tej części obowiązków kolegium kanonickiego dopatrujemy się głównej potrzeby przeniesienia kolegium do ośrodka administracji terytorialnej w Głotowie i wraz z tym ośrodkiem — kolejnego przeniesienia do Dobrego Miasta. Podział Warmii z 1348 r. ograniczał jednak trochę możliwości oddziaływania ośrodka dobromiejskiego na terenie późniejszego komornictwa olsztyńskiego.

W dniu wystawienia aktu częściowej translacji kolegium kanoników z Głotowa do Dobrego Miasta, a więc 20 XI 1347 r., w Reszlu zainstalowany został kierowany przez przeora konwent augustiańskich eremitów prowincji bawarskiej, za zgodą papieża Klemensa VI i biskupa warmińskiego Hermana¹⁴¹. Akcja ta musiała być przygotowywana już wcześniej, ale zbieżność daty wprowadzenia eremitów do Reszla i translacji kolegium kanoników z Głotowa do Dobrego Miasta, sugeruje pewien związek obu decyzji. Można sądzić, że ustanowienie placówki zakonnej w Reszlu miało na celu uzupełnienie działalności administracyjnej biskupstwa o zwiększenie oddziaływania duszpasterskiego i propagandowego na terenie południowo-wschodniej części Warmii, w której nadal mieszkało wielu półpogańskich jeszcze Prusów i do której przybywali też osadnicy z terenów od dawna schrystianizowanych. Ulokowanie eremitów w Reszlu odbywały się w ramach przygotowań do politycznego podziału południowej Warmii.

Nie można pominąć też faktu konfliktu między Ottonem z Rus jako rektorem kościoła parafialnego w Braniewie i klerem *miasta warmińskiego*, zapewne więc Fromborka, a dominikanami, franciszkanami, augustiańskimi eremitami i kar-

¹⁴⁰ Johannis P l a s t w i c i, jw., SRW I, s. 57–59 (zob. tamże w przypisie uwagi wydawcy); por. omówienie dyskusji i konkluzje w uwagach wydawcy PrUB IV, nr 317, s. 283–285.

¹⁴¹ PrUB IV, nr 254, gdzie w uwagach wydawcy literatura przedmiotu.

melitanami. Konflikt, związany z lekceważeniem przez zakonników uprawnień kleru parafialnego, znany z bulli papieskiej z 18 VI 1345 r.¹⁴² Widać, że eremici pojawili się na Warmii przed połową 1345 r. Ulokowanie ich w klasztorze w Reszlu miało może na celu uniknięcie powodów owego konfliktu. Można też postawić pytanie dla przyszłych badań, czy włączenie klasztoru eremitów w Reszlu do prowincji bawarskiej zakonu, nie pozostawało w jakimś związku z bawarskimi koneksjami biskupa Hermana, który — jak pamiętamy — był przedtem kanonikiem ratyżbońskim.

X. KOLEGIUM KANONIKÓW w OSTATNIM OKRESIE RZĄDÓW BISKUPA HERMANA

Wśród świadków wystawionego 31 XII 1348 r. (jeśli przyjąć użycie stylu noworocznego a Nativitatis) we Fromborku przez kapitułę warmińską, a stanowiącego przywilej lokacyjny wsi Fridrichsdorf (Kieźliny w komornictwie olsztyńskim), wymieniony został *dominus Conradus primicerius de collegio sancti Salvatoris in Gutenstad*¹⁴³. Świadkiem kapitulnego aktu lokacji Mikołajewa w komornictwie melzackim, z 17 I 1349 r., wystawionego także we Fromborku, był tenże *dominus Conradus primicerius de collegio sancti Salvatoris et Omnium Sanctorum*¹⁴⁴. Natomiast w dokumencie wystawionym w Ornece 9 XI 1349 r. przez biskupa Hermana a zawierającym zatwierdzenie dokonanej przez kanonika warmińskiego i plebana braniewskiego Ottona z Rus fundacji wikarii św. Mateusza przy katedrze fromborskiej, wymieniony został wśród świadków *Gabriel de Crumpnow, canonicus Glottoviensis*¹⁴⁵. Gabriel pochodził zapewne z morawskiego Krumlova, gdzie Krzyżacy już w XIII w. posiadali parafię, od 1313 r. zaś szpital, a następnie i komendę¹⁴⁶. Może więc dzięki kontaktom krzyżackim Gabriel znalazł się na Warmii w gronie kanoników głotowskich, co zresztą mieści się też w ramach stosunków czeskich biskupa Hermana i ówczesnego zbliżenia czesko-krzyżackiego.

Zamienne określenie kanoników głotowskimi lub dobromiejskimi, wskazuje na trwanie stanu przejściowego w ostatnich latach rządów biskupa Hermana. Ze względu na potrzebę kontynuowania wątku, który poprzednio pomógł nam zrozumieć niektóre aspekty rządów Hermana i dziejów kolegium kanonickiego. Przyjrzyjmy się także sprawie kontaktów zewnętrznych, kojarzących się z pojawieniem Gabriela z Krumlova w gronie kanoników.

Śmierć cesarza Ludwika Wittelsbacha 11 X 1347 r., umacniająca pozycję Karola Luksemburczyka w Niemczech, wpłynęła na zmianę postawy Kazimierza Wielkiego. W Namysłowie na Śląsku 22 XI 1348 r. zawarty został pokój między

¹⁴² PrUB III, nr 724.

¹⁴³ PrUB IV, nr 383.

¹⁴⁴ Tamże, nr 398.

¹⁴⁵ Tamże, nr 467.

¹⁴⁶ Por. E. S l o s c h e k, Die Krommauer Kommende des Deutschen Ritterordens, *Zeitschrift für die Geschichte und Landeskunde Mährens* 44 (1942), s. 166–173; J. H e m m e r l e, jw., s. 16; M. K o u f i l, jw., s. 144.

królem Polski i Bolkiem Świdnickim a Karolem, a w tymże roku na stronę Karola przeszli książęta zachodniopomorsey. W dokumencie pokoju namysłowskiego Kazimierz stwierdził, że po odzyskaniu dawnych granic Królestwa Polskiego na Marchii Brandenburskiej i Krzyżaków, w czym powinien wspierać go Karol, będzie wspierał Karola jako króla rzymskiego i czeskiego przeciw wszystkim jego wrogom, z wyjątkiem króla Węgier Ludwika¹⁴⁷. Król Polski poważnie myślał o rekonstrukcji kosztem Marchii Brandenburskiej, przeżywającej ostry kryzys wewnętrzny, i Krzyżaków. W tym kontekście można widzieć próbę umocnienia porozumienia polsko-litewskiego, w ramach którego przewidywano nawet chrzest Litwy. W czasie, kiedy odpowiednie informacje przekazywano do kurii papieskiej w Awinionie, doszło do nagłej zmiany polityki Kazimierza wobec Krzyżaków. W czerwcu 1349 r. król Polski i wielki mistrz Henryk Dusemer zawarli ugodę, regulującą dokładnie przebieg granicy polsko-krzyżackiej. Kazimierz Wielki otworzył kupcom z miast krzyżackich szlaki handlowe prowadzące do ziem korony czeskiej i do Włodzimierza Wołyńskiego. Ta decyzja miała zainteresować stronę krzyżacką w popieranie polityki polskiej na Rusi, skierowanej przeciw książętom litewskim¹⁴⁸. Jesienią 1349 r. doszło do wyprawy polskiej na wschód, w wyniku której nie tylko Ruś Halicka została silniej zespolona z Polską, ale i Wołyń poddany częściowo władzy i zwierzchnictwu polskiemu. Była to poważna strata dla Litwy¹⁴⁹.

Jest możliwe, że na nagłą zmianę polityki krzyżackiej i litewskiej Kazimierza Wielkiego wywarły wpływ sukcesy militarne rycerzy zakonnych w walce z Litwinami¹⁵⁰. Ponieważ jednak zwycięstwo krzyżackie przypadło już na pierwsze miesiące 1348 r., więc raczej wpłynęły one na zgodę Litwinów na przyjęcie chrztu w porozumieniu z Polską, podczas gdy na zmianę polityki Kazimierza wpływ wywrzeć mogło co najwyżej przekonanie o tym, że po owym niepowodzeniu Litwini byli mniej skory do kontynuowania ofensywnych walk przeciw Krzyżakom. Można liczyć się z wpływem na Kazimierza postawy Ludwika węgierskiego. Warto też pamiętać o tym, że pomysły pokojowej chrystianizacji Litwy pojawiły się zwykle w sytuacji, kiedy w konflikcie z Krzyżakami była nie tylko Polska, ale i arcybiskupstwo ryskie. Wiemy, że 1 III 1349 r. papież Klemens VI wezwał Krzyżaków do pogodzenia się z arcybiskupem ryskim Fromholdem, a króla szwedzkiego Magnusa oraz Karola Luksemburczyka mianował opiekunami arcybiskupa¹⁵¹. Krzyżacy rzeczywiście zgodzili się na pertraktacje. 10 VIII tegoż roku wielki mistrz zagwarantował arcybiskupowi Fromholdowi przebywającemu w Lubece, swobodny przyjazd do Gdańska¹⁵², a w odpowiedzi Fromhold 22 VIII

¹⁴⁷ PrUB IV, nr 370, gdzie podano datę wydania aktu pokoju oraz część wcześniejszej literatury przedmiotu; por. też Historia Śląska, jw., s. 573–575; J. Špěváček, Karl IV, jw., s. 83–88; Z. Kaczmarek, jw., s. 57–59; J. Zdenka, jw., s. 135–144.

¹⁴⁸ PrUB IV, nr 423–425. O uprzednich stosunkach polsko-litewskich por. przypis następny. Por. też, tamże, nr 447.

¹⁴⁹ Por. np. Z. Kaczmarek, jw., s. 61–64; J. Wyrozumski, jw., s. 86–88.

¹⁵⁰ Die ältere Chronik von Oliva, SRP I, s. 724 (V, s. 617 n.); Hermanni de Wartberge Chronicon Livoniae (brsg. von E. Srehle), SRP II, s. 75–77; Chronik Wigands von Marburg, jw., s. 513 n.; Franciscani Thourensis, jw., s. 77 n.

¹⁵¹ PrUB IV, nr 398, z uwagami wydawcy.

¹⁵² Tamże, nr 438 n.

zatwierdził wybranego na biskupa chełmińskiego kapłana krzyżackiego Jakuba, powiadomił o tym wielkiego mistrza¹⁵³ i pozostałych biskupów pruskich w tym warmińskiego, których — lub sąsiednich biskupów płockiego i wrocławskiego — upoważnił też do wyświęcenia Jakuba na biskupa (27 VIII)¹⁵⁴. Czyżbyśmy byli na tropie jakichś kontaktów między Fromholdem a Polską? Zapewne, do jakiegoś porozumienia między Krzyżakami a arcybiskupem ryskim doszło. W każdym razie wiosną przybył on do Inflant, gdzie już 10 V 1350 r. sprawował władzę na podległym arcybiskupstwu terytorium, a 6 IX był nawet w Rydze wraz z Krzyżakami, którym to miasto wówczas podlegało¹⁵⁵.

Zmiany te były bez wątpienia dobrze widziane przez biskupa warmińskiego Hermana. Oddalone zostało litewskie zagrożenie Warmii, pókój namysłowski nie doprowadził do konfliktu między Krzyżakami a Czechami, a ponadto doszło do ugody między rycerzami zakonnymi a kościelnym zwierzchnikiem biskupstwa warmińskiego — arcybiskupem ryskim. Może nie jest więc przypadkiem, że teraz po raz pierwszy po 1343 r. widzimy bardziej aktywny udział Hermana w sprawach pruskich poza granicami diecezji warmińskiej. Oto we wrześniu i październiku 1349 r. przebywał on w Kwidzynie, gdzie wraz z przedstawicielami Zakonu Krzyżackiego rozstrząsał spór między nowym biskupem pomorzańskim Arnoldem a jego krzyżacką kapitułą biskupią¹⁵⁶. Poprzedzało to przybycie Fromholda do Gdańska, gdzie spotykamy go wraz z biskupem dorpackim Janem 10 XI 1349 r.¹⁵⁷, ale atmosfera była już taka, że wskazywała na poprawę stosunków między arcybiskupem ryskim a Krzyżakami. To wszystko nie oznacza, że Herman wcześniej nie utrzymywał stosunków z rycerzami zakonnymi, ale może sugerować nową jakość tych kontaktów.

Śladem utrzymywania nadal kontaktów z kręgiem wpływów czeskich jest wyznaczenie przez Hermana na prokuratora, zastępującego go w obowiązku odwiedzenia *limitum apostolorum*, kanonika głogowskiego z diecezji wrocławskiej Henryka, który dopełnił swego obowiązku w Awinionie 30 XII 1349 r.¹⁵⁸ W jednym z ostatnich swych dokumentów datowanym na 9 XII, biskup Herman poświadczal nadanie (za radą i pośrednictwem kustosa warmińskiego i zarazem administratora biskupstwa, znanego nam Jana występującego w tejże roli zastępcy biskupa od 1343 r.) wsi Stralenberg (Kierwiny) w komornictwie lidzbarskim, w celu lokacji swemu krewniakowi Więcesławowi Stokelowi¹⁵⁹. Zdaje się, że w listopadzie i grudniu Herman nie opuszczał Ornety, w której wystawił szereg dokumentów, poświadczających i potwierdzających czynności prawne, dokonane przez kustosa Jana lub wójta biskupiego¹⁶⁰. Ostatni z tych dokumentów nosi datę 17 XII 1349 r. W noc sylwestrową 1349/1350 biskup Herman zmarł¹⁶¹. Z okresu od

¹⁵³ Urkundenbuch des Bisthums Culm (bearb. von C.P. W o c l k y), Danzig 1885–1887, nr 292 n.

¹⁵⁴ PrUB IV, nr 448.

¹⁵⁵ LEC II, nr 899 i 903.

¹⁵⁶ PrUB IV, nr 456 i 459.

¹⁵⁷ Tamże, nr 468.

¹⁵⁸ Tamże, nr 492.

¹⁵⁹ Tamże, nr 484 (por. nr 464).

¹⁶⁰ Tamże, nr 463, 464, 466, 467, 471, 475, 477, 478, 485, 486.

¹⁶¹ Series Episcoporum Warmiensium, jw., s. 5 n.; Johannis P l a s t w i c i, jw., SRW I, s. 57; por. H. S c h m a u c h, jw., s. 716.

10 II do 31 III 1350 r. kustosz Jan już jako administrator nie tylko biskupstwa, ale całej diecezji, wystawił kilka dokumentów, w których Hermana wspomniano jako nieżyjącego¹⁶². W osobie biskupa Hermana kolegium kanoników głotowsko-dobromiejskich straciło fundatora i protektora.

XI. BISKUP WARMIŃSKI JAN I z MIŚNI i KOLEGIUM KANONIKÓW GŁOTOWSKO-DOBROMIEJSKICH a NOWE ZAGROŻENIE LITEWSKIE NA WARMII

Czwartego stycznia 1350 r. na biskupa został wybrany przez kapitułę jej dotychczasowy dziekan Jan Franko z Belgern w Miśni. Sprawa jednak skomplikowała się, gdyż okazało się, że za życia Hermana papież Klemens VI nadał ekspektatywną prowizję na biskupstwo warmińskie nieznaney nam osobie, i uznał wybór za nieważny. Dopiero 29 IV papież zdecydował się zatwierdzić wybór przybyłego do kurii awiniońskiej Jana i polecił wyświęcić go w Awinionie¹⁶³.

Ósmego maja wyświęcony biskup warmiński Jan zobowiązał się uiścić opłaty na rzecz kurii awiniońskiej w dwu ratach: na Wielkanoc 1351 i 1352 r.¹⁶⁴ 14 V 1350 r. komisarz papieski biskup Carpentras Gaufried wezwał między innymi biskupów pruskich, w tym warmińskiego, do przestrzegania kłatwy na margrabiego brandenburskiego Ludwika Wittelsbacha i interdyktu na miasto Frankfurt, nałożonych w związku z konfliktem z biskupstwem lubuskim¹⁶⁵. Tak więc podczas pobytu w Awinionie biskup Jan został włączony pośrednio w rydwan polityki Klemensa VI, popierającego Karola Luksemburczyka i wrogiego Wittelsbachom. Przebywający nadal w Awinionie Jan uzyskał od papieża 22 maja odpust dla odwiedzających katedrę fromborską w cztery główne święta maryjne, prowizję na dekanat kapituły warmińskiej dla Hermana de Curia, kanonika tejże kapituły, i prowizję na kanonikat z prebendą w owej kapitule dla Ottona z Rogit, syna Guntera z Rus a bratanka kanonika warmińskiego Ottona z Rus. Otto z Rogit uzyskał zarazem na okres 5 lat prawo do korzystania z dochodów ze swych beneficjów w czasie swoich studiów i pobytu w kurii awiniońskiej¹⁶⁶.

Jeszcze 1 VI 1350 r. spełniał swoją funkcję administratora diecezji kustosz Jan¹⁶⁷. Nowego biskupa w Awinionie 27 VII już nie było. W jego imieniu część należności na rzecz kurii wpłacił tu dziekan warmiński Herman de Curia, który w przeddzień uzyskał od papieża prowizję na dekanat, zatwierdzony 21 V przez Jana¹⁶⁸. Upływ czasu między 21 V a 21 VII jest zbyt mały, by przyjąć tezę, że w tym okresie biskup Jan odbył podróż z Awinionu na Warmię, a następnie Herman

¹⁶² PrUB IV, nr 536, 544, 545 i 549a.

¹⁶³ Por. H. S c h m a u c h, jw., s. 716 n., ze źródeł zwłaszcza PrUB IV, nr 557 (gdzie w uwagach wydawcy dalsza literatura) i 558–563.

¹⁶⁴ Tamże, nr 566.

¹⁶⁵ Tamże, nr 568.

¹⁶⁶ Tamże, nr 573–580.

¹⁶⁷ Tamże, nr 585.

¹⁶⁸ Tamże, nr 602–604.

de Curia zdążył odbyć drogę w odwrotnym kierunku. Musimy więc przyjąć, że jadący z Warmii Herman spotkał biskupa Jana w podróży tegoż z Awinionu na Warmię. Dopiero 12 VIII Jan powrócił na Warmię¹⁶⁹.

Pierwszym dokumentowym śladem działalności biskupa Jana I na Warmii jest akt, wystawiony na zamku lidzbarskim 29 XI 1350 r., a dwa dni wcześniej we Fromborku wystawiła dokument kapituła — w gronie kanoników był już wówczas dziekan Herman de Curia¹⁷⁰. Jan I, inaczej niż jego poprzednik, nie zamieszkał w Orneccie. Nawet akt sprzedaży sołectwa orneckiego z 9 IV 1351 r. wystawił na zamku braniewskim¹⁷¹. Następne dokumenty biskupa wystawione zostały na zamku lidzbarskim¹⁷², od marca 1353 r. na zmianę w Braniewie i Lidzbarku¹⁷³, od lipca tegoż roku znów w Lidzbarku¹⁷⁴. Wynika stąd, że biskup Jan I przeniósł swoją rezydencję do Lidzbarka. Według Plastwiga tenże biskup rozpoczął budowę murowanych zamków: sołeczno w Lidzbarku oraz w Reszlu i Jezioranach¹⁷⁵.

Przeniesienie rezydencji biskupa z Ornety do Lidzbarka nie oddalało jej od Głotowa i Dobrego Miasta. Jeśli przez cały prawie okres pontyfikatu Jana I w dokumentach jego, a także kapituły warmińskiej nie spotykamy w ogóle kanoników głotowsko-dobromiejskich, nie jest to dowodem chłodnego stosunku nowego biskupa do kolegium kanoników, ale wynika z tego, że na ogół dokumenty Jana I znane są z kopii i są pozbawione list świadków, których albo nie było w oryginałach, albo zostały opuszczone przez kopistów. Dopiero w akcie biskupa, wystawionym 11 VII 1355 r. na zamku lidzbarskim spotykamy jako świadków Mikołaja, primiceriusza kościoła kolegiackiego w Głotowie, Wikbolda, kanonika tamże i plebana w Heilighenthal (Świątki) w komornictwie dobromiejskim, jako kapelanów biskupa¹⁷⁶. Dokument wskazuje na kapelańską funkcję przynajmniej części kanoników głotowskich, a więc i na bliskie współdziałanie ich z biskupem. Po raz pierwszy spotkaliśmy się z określeniem należącego do kanoników kościoła głotowskiego jako kolegiaty. Po 17 I 1349 r. zmarł pierwszy od 1343 r. primiceriusz kanoników głotowskich Konrad, który rzeczywiście musiał być w podeszłym wieku, a jego następcą został nieznany nam Mikołaj. Po raz pierwszy spotykamy także kanonika Wikbolda.

Biskup Jan I nie uczynił żadnych nadań na rzecz kolegium kanoników głotowsko-dobromiejskich. Można to wyjaśnić zaangażowaniem Jana I w inwestycje budowlane w Lidzbarku, Jezioranach i Reszlu. Były one konsekwencją dokonanego w 1348 r. ostatecznego podziału południowej Warmii między biskupstwo i kapitułę. Jan I rozpoczął budowę ceglanych zamków w ośrodkach późniejszych wschodnich komornictw biskupich. Z tym można związać także wspomniane przeniesienie rezydencji biskupiej bardziej na wschód, do Lidzbarka.

Przeniesienie punktu ciężkości działalności biskupstwa na wschód związane było nie tylko z rozwojem tam osadnictwa, ale przynajmniej w jakimś stopniu także

¹⁶⁹ Series Episcoporum Warmiensium, jw., s. 6.

¹⁷⁰ PrUB IV, nr 626 n.

¹⁷¹ Tamże, nr 655.

¹⁷² Tamże, nr 668–670; V, nr 8, 27, 67, 71, 76, 123, 126.

¹⁷³ Tamże, nr 131, 156, 157.

¹⁷⁴ Tamże, nr 178, 210, 223, 230, 270, 309–311, 331–333.

¹⁷⁵ Johanniss Plastwici, jw., SRW I, s. 60.

¹⁷⁶ PrUB V, nr 331 (CDW II, nr 222).

ze wspomnianym już wzrostem bezpieczeństwa ze strony Litwinów. Dla sprawdzenia tego w odniesieniu do okresu rządów Jana I przyjrzyjmy się znów, choćby pobieżnie, ówczesnej sytuacji politycznej.

Kazimierz Wielki, 24 VIII 1350 r. we Lwowie, przyrzekł przestrzegać układu zawartego z wielkim mistrzem Henrykiem Dusemerem za pośrednictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława¹⁷⁷. Jeszcze 4 IV tegoż roku król Polski w układzie z Ludwikiem węgierskim uzyskał od swego sojusznika przyrzeczenie posiłków na wypadek wojny z Krzyżakami. Ostrze antykrzyżackie miało też porozumienie z 13 V Kazimierza z Waldemarem IV Duńskim, nie mogącym zapomnieć rycerzom zakonnym sprawy Estonii. Nieoczekiwanie jednak najechali na polską ziemią łączyką Litwini. Ogólnopolski wiec z 18–19 V zamienił się w naradę wojenną. Przymuszalnie stąd arcybiskup gnieźnieński udał się do wielkiego mistrza dla zawarcia nieznanego bliżej porozumienia, którego król Polski przyrzekł przestrzegać będąc we Lwowie, dla obrony Rusi Halickiej przed Litwinami, którzy w tym czasie zajęli Wołyń.

Wyprawa węgiersko-polska na Litwę latem 1351 r. nie przyniosła trwalszych rezultatów¹⁷⁸. Krzyżacy w latach 1349–1351 wstrzymywali się od prowadzenia walk z Litwinami, może ze świadomym zamiarem umożliwienia im przejścia do kontrataku przeciw Polsce wiosną 1350 r. i późniejszego kontynuowania wojny. Krzyżacy nie kwapili się zresztą także do współdziałania z Magnusem szwedzkim, kiedy w 1350 r. Nowogród Wielki przystąpił do odzyskania zagarniętych wcześniej przez Szwedów ziem Karelii i Iżory (Ingrii)¹⁷⁹. Na prośbę Magnusa 14 III 1351 r. papież Klemens VI wezwał rycerzy zakonnych do poparcia Magnusa w „obronie” tych ziem¹⁸⁰. Król Magnus był wcześniej mianowany przez papieża opiekunem arcybiskupa ryskiego Fromholda. Przebywał w Rydze 18 II 1351 r. zapewniając wówczas mieszczanom — poddanym Zakonu Krzyżackiego — opiekę na swych ziemiach¹⁸¹. Zapewne starał się o wspomnianą pomoc Krzyżaków, a gdy jej nie uzyskał 17 IX tegoż roku na swym zamku w Helsingborgu wziął pod swoją opiekę, zgodnie z uprzednim poleceniem papieskim, arcybiskupa Fromholda i jego poddanych¹⁸², co wobec odnawiającego się konfliktu Fromholda z Krzyżakami można uznać za krok przeciwko nim.

Zawarcie przez Karola Luksemburczyka porozumienia z brandenbursko-bawarskimi Wittelsbachami w 1349 r. zapoczątkowało ochładzanie się tak dobrych dotychczas stosunków między królem rzymskim i czeskim a jego byłym wychowawcą, papieżem Klemensem VI. Obok zadowolenia papieża z szerzenia katolicyzmu na Rusi przez Kazimierza Wielkiego ułatwiało to storpedowanie przez stronę polską planów Karola przyłączenia diecezji wrocławskiej do niedawno utworzonej praskiej prowincji kościelnej. Król polski, wykorzystując ponadto

¹⁷⁷ PrUB IV, nr 610.

¹⁷⁸ Por. Z. Kaczmarczyk, *iw.*, s. 64–67; J. Wyrozumski, *iw.*, s. 88.

¹⁷⁹ Por. L. V. Cerepnin, *Obrazovanie russkogo centralizovannogo gosudarstva v XIV–XV vekach*, Moskva 1960, s. 542–544.

¹⁸⁰ PrUB IV, nr 649.

¹⁸¹ LEC II, nr 936 i 941.

¹⁸² Por. Z. Kaczmarczyk, *iw.*, s. 67–69; J. Spěváček, *Karl IV*, *iw.*, s. 90–96; J. Wyrozumski, *iw.*, s. 117–119.

wzrost poczucia zagrożenia Mazowsza przez Litwinów, którzy 20 VIII 1351 r. zabili Bolesława II płockiego, zdołał wyrwać Mazowsze spod zwierzchnictwa luksemburskiego, inkorporując ziemie płocką, zakroczymską i wiską, a za cenę nadania reszty spadku po Bolesławie pozostałym książętom mazowieckim 18 IX 1351 r. uczynił swoimi lennikami.

W ten sposób granice państwa krzyżackiego z Królestwem Polskim wydłużyły się, a ziemie podległe bezpośrednio i pośrednio Kazimierzowi sąsiadowały odłąd z diecezją warmińską.

W 1351 r. książęta zachodniopomorscy i oddziały wielkopolskie toczyły walki z Brandemburczykami, chociaż do formalnego zerwania między Kazimierzem Wielkim a Wittelsbachami, jak i Karolem Luksemburczykiem zapewne nie doszło¹⁸³. Jest to świadectwem utrzymywania się bliskich stosunków między dwoma sąsiadami Krzyżaków w Prusach: Polską a Pomorzem Zachodnim. Barnim III szczeciński 15 I 1352 r. wymógł na Henryku, księciu Lancaster i hrabią Derby z Anglii, przybywającym na Pomorzu Zachodnim w drodze do Prus, przyrzeczenie, że nie pozwoli na użycie swych sił do ataku na ziemie Kazimierza Wielkiego i jego poddanych. Najprawdopodobniej zresztą Henryk w ogóle do Prus nie dotarł, albo nie wziął udziału w prowadzonych tam działaniach militarnych Krzyżaków, na co mógł wywrzeć i fakt, że oddział angielski został poważnie uszczuplony przez ataki ze strony nieprzyjaciół w drodze przez Niemcy¹⁸⁴.

Z udzielonego Barnimowi III przyrzeczenia wynika, iż w początkach 1352 r. obawiano się ataku Krzyżaków na Polskę. Nowy wielki mistrz Winrich von Kniprode, wsparty przez znaczne siły krzyżowców niemieckich, zimą 1352 r. podjął uderzenie na Litwę, co oznaczało wznowienie walk krzyżacko-litewskich. Litwini odpowiedzieli najazdami na ziemie nad Zalewem Kurońskim¹⁸⁵. Być może umocnienie pozycji Kazimierza Wielkiego wskutek uzależnienia Mazowsza unacocniło Krzyżakom, iż bardziej opłaca się walczyć z pozostającymi w wojnie z Polską, a więc mniej odpornymi na ataki z Prus Litwinami, niż zadzierać z Polską. Uzależnienie Mazowsza i utrzymanie Rusi Halickiej przez Kazimierza groziło zarazem zamknięciem kupcom z państwa krzyżackiego zyskowego handlu ruskiego, zwłaszcza iż król Polski nie stronił od wojny gospodarczej. W obawie przed blokadą handlu mieszczenie toruńscy 16 II 1352 r. postarali się o transumpt przywileju handlowego Kazimierza Wielkiego¹⁸⁶. Podobnie zresztą Karol Luksemburczyk 23 II 1352 r. przyrzekł mieszczenom wrocławskim, że w przypadku zamknięcia przez Kazimierza dróg kupieckich do Polski, Prus i Rusi czy też zarekwirowania w Polsce towarów, sam poczyni kroki odwetowe wobec kupców z Polski¹⁸⁷. Takie działania represyjne nie były wówczas odosobnione, skoro 2 I 1353 r. miasto Toruń wysłało pełnomocników do króla Magnusa szwedzkiego w sprawie sekwestru towarów przez urzędników królewskich¹⁸⁸, co możemy wiązać

¹⁸³ A. Czacharowski, jw., s. 164 n.; J. Zdrenka, jw., s. 148 a.

¹⁸⁴ SRP II, s. 516, przypis 453 i s. 741 n.; por. J. Zdrenka, jw., s. 151 n.

¹⁸⁵ Chronik W i g a n d s von Marburg, jw., s. 516–520.

¹⁸⁶ PrUB V, nr 12.

¹⁸⁷ Tamże, nr 23.

¹⁸⁸ Tamże, nr 115.

z napięciem w stosunkach szwedzko-krzyżackich w czasie, gdy król Magnus stał po stronie arcybiskupa ryskiego.

Prawie równocześnie z wyprawą krzyżacką wyruszyła późną zimą 1352 r. polsko-węgierska wyprawa przeciw Litwinom na Wołyń, która jednak nie przyniosła większych rezultatów wskutek najazdu tatarskiego na Ruś Halicką i Małopolskę. Piętnastego maja papież Klemens VI zezwolił na ogłoszenie w Polsce, na Węgrzech i w Czechach krucjaty przeciw Tatarom i innym niewiernym. Po przygotowaniach finansowych nowa wyprawa polska pod dowództwem króla pociągnęła w sierpniu na Ruś. Niebawem doszło do zawarcia rozejmu z książętami litewskimi, mającego obowiązywać do 24 VI 1355 r. z zachowaniem zasady przynależności Rusi Halickiej do Polski, większej części Wołynia do Litwy i ustanowienia kondominium w ziemi krzemienieckiej¹⁸⁹. Być może w ramach gromadzenia środków finansowych na kontynuację walki z Litwinami i Tatarami Kazimierz Wielki zastawił Krzyżakom za 40 tysięcy florenów ziemię dobrzyńską, którą przejął wkrótce po śmierci swego krewniaka Władysława dobrzyńskiego, zapewne niedługo po 15 VI 1352 r.¹⁹⁰

Sytuację Litwinów poprawiało odnowienie pokoju z wielkim księciem moskiewskim Siemionem Iwanowiczem między marcem a czerwcem 1352 r.¹⁹¹ Po zawarciu rozejmu z Polską zdecydowali się na najazd w głąb Prus. W lutym 1353 r. Olgierd i Kiejstut dotarli pod Reszel, niszcząc okolice i wprowadzając podobno 500 brańców. Pobity został stawiający im opór oddział, którego dowódcy, wójt biskupi Henryk oraz Henryk Kranichfeld, obydwaj Krzyżacy, zostali wzięci do niewoli i także uprowadzeni¹⁹². Biskup Jan I wspomniał 15 III 1352 r. dotychczasowego wójta Lupolda von Erlen¹⁹³, jest więc prawdopodobne, że w tym czasie został zastąpiony przez członka Zakonu Krzyżackiego, może ze względu na spodziewane zagrożenie litewskie. Henryk von Kranichfeld był wcześniej konturem bierzgłowskim, ale 3 I 1352 r. nie pełnił tej funkcji¹⁹⁴, mógł więc być skierowany do pomocy wójtowi Henrykowi lub do którejś z warowni krzyżackich w bezpośrednim sąsiedztwie Warmii.

Skończył się kolejny, trwający od 1347 r. okres bezpieczeństwa Warmii. Biskup Jan I za radą kapituły warmińskiej i na prośbę wielkiego mistrza Winricha von Kniprode oraz innych dostojników Zakonu 25 V 1353 r. nadał Mikołajowi z Rogiedli i Katarzynie, wdowie po Sanderze z Rogiedli w zamian za 120 lanów na polu Bertingen (okolice Bartąga niedaleko Olsztyna) 40 lanów na polu Schardenithen (Żardeniczki) w komornictwie dobromiejskim i 60 lanów pod Wungerithen (Radosty) w komornictwie barczewskim, kończąc w ten sposób konflikt, związany

¹⁸⁹ Por. Z. Kaczmarczyk, *iw.*, s. 69; J. Wyrozumski, *iw.*, s. 92–94.

¹⁹⁰ PrUB V, nr 202; por. H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925, s. 133; Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku*, Warszawa–Poznań 1974, s. 212 n. i 216.

¹⁹¹ *Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka*, w: *Polnoje sobranie russkich letopisej*, t. XXV, Moskwa–Leningrad 1949, s. 178 n.; *Vladimirskij letopisec*, tamże, t. XXX, Moskwa 1965, s. 110; por. też H. Paszkiewicz, *Jagiellonowie a Moskwa*, t. I, Warszawa 1933, s. 382–388.

¹⁹² *Chronik Wigands von Marburg*, *iw.*, s. 520.

¹⁹³ PrUB V, nr 27 (por. nr 76, gdzie jednak wspomniana czynność Ludolfa odnosi się do okresu znacznie wcześniejszego).

¹⁹⁴ Tamże, nr 1.

z posiadaniem tych dóbr¹⁹⁵. Dla nas najważniejsze jest to, że 25 V lub krótko przedtem doszło do spotkania biskupa Jana, kanoników warmińskich i dostojników krzyżackich z wielkim mistrzem na czele, którego przedmiotem była najprawdopodobniej narada, dotycząca obrony Warmii przed najazdami litewskimi w czasie po pojmaniu do niewoli wójta biskupiego, brata Henryka.

W maju, lipcu i wrześniu 1353 r. litewscy książęta Wołynia najeżdżali Ruś Halicką i chociaż nie opanowali jej, to najazdy te spowodowały wiele szkód. Kazimierz Wielki odpowiedział wyprawą odwetową w październiku, podczas której zajął Beż na Wołyniu, oraz nawiązaniem pertraktacji z tatarską Złotą Ordą w celu zawarcia sojuszu antylitewskiego.

Papież Klemens VI zmarł 6 XII 1352 r. Jego następca, Innocenty VI, zajął wobec Karola Luksemburczyka postawę bardziej dworską od swego zawiedzionego wobec króla rzymskiego poprzednika, ale przetargi w sprawie wyprawy Karola do Rzymu w celu koronacji na cesarza przeciągały się¹⁹⁶. Bardziej jednoznaczną postawę zajął nowy papież wobec konfliktu między arcybiskupem ryskim Fromholdem a Krzyżakami, dotyczącego głównie zwierzchnictwa nad miastem Rygą. W odpowiedzi na skargę Fromholda Innocenty VI 25 VI 1353 r. zwrócił się do Magnusa szwedzkiego, aby kontynuował starania o zapośredniczenie ugody między stronami, zaś 12 VIII polecił trzem biskupom ze Szwecji i Norwegii, aby udali się osobiście do Rygi i tam rozsądziłi spór¹⁹⁷. Nie oznaczało to jednak papieskiej niełaski wobec Zakonu Krzyżackiego. W przeciwieństwie do biskupa Hermana, nie dostrzegamy też jakichś specjalnych powiązań jego następcy z Karolem Luksemburczykiem. Wiadomo tylko, że zastępcą Jana I w obowiązkowej wizytacji *ad limina apostolorum* był kanonik wrocławski Szymon Henrykowiec z Legnicy¹⁹⁸, a więc z terenu podległego królowi czeskiemu, co jeszcze o niczym nie świadczy. Podczas jego pobytu w kurii awiniońskiej Innocenty VI na prośbę prokuratora generalnego Zakonu Krzyżackiego w kurii, Helmiga Rone, nadał jego bratankowi i słudze Janowi Rone, klerykowi z diecezji chełmińskiej, kanonikat warmiński z ekspektatywą na prebendę¹⁹⁹, co wskazuje co najwyżej na dobre stosunki Szymona z Legnicy z Krzyżakami, ale widzieliśmy przecież współpracę z nimi i samego biskupa Jana I.

Była ona zresztą potrzebna i ze względu na trwające zagrożenie litewskie. W 1354 r. Olgierd i Kiejstut ponownie najechali państwo warmińskie, a mianowicie okolice Barczewa, niszcząc przyległą ziemię Gunelauken²⁰⁰. Ten drugi już najazd litewski na władztwo biskupie nie wynikał raczej z tego, że książęta litewscy traktowali biskupa Jana jako szczególnego swego wroga, ale z tego, że na tym kierunku najłatwiej było im wdrzeć się w głąb Prus, przechodząc przez Wielką Puszczę (Sudowsko-Galindzką), omijając tereny bardziej chronione przez Krzyżaków. Dokładniejszej daty najazdu nie znamy.

¹⁹⁵ H. Paszkiewicz, Jagiellonowie a Moskwa, t. I, s. 396; por. Z. Kaczmarczyk, jw., s. 71; J. Wyrozumski, jw., s. 94 n.

¹⁹⁶ J. Špěváček, Karl IV, jw., s. 96–100.

¹⁹⁷ PrUB V, nr 172 i 182 (LEC II, nr 948).

¹⁹⁸ Tamże, nr 10 i 244.

¹⁹⁹ Tamże, nr 245–246.

²⁰⁰ Chronik W i g a n d s von Marburg, jw., s. 520.

Działañ wojennych między Polską a Litwą w 1354 r. nie obserwujemy, ale Kazimierz Wielki przygotowywał się do poważniejszej rozprawy. Od papieża uzyskał bullę z 10 XI, ponownie wzywającą do krucjaty z Polski, Węgier i Czech przeciw Tatarom i Litwinom i przyznającą Polsce ulgi w dziesięcinach papieskich²⁰¹. Wymienienie Tatarów było zapewne ze strony polskiego króla zabiegiem propagandowym. Chociaż jeszcze w marcu 1354 r. obowiązywały restrykcje handlowe wobec kupców z terenów podległych Karolowi Luksemburczykowi (a przynajmniej wobec kupców wrocławskich)²⁰², to ostatecznie Kazimierz zdecydował się na próbę zbliżenia z Karolem, wysyłając do niego poselstwo 28 X, które zresztą nie zastało już Karola ani w Czechach, ani w południowych Niemczech, gdyż Luksemburczyk wyruszył już tymczasem do Włoch, gdzie 5 IV 1355 r. został koronowany w Rzymie na cesarza przez legata papieskiego. Dopiero gdy wracał, w Sienie, w końcu kwietnia spotkało go poselstwo polskie, uzyskując zapewnienie neutralności Czech na czas walk na Rusi. Kazimierz natomiast udał się do stolicy Węgier, Budy, gdzie 23–24 IV zawarty został układ z Ludwikiem Węgierskim, umacniający wzajemne stosunki, wraz z zapewnieniem sukcesji andegaweńskiej w Polsce i zapewniający pomoc węgierską w wojnie o Rus²⁰³.

Na przełomie marca i kwietnia przybył do Krakowa margrabia brandenburski Ludwik Rzymianin Wittelsbach, który następnie, po rozmowach ze swym teściem Kazimierzem Wielkim, napisał do wielkiego mistrza, proponując swoje pośrednictwo w sporze polsko-krzyżackim oraz przyłączenie się Krzyżaków do wspólnej polsko-brandenburskiej wyprawy przeciw *niewiernym Saracenom* i Rusinom, a więc przeciw państwu litewsko-ruskiemu²⁰⁴. Krzyżacy podjęli działania zbrojne przeciw Litwinom na przełomie stycznia i lutego 1355 r., kiedy to marszałek Zakonu Siegfried von Dahnefeld poprowadził rejsę, która spustoszyła kilka ziem litewskich²⁰⁵. Rejsę tę można uznać za odwet za wyprawy litewskie na wschodnią Warmię, mogła też wynikać z potrzeby walki zachodnioeuropejskich „gości” z poganami. Podejmowanie takich wypraw było Krzyżakom potrzebne ze względów propagandowych dla podtrzymywania opinii o roli Zakonu w obronie chrześcijaństwa. Kiedy papież Innocenty VI 15 V tegoż roku wezwał episkopat niemiecki do uiszczenia trzyletniej dziesięciny ze wszystkich dochodów papieskich w celu uzyskania przez papieństwo środków na odzyskanie państwa kościelnego we Włoszech, od dziesięciny tej zwolnieni zostali tylko Joannici i Krzyżacy jako ci, którzy wystawiają siebie i swoje posiadłości na niebezpieczeństwa walki z niewiernymi²⁰⁶. Walka z poganami od dawna stanowiła główny argument specjalnego uprzywilejowania zakonów rycerskich.

Wcześniej, 31 I 1355 r., Innocenty VI na podstawie petycji krzyżackiej polecił biskupowi lubeckiemu, aby nakłonił Magnusa szwedzkiego i jego urzędników do zwrócenia Zakonowi krzyżackiemu i jego poddanym bezprawnie zagarniętego

²⁰¹ J. Wyrzumiński, jw., s. 95.

²⁰² PrUB V, nr 228.

²⁰³ Z. Kaczmarczyk, jw., s. 71 n.; por. J. Špěváček, Karl IV, jw., s. 100–103.

²⁰⁴ PrUB V, nr 318, gdzie w uwagach wydawcy literatura przedmiotu, w tym dotycząca daty pobytu Ludwika w Krakowie i niekoniecznie identycznej z tym pobylem daty listu.

²⁰⁵ Chronik Wignands von Marburg, jw., s. 520 n.

²⁰⁶ PrUB V, nr 322.

mienia²⁰⁷. Jak widać, trwała nadal wojna gospodarcza między Krzyżakami a popierającym arcybiskupa ryskiego Magnusem. Nic nie wiemy o tym, ażeby konflikt między Krzyżakami a arcybiskupstwem ryskim wpływał jakoś poważniej na postawę biskupa Jana I. Poza tym, iż brak danych, aby Fromhold protestował przeciw powołaniu tegoż na biskupa warmińskiego, nie da się nic powiedzieć o stosunkach między Janem I a jego kościelnym zwierzchnikiem i chociaż papież Innocenty VI sprawę konfliktu między Zakonem a arcybiskupem skierował do rozpatrzenia przez swych skandynawskich pełnomocników, to jednak bulle ze stycznia i maja 1355 r. wskazują, że papież nie był wcale wrogo ustosunkowany do Krzyżaków. Tym łatwiej więc było Janowi I utrzymywać dobre stosunki z rycerzami zakonnymi, tym bardziej konieczne, że najazdy litewskie docierały aż na Warmię. W tym kontekście zrozumiałe stają się wysiłki inwestycyjne biskupa Jana I na rzecz budowy zamków nie tylko w obranym na nową rezydencję Lidzbarku, ale także narażonych na najazdy litewskie Reszlu i Jezioranach²⁰⁸. W sumie wszystko to tłumaczy brak danych o materialnym wspieraniu przez Jana I kanoników głotowsko-dobromiejskich, chociaż widzieliśmy ślad współpracy kanoników z biskupem.

Zagrożenie litewskie Warmii było możliwe w sytuacji, kiedy spory krzyżacko-polskie przeważały nad rywalizacją każdej ze stron z Litwinami. W konsekwencji stosunki między tymi trzema czynnikami politycznymi ulegały ciągłej fluktuacji. Każdy z nich dążył do wygrywania konfliktów między dwoma pozostałymi. W ślad za Ludwikiem Rzymianinem także Kazimierz Wielki wystosował list do wielkiego mistrza Winricha von Kniprode, w którym donosząc, iż osobiście w najbliższym czasie w ściśle podanym w liście terminie (dla nas niestety nieczytelnym ze względu na brak daty listu) wyrusza na wyprawę przeciw Litwinom, wezwał na tę wyprawę również Krzyżaków stwierdzając, że nie będzie mógł otworzyć dla kupców i mieszczan państwa krzyżackiego dróg na Ruś bez żadanego poparcia wojskowego rycerzy zakonnych²⁰⁹. Skoro Ludwik Rzymianin w swoim liście pisał o planowanej letniej wyprawie, to list Kazimierza musiał być napisany u progu lata.

Reakcję krzyżacką znamy z bulli papieskich z 17 IX i 28 IX 1356 r. Według nich Kazimierz Wielki oskarżył Krzyżaków, że mimo jego powtarzanych prośb o pomoc w walce z Litwinami nie tylko nie chcieli tej pomocy udzielić, ale wsparli niewiernych ludźmi i załogami, otworzyli im drogi, budując mosty w nowych miejscach, kupców, którzy zwykli udawać się do krajów tatarskich i ruskich przez ziemie królestwa polskiego, skierowali z wielką szkodą króla i mieszkańców królestwa drogą przez ziemie niewiernych (państwa litewskiego), a ostatecznie, kiedy rozpoczął działania wojenne przeciw Litwinom, bez żadnego uzasadnienia Krzyżacy wtargnęli do podległego królowi na prawie lennym księstwa mazowieckiego i zajęli niektóre grody²¹⁰. 20 XI 1355 r. rajcy włocławscy pisali do cesarza Karola IV Luksemburczyka, że między *panami Prus* (Krzyżakami) i Litwinami doszło do porozumienia, na mocy którego ustanowione zostały nie przebiegające przez Polskę i wolne od cła szlaki z Prus przez Litwę na Ruś. Poprosili więc króla,

²⁰⁷ Tamże, nr 306.

²⁰⁸ Tamże, nr 292.

²⁰⁹ Tamże, nr 349.

²¹⁰ Tamże, nr 457 i 565.

aby postarał się u *panów Prus* o zagwarantowanie kupcom cesarskim możliwości korzystania z tych szlaków na równi z kupcami pruskimi²¹¹. Jeszcze jakiś czas wcześniej rajcy włocławscy informowali Karola o odpowiedzi króla Kazimierza, że ze szlaków przez Polskę na Ruś mogą korzystać tylko jego ludzie, którzy go wspierają przeciw Tatarom i innym wrogom²¹². Znany jest ponadto ruskojęzyczny akt, w którym Kiejstut i Lubart na prośbę mieszczan toruńskich zobowiązali się nie zabraniać kupcom podróżowania w celach handlowych przez Drohiczyn, Mielnik, Brześć nad Bugiem do Łucka na Wołyniu²¹³. Dokumenty te potwierdzają treść skargi, złożonej przez Kazimierza Wielkiego w kurii papieskiej i wskazują na chronologię wydarzeń, odnoszących się do lata i jesieni 1355 r. Odrębnego zastanowienia się wymagałaby sprawa późnego wysłania polskiej skargi na Krzyżaków.

Bez wątplenia kontrakcja krzyżacka spowodowała ograniczenie sukcesu wyprawy, podjętej przez Kazimierza Wielkiego zapewne wraz z posiłkami węgierskim i tatarskimi. O udziale Brandenburezyków, mimo przyrzeczenia Ludwika Rzymianina, brak informacji. Bez wątplenia utwierdzone zostało panowanie Polski na terenie Rusi Halickiej (Czerwonej) i może rozszerzone jej władanie na Wołyniu o Włodzimierz²¹⁴. Polityka krzyżacka, która utrudniła walkę Kazimierza o ziemie ruskie, nie miała jednak przynieść trwałych rezultatów, co odbiło się także na dziejach państwa warmińskiego już za rządów następnego biskupa.

Jan I zmarł 30 VII 1355 r.²¹⁵, zanim jeszcze Krzyżacy rozpoczęli nieprzyjacielskie działania wobec Mazowsza.

XII. POCZĄTEK PONTYFIKATU BISKUPA JANA II STRYPROCKA a SYTUACJA POLITYCZNA

Kapituła warmińska 3 VIII 1355 r. wybrała na biskupa Jana Stryprocka, swego kustosa i niegdyś administratora biskupstwa i diecezji warmińskiej, znanego nam najbardziej współpracownika biskupa Hermana²¹⁶. Wkrótce potem udał się on do kurii papieskiej do Awinionu, gdzie czekały go pewne kłopoty. Okazało się bowiem, że papież Innocenty VI zarezerwował dla siebie obsadę biskupstwa. Ostatecznie jednak zgodził się na kompromisowe rozwiązanie, polegające na tym, że wybór Stryprocka przez kapitułę unieważnił, ale sam mianował go biskupem i polecił wyświęcić go w kurii awiniońskiej, po czym 17 XI wystawił w tej sprawie oświadczenie i bullę nominacyjną, a w odrębnych pismach powiadał kapitułę,

²¹¹ Tamże, nr 381.

²¹² Tamże, nr 380.

²¹³ Tamże, nr 381.

²¹⁴ Z. Kaczmarczyk, jw., s. 73; J. Wyrozumski, s. 95 n.

²¹⁵ Series Episcoporum Warmiensium, jw., s. 6 (z przypisem 9); Die ermländischen Anniversariënbücher (hrsg. von C.P. Woelky), SRW I, s. 215, 231; Johannis Plastwieci, jw., SRW I, s. 61.

²¹⁶ Series Episcoporum Warmiensium, jw., s. 6, 6 n.; Johannis Plastwieci, jw., SRW I, s. 61 n.; por. H. Schmauch, jw., s. 717 nn., gdzie dalsza literatura.

duchowieństwo i lud diecezji warmińskiej oraz jej zwierzchnika kościelnego, arcybiskupa ryskiego²¹⁷.

Tegoż dnia na prośbę nowego biskupa warmińskiego Jana II udzielił prowizji na opróżnione przez jego awans prebendy: na kustodię warmińską Jana Hoyke, na kanonikat zaś warmiński z prebendą Mikołaja, syna Mikołaja z Rogiedli²¹⁸. Już wcześniej, 30 IX Innocenty VI na prośbę cesarza Karola IV udzielił prowizji na kanonikat warmiński plebanowi grudziądzkiemu z ziemi chełmińskiej, Mikołajowi z Gruty²¹⁹, ale nie ma podstaw do sądu, że oznaczało to specjalne zainteresowanie cesarza sprawami biskupstwa warmińskiego, a tym bardziej, iż właśnie z jego strony spowodowane były problemy z obsadą biskupstwa po śmierci Jana I. Właśnie Jan II Stryprock, jako współpracownik biskupa Hermana, mógł dawać najlepszą rękojmię dobrych stosunków z Czechami, chociaż sam pochodził z zasiedziałej w Prusach rodziny mieszczańskiej.

Piątego grudnia Jan II zobowiązał się do uiszczenia opłat należnych kurii awiniońskiej²²⁰, a 12 XII w Awinionie papież na podstawie supliki biskupa warmińskiego polecił transsumować dwa dokumenty papieża Innocentego IV z 1243 r., dotyczące granic diecezji warmińskiej z innymi diecezjami pruskimi²²¹. To niewinne z pozoru utrwalanie dawnej dokumentacji prawnej możemy zrozumieć w kontekście układów w sprawie granic diecezji i państwa warmińskiego, zawieranych przez biskupa Hermana, którego współpracownikiem był wszak Jan II, oraz późniejszego sporu z Krzyżakami tego ostatniego. Na razie jeszcze nowy biskup warmiński działał bardzo ostrożnie, bez wątplenia mając na uwadze konieczność współdziałania z Krzyżakami ze względu na prowokowane przez nich zagrożenie litewskie.

Czwartego stycznia 1356 r. papież udzielił Janowi II i ośmiu innym osobom, głównie duchownym z diecezji warmińskiej, ale także Stryprockom dwom krewniakom biskupa i krzyżackiemu bratu Ulrykowi Frickowi pełnej absolucji *in articulo mortis*. 12 I Jan II uzyskał papieski odpust dla wiernych odwiedzających katedrę fromborską w siedem określonych dni świątecznych²²². Został on skwitowany 23 I z części należności na rzecz kurii awiniońskiej, uiszczonych przez jednego z bankierów i kanonika warmińskiego Ottona (z Rus albo z Rogit)²²³. Nie wiemy, czy Jan II był 23 I w drodze na Warmię. W każdym razie Awinion opuścił on nie wcześniej, niż po 12 I. Jego uroczysty ingres do katedry warmińskiej datowany jest na 2 IV 1356 r.²²⁴

Na Warmii czekała biskupa wiadomość o nowym najeździe litewskim. Oto 21 I Kiejstut, Olgierd i Patryk grodzieński wkroczyli na czele znacznych sił litewskich do ziemi olsztyńskiej, pustosząc ją i niszcząc 17 wsi. Następnie podeszli pod Dobre Miasto i po spustoszeniu okolic bez przeszkód powrócili do siebie²²⁵. Tak więc już

²¹⁷ CDW II, nr 227; PrUB V, nr 370 n.

²¹⁸ Tamże, nr 372–373.

²¹⁹ Tamże, nr 361.

²²⁰ Tamże, nr 383.

²²¹ Tamże, nr 384 n.

²²² Tamże, nr 399–402.

²²³ Tamże, nr 405.

²²⁴ Series Episcoporum Warmiensium, jw., s. 7; Johannis P l a s t w i c i, jw., SRW I, s. 62.

²²⁵ Chronik W i g a n d s von Marburg, jw., s. 522.

po raz trzeci w ciągu ostatnich kilkunastu lat Litwini najechali państwo warmińskie. Zwraca uwagę systematyczność najazdów: każdy kolejny spadał na coraz bardziej na zachód położone tereny południowej Warmii, oszczędzając zarazem tereny bezpośrednio podległe władzy krzyżackiej. Chociaż więc dojście przez teren Wielkiej Puszczy było łatwiejsze, a opór na Warmii mniejszy, to zwłaszcza ostatni najazd w kontekście zawartej w poprzednim roku umowy handlowej mógł nasuwać podejrzenie, choćby niesłuszne, świadomego przepuszczenia Litwinów przez Krzyżaków na Warmię.

Przerwanie działań wojennych przeciw Litwinom przez stronę polską, po części przynajmniej spowodowane przez postawę Krzyżaków, także umożliwiło Giedyminowiczom dokonanie kolejnego wypadu w głąb Prus. Postawa rycerzy zakonnych ujawniła tym większą konieczność ściślejszego współdziałania Mazowsza z królestwem. Po śmierci księcia warszawskiego Kazimierza 26 XI 1355 r. Kazimierz Wielki nadał Siemowitowi czerskiemu w lenno spadek po zmarłym niedawno bracie i kolejną część spadku po Bolesławie płockim, zostawiając sobie tylko ziemię płocką, która po śmierci króla miała przejść na Siemowita²²⁶. W ten sposób umocniono jedność Mazowsza i jego związki lenne z królestwem. Dodając wykupienie ok. 1354 r. ziemi dobrzyńskiej, zastawionej wcześniej Zakonowi Krzyżackiemu²²⁷, dostrzegamy utrwalenie się nowej sytuacji na południowym pograniczu państwa zakonnego i diecezji warmińskiej.

W odpowiedzi na prolitewską postawę Krzyżaków Kazimierz Wielki zdecydował się uczynić wszystko, aby od nich odciągnąć Karola IV Luksemburczyka, który jeszcze w grudniu 1355 r. i styczniu 1356 obdarzył Zakon przywilejami, między innymi zatwierdzając wszystkie wcześniejsze przywileje cesarzy i królów rzymskich oraz wszystkie prawa i posiadłości nie tylko na terenie Niemiec, ale we wszystkich królestwach, księstwach, ziemiach i władztwach, co godziło między innymi i w interesy i prawa Polski²²⁸. Siódmego lutego 1356 r. papież Innocenty VI powierzył opiece cesarza i obronie z jego strony przed wszystkimi władcami ziemi Zakon Krzyżacki jako obrońcę wiary chrześcijańskiej²²⁹. Mimo tradycyjnej prokrzyżackiej polityki Luksemburczyków nie miała jednak charakteru w pełni dogmatycznego. Karolowi IV przyświecały trzy główne cele: konsolidacja ziem korony czeskiej jako głównego oparcia także w polityce niemieckiej, stabilizacji władzy królewskiej w Niemczech i umocnienie autorytetu władzy cesarskiej. Ten ostatni cel prowadził do osłabienia dotychczasowych związków z polityką Francji i narastania nieufności we wzajemnych stosunkach z Innocentym VI²³⁰. Na tym tle można widzieć porozumienie I V 1356 r. z przybyłym do Pragi Kazimierzem Wielkim. Król Polski zrzekł się reszty praw i posiadłości na Śląsku oraz należnych mu sum pieniężnych, Karol IV zrezygnował zaś z pretensji do zwierzchnictwa nad Mazowszem i przyrzekł Kazimierzowi pomoc zbrojną w walce z Krzyżakami i Brandenburczykami w celu odzyskania dawnych ziem polskich²³¹. Przeciw

²²⁶ Z. Kaczmarczyk, *iw.*, s. 73; J. Wyrozumski, *iw.*, s. 121 n.

²²⁷ Z. Guldón, J. Powierski, *iw.*, s. 216 n.

²²⁸ PrUB, nr 386 n. i 396 n.

²²⁹ Tamże, nr 411.

²³⁰ Por. J. Špěváček, *Karl IV*, *iw.*, s. 103–106 i 112–162.

²³¹ PrUB V, nr 423; Z. Kaczmarczyk, *iw.*, s. 98 n.; J. Wyrozumski, *iw.*, s. 122 n.

Wittelsbachom brandenburskim Kazimierz na razie nie miał zamiaru występować, bowiem wkrótce po układzie praskim wysłał do Brandenburgii swą córkę Kunegundę, od dawna zaślubioną Ludwikowi Rzymskiemu²³², zapobiegając w ten sposób ewentualnemu sojuszowi z Krzyżakami Brandenburczyków, którzy tymczasem zdolali doprowadzić do ustanowienia pokoju z większością sąsiadów²³³.

Niekorzystnie dla Zakonu kształtować zaczęła się także sprawa sporu z arcybiskupem ryskim Fromholdem, zwierzchnikiem kościelnym biskupstwa warmińskiego. Biskup Vasteras Magnus jako pełnomocnik papieski w tej sprawie, zażądał 15 IX 1354 r. od jej rozstrzygnięcia wydania przez Krzyżaków w ręce papieża miasta Rygi, a kiedy rycerze zakonni z Inflant odmówili, 23 X rzucił na nich klątwę²³⁴. Cesarz Karol IV potwierdził 19 VIII 1356 r. nadane arcybiskupstwu i wcześniej biskupstwu ryskiemu przywileje poprzedników, co oznaczało faktycznie uznanie racji Fromholda²³⁵. Z kolei i Kazimierz Wielki zdecydował się złożyć znaną nam już skargę na Krzyżaków w kurii papieskiej. W odpowiedzi Innocenty VI zażądał od rycerzy zakonnych przedstawionych w skardze przedsięwzięć i wsparcia Kazimierza w walce z niewiernymi²³⁶. Krzyżacy odpowiedzieli oskarżeniem króla Polski, że dla ich pokonania zawarł niedawno układ z Litwinami, a z Tatarami sojusz i płaci tym ostatnim roczny trybut z zajętej przez siebie części schizmatycznej Rusi. Papież w liście do Kazimierza wyraził co prawda nadzieję, że oskarżenie nie jest prawdziwe, ale na wszelki wypadek poprosił króla, aby powstrzymał się od owych układów z niewiernymi (24 I 1357)²³⁷. Pamiętamy, że porozumienie polsko-tatarskie skierowane było nie przeciw Krzyżakom, ale przeciwko Litwinom i zostało zerwane przez Tatarów już w 1356 r., kiedy to napadli na podległą Polsce część Rusi, w tym na Włodzimierz Wołyński. Najazd tatarski i pokój polsko-litewski były zapewne ze sobą związane, chociaż nie wiemy, co było pierwsze. Ugoda polsko-litewska była zarazem odpowiedzią na postawę Krzyżaków w 1355 r.²³⁸. Rycerze zakonni ze swej strony dopiero wówczas, a nie w odpowiedzi na najazd litewski na okolice Olsztyna i Dobrego Miasta, wznowili walkę z Litwinami, korzystając zresztą z przybycia sporej grupy krzyżowców zachodnioeuropejskich²³⁹.

Porozumienie Kazimierza Wielkiego z Karolem IV poważnie zaniepokoiło Krzyżaków. W tym mniej więcej czasie, kiedy wysyłali do papieża skargę na króla Polski, bo w październiku 1356 r., wielki mistrz Winrich von Kniprode postarał się o notarialne transumpty aktów, związanych z traktatem kaliskim oraz dokumentów granicznych z Mazowszem i z królestwem z 1343 i 1349 r.²⁴⁰. To, że jednym z notariuszy był Tilo Sperling, syn Wilhelma z Lidzbarka, nie ma tu większego znaczenia, bo wystawianie transumptów należało do zwykłych obowiązków nota-

²³² Por. A. C z a c h a r o w s k i, jw., s. 166 n.

²³³ Por. tamże, s. 156–159; J. Z d r e n k a, jw., s. 150–154.

²³⁴ LEC II, nr 935–955.

²³⁵ Tamże, nr 965.

²³⁶ PrUB V, nr 456 i 465.

²³⁷ Tamże, nr 512.

²³⁸ Por. Z. K a c z m a r c z y k, jw., s. 99 n. (nie z całym przedstawieniem wydarzeń przez tegoż badacza można się zgodzić); J. W y r o z u m s k i, jw., s. 96.

²³⁹ Chronik W i g a n d s von Marburg, jw., s. 523 n.

²⁴⁰ PrUB V, nr 470–475.

riusza, chociaż nie można zapominać, że na odcinku mazowieckim pokrywały się granice państwa zakonnego i diecezji warmińskiej. Wkrótce potem Kniprode zawarł ugody z arcybiskupem gnieźnieńskim Jarosławem i biskupem wrocławskim Maciejem²⁴¹, dążąc widocznie do ich zneutralizowania.

Krzyżacka lokacja miasta Rastenburga (Kętrzyn) 11 XI 1357 r.²⁴² wносиła umocnienie obronności wschodnich rubieży państwa krzyżackiego, ograniczając także dostęp Litwinów na Warmię. Polskie poselstwo przy kurii papieskiej przedstawiło 17 XII prośbę Kazimierza Wielkiego do papieża, aby tenże nakłonił cesarza Karola IV i króla węgierskiego Ludwika do wspólnej z Polską obrony neofitów litewskich przed innymi niewiernymi (Tatarami). Król polski prosił również Innocentego VI, aby uznał po nawróceniu Litwinów zwierzchnictwo kościelne arcybiskupstwa gnieźnieńskiego na ziemiach neofitów. Papież polecił swemu podkanclerzemu zbadanie, czy spełnienie prośb króla nie naruszy uprawnień innych osób czy instytucji, a następnie sam podjął odpowiednią decyzję²⁴³. Reakcja papieska nie była więc jednoznaczna. Nie można wykluczyć przeciwdziałania dyplomacji krzyżackiej. Widoczne jest zaawansowanie polsko-litewskich pertraktacji w sprawie chrztu. Być może Kazimierzowi Wielkiemu chodziło o zneutralizowanie wrażenia po wcześniejszym oskarżeniu go przez Krzyżaków o układy z poganami²⁴⁴.

Krzyżacy w styczniu 1358 r. najechali od strony Inflant litewską ziemię szawelską, a następnie do walk włączył się sam wielki mistrz na czele sił pruskich²⁴⁵. Z kolei formalny sojusznik Polski, cesarz Karol IV, 21 IV tegoż roku zwrócił się z wezwaniem do książąt litewskich o przyjęcie chrztu, przyrzekając im swoją opiekę²⁴⁶. Cesarz występował tu jako „władca świata”, co mogło naruszać interesy króla Polski. W odpowiedzi na wezwanie w lipcu do Norymbergii, gdzie wówczas przebywał cesarz, przybył jeden z braci Olgierda, przyrzekając, iż na Boże Narodzenie we Wrocławiu pojawią się książęta litewscy, aby przyjąć chrzest, po doprowadzeniu jednak przez cesarza do ugody z Krzyżakami. Po 5 X wyruszyło z Pragi poselstwo cesarskie z arcybiskupem praskim Arnoštem, księciem opawskim Janem i krzyżackim mistrzem krajowym Niemiec Wolframem von Nellenburg, a także być może księciem świdnickim Bolkiem na czele. Skład poselstwa wskazuje, iż Karol IV nie zamierzał działać wbrew interesom krzyżackim. Wielki mistrz przyjął 13 XI w Malborku arcybiskupa Arnošta do grona bractwa modlitewnego Zakonu Krzyżackiego. Dopiero wówczas poselstwo udało się na Litwę. Tu okazało się, że książęta litewscy jako warunek przyjęcia chrztu postawili zwrócenie im ziem bałtyjskich, zdobytych przez Krzyżaków, w granicach po Łynę na zachodzie, a Bałtyk i Dźwinę na północy. Za to przyrzekali im rekompensatę na pograniczu z Tatarami, gdzie po chrzcie Litwy mogliby kontynuować realizację swego celu — walki z niewiernymi. Można sądzić, że był to program maksymalny

²⁴¹ Tamże, nr 477, 480 n., 489, 523.

²⁴² Tamże, nr 593.

²⁴³ Bullarium Poloniae, II, nr 845–849 (omawiana Bulla nr 845; tamże podane pełne wydanie tekstu).

²⁴⁴ Por. Z. K a c z m a r c z y k, jw., s. 100.

²⁴⁵ H e r m a n von Wartberg, jw., s. 78 n.

²⁴⁶ PrUB, nr 642, gdzie pełne wydanie tekstu dokumentu i literatura dotycząca omawianych spraw (por. ponadto Z. K a c z m a r c z y k, jw., s. 99 n.; J. W y r o z u m s k i, jw., s. 97).

i można by z Litwinami uzgodnić mniejszą rekompensatę, ale rycerze zakonnicy nie myśleli o żadnych ustępstwach terytorialnych w zamian za chrzest Litwy. Kiedy następnie zgodnie z lipcowym przyrzeczeniem trzech książąt litewskich zjawiło się na Boże Narodzenie we Wrocławiu na spotkanie z cesarzem, ponawiając jednak swoje żądania, Karol IV odmówił, uznając prawo krzyżackie do zdobyczy wojennych. Do chrztu więc nie doszło, a ze źródła — co prawda późniejszego — można nawet sądzić, że doszło do jakiegoś zamachu książąt litewskich, którzy ledwo zdołali ująć z życiem, ponosząc straty w swoich ludziach²⁴⁷. *Cesarz chrzci, ale papież walczy* — skomentował wydarzenia nie bez ironii były kapelan papieża Jana XXII²⁴⁸.

Kazimierz Wielki, być może obecny na zjeździe wrocławskim (był na Śląsku jeszcze w styczniu), nie spodziewał się takiego obrotu sprawy²⁴⁹. Zapewne jeszcze przed zjazdem wrocławskim wysłał on poselstwo do Awinionu, przebywające tu 27 I 1359 r.²⁵⁰ Uzyskało ono od Innocentego VI wezwanie arcybiskupa praskiego Arnošta do działania na rzecz zawarcia pokoju między królem Polski a Zakonem Krzyżackim, motywowane tym, że niezgoda między stronami przeszkadza każdej z nich w zwalczaniu Litwinów²⁵¹.

W 1359 r. Krzyżacy inflancy podjęli nową wielką wyprawę na jedną z ziem litewskich²⁵², w tym samym roku Kazimierz Wielki doprowadził do małżeństwa Olgierdówny ze swym młodziutkim wnukiem po kądzieli Każkiem, synem Bogusława V wołogoskiego. Bogusław w ostatnich latach był najwierniejszym sojusznikiem króla Polski, skłóconym ze szczecińskimi krewniakami, którzy w tym czasie byli powiązani tak z Karolem IV, jak i z Wittelsbachami. Może więc Kazimierz ułatwił też w tymże roku zbliżenie Bogusława V do Karola²⁵³.

XIII. POLITYKA BISKUPA JANA II i POPARCIE KAPITUŁY KOLEGIACKIEJ w DOBRYM MIEŚCIE. USTANOWIENIE w NIEJ GODNOŚCI DZIEKANA i PREPOZYTA

Trzeciego września 1357 r. wójt Pogezanii Vricke wystawił akt sprzedaży 1 łana przy młynie *uf den heide* w pobliżu Ornety²⁵⁴. Wystawcą był ten sam Ulryk Fricke, dla którego biskup Jan II już podczas swego pobytu w Awinionie postarał

²⁴⁷ H e r m a n von Wartberg, jw., s. 79 n. (z informacjami źródłowymi podanymi przez wydawcę w przypisach); Heinrich Truchsess von Diesenhofen, Chronik, SRP III, s. 420 (gdzie pomieszano spotkanie wrocławskie i poselstwo wysłane przez Karola IV); Heinrich von Rebdorf (!), Chronik, SRP I, s. 742; PrUB V, nt 690 n., (gdzie także uwagi wydawcy i dalsza literatura).

²⁴⁸ Heinrich Truchsess, jw., s. 420.

²⁴⁹ Z. K a c z m a r c z y k, jw., s. 101 n.

²⁵⁰ Bullarium Poloniae, II, nr 906–909.

²⁵¹ PrUB V, nr 710.

²⁵² H e r m a n von Wartberg, jw., s. 80.

²⁵³ Z. K a c z m a r c z y k, jw., s. 103; J. W y r o z u m s k i, jw., s. 97 i 125 (nickonsckwentnie); por. też. J. Z d r e n k a, jw., s. 154–161.

²⁵⁴ CDW II, nr 258.

się o pełny odpust papieski na wypadek śmierci²⁵⁵. Można sądzić, że już jadąc do Awinionu przyszedł biskup warmiński zamierzał powołać tego brata krzyżackiego na swego wójta, albo nawet Ulryk został wójtem jeszcze przed zgonem Jana II. Ponowne mianowanie Krzyżaka wójtem biskupim można wyjaśniać tym, że Warmia zagrożona była przez najazdy litewskie. Przedstawiciele Zakonu, którzy przed kilku dniami oskarżyli Kazimierza Wielkiego o układy z Litwinami i Tatarami, wnieśli w kurii awiniońskiej 28 I 1357 r. suplikę wielkiego mistrza Winricha o udzielenie jego lekarzowi Janowi von Rode prowizji na kanonikat warmiński z ekspektatywą na prebendę. Papież nadał prowizję 10 II²⁵⁶, powtórzył ją jednak 28 IX 1363 r.²⁵⁷. Wynika stąd, że polecenia papieskiego na Warmii nie wykonano. Można z tym zestawzić fakt, że Ulryk Fricke już w 1358 r. był komturem starogardzkim w ziemi chełmińskiej²⁵⁸, awansując na nowe stanowisko po 21 X poprzedniego roku, kiedy komturem był jeszcze jego poprzednik²⁵⁹. Dla Ulryka był to formalny awans, ale dzięki temu biskupstwo pozbyło się krzyżackiego wójta. Zdaje się to wskazywać na obawy Jana II i jego kapituły przed wzrostem wpływów krzyżackich. Kiedy w pierwszej dekadzie marca Krzyżacy załatwiali w kurii awiniońskiej różne swoje sprawy, papież udzielił prowizji na wieczystą kapelanię (wikarię) w katedrze fromborskiej Michałowi Rislachowi (Risbachowi) z diecezji pomezjańskiej²⁶⁰. Jest możliwe, że był to kolejny przejaw dążeń krzyżackich do osadzania na Warmii swoich popleczników.

Jan II nie mógł występować otwarcie przeciw Krzyżakom, ale już od jego pobytu w Awinionie obserwowaliśmy działania na rzecz gromadzenia dokumentacji, mogącej posłużyć dla rewizji podziału politycznego diecezji warmińskiej, niekorzystnego dla biskupstwa i kapituły. Nie jest zapewne przypadkiem, że kiedy cesarz Karol IV zawarł antykrzyżackie porozumienie z Kazimierzem Wielkim, Jan II uzyskał od cesarza 20 VIII 1357 r. nie tylko akt z bullą transumpcyjną papieża, uzyskaną przez biskupa podczas pobytu w kurii awiniońskiej, ale i zatwierdzenie wszystkich przywilejów, nadanych przez wcześniejszych cesarzy i królów rzymskich kościołowi warmińskiemu²⁶¹.

Nawiązał tu Jan II do tradycji czeskich powiązań biskupa Hermana. W otoczeniu Jana II spotykamy zresztą i ludzi, przybyłych z Czech w czasach Hermana. Należał do nich Tylo z Czech, występujący wśród dworzan Jana II co najmniej od 10 VIII 1357 r.²⁶² Prawie od początku rządów tegoż biskupa występują wśród jego dworzan również członkowie rodu Flemingów²⁶³. Pochodzący z Lubeki Flemingowie przybyli do Prus już w 1246 r., byli następnie lokatorami Braniewa

²⁵⁵ Por. B. P o s c h m a n n, *Bistümer und Deutscher Orden in Preussen 1243–1525*, ZGAE 30 (1962), s. 324–326.

²⁵⁶ PrUB V, nr 514 i 516.

²⁵⁷ PrUB VI, nr 205.

²⁵⁸ PrUB V, nr 698.

²⁵⁹ Tamże, nr 585.

²⁶⁰ Tamże, nr 633–635.

²⁶¹ CDW II, nr 256 n. (skrót w PrUB V, nr 561 n., gdzie literatura).

²⁶² CDW II, nr 255; por. PrUB IV, nr 389 (por. tamże przypis 15, gdzie literatura). Zob. przez indeks w PrUB V.

²⁶³ PrUB V, nr 461, 559, 576. Należy pamiętać o braku list świadków w większości dokumentów Jana II.

i Fromborka, potem zaś stali się głównie posiadaczami znacznych dóbr ziemskich głównie w biskupstwie warmińskim, zrazu przede wszystkim w okolicy obu miast, następnie w środkowej Warmii i gdzie indziej. Członkiem tego rodu był zmarły w 1300 r. biskup warmiński Henryk. Jedną z linii Flemingów zwała się von Baysen od wsi Baysen (Bażyny). Z niej wywodzili się też znani w XV w. Bażyńscy, przywódcy antykrzyżackiej opozycji stanów pruskich i powstania zbrojnego przeciw Zakonowi Krzyżackiemu w 1454 r.²⁶⁴ Ród biskupa Jana II — Stryprocków — także wywodził się z Lubeki. Jego krewniacy znani są najwcześniej na terenie Prus w Elblągu, a już wtedy, kiedy Jan był kustoszem kapituły warmińskiej, pojawili się w państwie warmińskim. Brat biskupa otrzymał w 1349 r. prawo miejskie w Braniewie, a następnie pewne dobra ziemskie²⁶⁵. Wspólne lubeckie pochodzenie zapewne zbliżało do siebie Flemingów i Stryprocków. Nic dziwnego, że właśnie przebywając na dworze swego brata Reinka w Schafsbergu (Baranówka) w komornictwie braniewskim biskup Jan II 14 V 1358 r. nadał Henrykowi Flemingowi z Wusen (Osetnik) niedaleko Bażyn w komornictwie melzackim ze względu na wierną służbę 50 łanów lasu — późniejszy Flemingswald, czyli Fleming (Frączki) w komornictwie jeziorańskim²⁶⁶. 1 X 1359 r. biskup zamienił pewne dobra z rycerzem Janem de Boxs, także Flemingiem²⁶⁷. Jan II mógł więc liczyć na poparcie potężnych Flemingów, co umacniało jego pozycję na samej Warmii.

Dla naszego tematu ważne jest jedno spostrzeżenie. Oto w 1289 r. dwaj bracia biskupa Henryka Fleminga, Jan i Albert, oraz ich szwagier Konrad Wendepfaffe otrzymali znaczne dobra, wśród nich pole Salmia z prawem do patronatu nad planowanym tu kościołem parafialnym. Albert Fleming w swej części pola założył wieś Szalmię, a zbudowany tu kościół parafialny został inkorporowany w 1343 r. do kolegium kanoników głotowskich, niewątpliwie za zgodą patronów, jak wskazuje występowanie wśród świadków aktu translacyjnego potomków Alberta Fleminga: syna Alberta i wnuka Jana. Panowie z Baysen i Boxs byli właśnie potomkami Alberta, syna Alberta²⁶⁸. Biskup Jan I przeprowadził zamianę z potomkami Alberta, syna Alberta, za Szalmię nadając im gdzie indziej rozleglejsze dobra²⁶⁹, i wraz z tym panowie z Bażyn stracili prawo patronatu do kościoła w Szalmii, ale pozostał w pamięci udział Flemingów w uposażeniu kolegium kanoników głotowskich. Sojusz biskupa Jana II z Flemingami można więc widzieć także i w kontekście protekcji nad kanonikami głotowsko-dobromiejskimi — jeszcze jednego przejawu nawiązywania nowego biskupa do tradycji polityki biskupa Hermana z Pragi.

W kilka dni po uroczystym ingresie do katedry fromborskiej, 10 V 1356 r. podczas uroczystego posiedzenia kapituły biskupiej we Fromborku, Jan II nadał kanonikom kolegium św. Zbawiciela i Wszystkich Świętych w Dobrym Mieście 60 łanów lasu między granicami wsi Zusental (Sętał) i Vyrztichuben (Nowe Włóki

²⁶⁴ Por. Ch. K r o l l m a n n, Die Herkunft der deutschen Ansiedler in Preussen, *Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins* 54 (1912), s. 52–68.

²⁶⁵ Tamże, s. 73–75.

²⁶⁶ PrUB V, nr 344 (CDW II, nr 266).

²⁶⁷ Tamże, nr 778 (CDW II, nr 295).

²⁶⁸ Por. Ch. K r o l l m a n n, jw., s. 65.

²⁶⁹ PrUB V, nr 344 (CDW II, nr 396).

i Plutki) i granicą kapituły warmińskiej, tzn. komornictwa olsztyńskiego, do granic wsi Rosenaw (zaginionej) i od niej w kierunku na Stare Miasto Wartberg (Barczewko). Kapituła natomiast nadała odbudowaną niedawno wieś Steynberg (Łomy) w komornictwie olsztyńskim z 40 łanami. Kolegium kanoników otrzymało posiadłości na prawie chełmińskim, z obowiązkiem uiszczania normalnego czynszu rekognicyjnego na rzecz biskupstwa i kapituły. Z opisu granic i z bulli papieskiej z 1407 r. wynika, że 60 łanów lasu to późniejsza wieś Dąbrówka Wielka²⁷⁰.

Nadanie motywowano ubóstwem i potrzebami kanoników. Chociaż w dokumencie nie ma wzmianki o skutkach najazdu litewskiego ze stycznia 1356 r., możliwe, że dotknął on i część dóbr kanoników dobromiejskich. Jan II 6 VII poczynił pewne nadanie dla niejakiego Henryka, który nazwany został jako *quondam castallanus in Guthinstad*²⁷¹. Sądząc z rozmiarów nadania mógł to być co najwyżej członek załogi dobromiejskiej, który teraz otrzymał nagrodę za zasługi w okresie niedawnego najazdu litewskiego. Działania na rzecz likwidacji szkód, wynikłych z najazdu litewskiego, ale na okolice Reszła, dostrzegamy w innych aktach Jana II²⁷².

Pominięcie skutków najazdu litewskiego w akcie z 10 V 1536 r. wskazuje jednak, że w tym przypadku nie ten najazd dostarczył głównych motywów. Bardziej już możemy się liczyć z dążeniem biskupa do wzmożenia pracy duszpasterskiej wśród Prusów. Wszak według późniejszego, nie pozbawionego elementów anegdotycznych przekazu, Jan II zaraz po powrocie z Awinionu założył szkołę na swym zamku lidzbarskim, w której mieli być kształceni na duchownych młodzi Prusowie²⁷³. Lidzbark rzeczywiście pozostał główną rezydencją nowego biskupa. Brak pod tym względem nawiązania do tradycji Hermana jest zupełnie zrozumiały w świetle zaawansowania przez Jana II budowy „nowoczesnego” gotyckiego zamku w Lidzbarku. Dla kanoników dobromiejskich Orneta i Lidzbark były siedzibami mniej więcej jednakowo oddalonymi.

Według instrumentu notarialnego, wystawionego 12 III 1357 r. na zamku biskupim w Lidzbarku przez notariusza publicznego z autorytetu cesarza, Ambrożego, syna Liblinga z Braniewa, biskup warmiński Jan II oświadczył, że w związku z dokonaną na jego ręce rezygnacją ostatniego rektora czyli plebana kościoła parafialnego w Dobrym Mieście, Mikołaja, w prawne posiadanie tegoż kościoła z jego wszystkimi prawami, dochodami i przynależnościami weszli primiceriusz i kolegium kościoła Zbawiciela i Wszystkich Świętych w Dobrym Mieście, zgodnie z aktem inkorporacji, wystawionym w 1347 r. przez biskupa Hermana. Dwunastego marca, biskup Jan II za zgodą primiceriusza i kolegium ustanawia w tymże kościele i w kolegium nową godność dziekana jako wikariusza wieczystego, któremu powierza się w owym kościele kolegiackim duszpasterstwo parafii w Dobrym Mieście. Dziekanowi, obok należnej mu jako kanonikowi prebendy, primiceriusz kolegium ma płacić ze wspólnego trzosu kolegium 8 grzywien rocznie. Kolegium powinno zarazem wypełniać wszystkie zobowiązania

²⁷⁰ CDW II, nr 235 (PrUB V, nr 425, gdzie literatura przedmiotu, por. ponadto T. B r z e c k o w s k i, jw., s. 393 n.).

²⁷¹ PrUB V, nr 436.

²⁷² Por. np. CDW II, nr 241 n.

²⁷³ Ordinacia castri Heylsbergk, (hrsg. von C.P. W o e l k y), SRW I, s. 337 i 342–346.

dobromiejskiego kościoła parafialnego wobec biskupa. Funkcję dziekana Jan II powierza kanonikowi wspomnianej kolegiaty Janowi, synowi Cerdona²⁷⁴.

Pełne przejęcie kościoła dobromiejskiego przez kolegium kanoników zostało więc przyśpieszone — może przy wsparciu biskupa — przez rezygnację dotychczasowego plebana Mikołaja. Mamy więc tu kolejny przykład rozwoju kolegium kanoników, widocznego od początków rządów Jana II. Kolegium, jak już po części i wcześniej, nazywane jest teraz konsekwentnie dobromiejskim a nie głotowskim. W samym tekście aktu od chwili stwierdzenia pełnej inkorporacji zaczyna nazywać się kościół dobromiejski kolegiatą. W związku z tym od 12 VIII 1357 r. możemy mówić o kapitule kolegiackiej w Dobrym Mieście.

Piątego maja 1358 r. Jan II wydał zarządzenie w sprawie wsi Schardenicken (Żardeniczki) w komornictwie dobromiejskim, która należała do parafii głotowskiej, ale z powodu oddalenia od Głotowa parafianie korzystali z posług duchowych w bliższym kościele parafialnym w Rogiedlach. Biskup więc w porozumieniu z plebanami obu kościołów włączył wieś do parafii rogiedelskiej z tym jednak zastrzeżeniem, że dziesięciny miały być dzielone po połowie między obu plebanów²⁷⁵. Zarządzenie uszczuplało nieco dochody jednej z prebend kolegium kanoników dobromiejskich, ale miało na względzie sprawniejszą obsługę wiernych, nie może więc być traktowane jako wyraz niechęci do kapituły kolegiackiej.

Pod koniec sierpnia 1357 r. dwaj duchowni uzyskali prowizję papieskie na stanowiska kościelne na Warmii. Kanonik warmiński Wikbold, syn Jana Wikbolda, rajcy elbląskiego, otrzymał prowizję na prepozyturę kapituły warmińskiej, opróżnioną przez zgon 24 VI 1345 r. prepozyta Jana i już wcześniej 4 I 1353 r. zastrzeżoną do dyspozycji papieskiej, a mimo to posiadaną przez Hartmuda z Kreuzburga w Natangii. W identyczny sposób Jakub, syn Betmanna z rodziny rajców Starego Miasta Królewca, otrzymał prowizję na opróżniony przez zgon prepozyta Jana kanonikat warmiński z prebendą, zajmowany przez niejakiego Jana²⁷⁶. Bez wątplenia Wikbold i Jakub występowali wspólnie w kurii papieskiej. Bardziej interesuje nas Wikbold, identyfikowany z osobą tegoż imienia 11 VII 1355 r. wzmiankowaną wraz z primiceriuszem Mikołajem w roli kanonika kolegium głotowskiego i plebana Heiligenthalu²⁷⁷. Wikbold, syn Jana Wikbolda 8 I 1346 r. na prośbę księcia burbońskiego Piotra I z Francji, otrzymał jako duchowny warmiński papieską prowizję na kanonikat w kapitule warmińskiej z ekspektatywą na prebendę. Wikbold studiował wówczas w Pradze. Kanonikatu warmińskiego wówczas nie otrzymał, skoro papież Klemens VI zapewne w 1352 r. nadał mu to stanowisko po śmierci kantora kapituły warmińskiej Mikołaja z Sandomierza. Po przeszło trzech latach posiadania godności Innocenty VI zapewnił Wikboldowi dalsze jej dzierżenie (22 X 1356 r.)²⁷⁸. W tym kontekście byłoby dziwne, gdyby w dokumencie z 11 VII 1355 r. Wikbold nie został nazwany kanonikiem warmińskim, gdyby chodziło o tę samą osobę, nawet jeśli zwrócenie się do papieża o zatwierdzenie godności może sugerować jakieś konflikty w kapitule. Po sierpniu

²⁷⁴ CDW II, nr 248 (skrót w PrUB V, nr 519).

²⁷⁵ Tamże, nr 263 (skrót w PrUB V, nr 645).

²⁷⁶ PrUB V, nr 567 n., 572–574 i 584, z uwagami i przypisami wydawcy (także do PrUB IV, nr 1).

²⁷⁷ Tamże, nr 331.

²⁷⁸ PrUB IV, nr 1; V, nr 475, z przypisami wydawcy.

1357 r. Hartmud nadal pełnił funkcję prepozyta kapituły warmińskiej²⁷⁹. Nie dziwnego więc, że Wikbold miał kłopoty z uiszczeniem annat należnych skarbcowi papieskiemu. Trzeciego stycznia 1360 r. komornik papieski przedłużył mu termin spłaty zadłużenia do 6 I następnego roku — za poręką plebana komorskiego z Pomorza Gdańskiego Jakuba²⁸⁰. Widać zarazem, że starania Wikbolda o prepozyturę, mające znamiona intrygi, skierowanej przeciw aktualnemu kierownictwu kapituły biskupiej, nie znalazły uznania w tejże kapitule i u biskupa Jana II. Mamy jednak zarazem dowód tego, że w kapitule warmińskiej istniały różne stronnictwa, chociaż nie da się stwierdzić bez dokładniejszych badań, czy miało to jakiś związek z intrygami Krzyżaków, dążących do umocnienia swych wpływów w państwie warmińskim.

23 V 1358 r. papież Innocenty VI biskupów: warmińskiego i chełmińskiego oraz opata pelplińskiego mianował konserwatorami nowo powołanego biskupa sambijskiego, kapłana krzyżackiego Bartłomieja²⁸¹. Niebawem, I VI — gdy przedstawiciele krzyżacy działali jeszcze w kurii awiniońskiej — papież zatwierdził pełnione od dawna funkcje w kapitule warmińskiej: Tylonowi de Slusow, kantorowi i kanonikowi oraz Janowi de Almenstorf (Alamsdorf w Czechach), kanonikowi²⁸². Sama potrzeba zwracania się o zatwierdzenie zdaje się poświadczać istnienie wspomnianych sporów między kanonikami kapituły warmińskiej.

Znany nam z nieco późniejszego udzielenia poręki Wikboldowi pleban komorski Jakub Woyenam 15 V 1359 r. otrzymał od papieża także prowizję na kanonikat warmiński z ekspektatywą na prebendę²⁸³. Sądząc z tego, że akt ten chronologicznie układa się w szereg decyzji, uzyskanych przez poselstwo cesarza Karola IV²⁸⁴, nie widzimy tu wpływu krzyżackiego. Osiemnastego listopada tegoż roku papież odnowił natomiast prowizję na kanonikat warmiński z prebendą dla Mikołaja z Gruty, plebana grudziądzkiego²⁸⁵. Chodzi tu o podwładnego Krzyżaków i krzyżackiego biskupstwa chełmińskiego, a samo odnowienie nie zrealizowanej prowizji wskazuje na niechęć biskupa Jana II i większości kanoników warmińskich. Tego samego dnia prowizję na kanonikat z prebendą w kościele Zbawiciela i Wszystkich Świętych w Dobrym Mieście, opróżniony przez rezygnacje kanonika Mikołaja Kalisza w kurii awiniońskiej, uzyskał niejaki Gerhard de Schonenwald. Jeszcze rok później i ta prowizja nie została zrealizowana²⁸⁶.

Sądząc ze współdziałania Gerharda z plebanem grudziądzkim, pochodził on zapewne z Szynwałdu w ziemi chełmińskiej, a nie z podobnie zwanych miejscowości na Warmii. W konsekwencji tak Mikołaj z Gruty, jak i Gerhard z Szynwałdu mogli być na Warmii uważani za faworytów krzyżackich. Sprawa dla nas jest szczególnie interesująca, gdyż w przypadku Gerharda chodzi o dążenie do

²⁷⁹ Por. PrUB V, nr 658 (indeks).

²⁸⁰ Tamże, nr 838 (z przypisami wydawcy).

²⁸¹ Tamże, nr 653 (por. nr 646, 654 i 656).

²⁸² Tamże, nr 660 n. Por. też przypisy wydawcy.

²⁸³ Tamże, nr 731.

²⁸⁴ Bullarium Poloniae II, nr 920–929.

²⁸⁵ PrUB V, nr 796.

²⁸⁶ Tamże, nr 797 (por. przypisy wydawcy).

uzyskania kanonikatu w kolegium dobromiejskim. W ten sposób wracamy do spraw tegoż kolegium.

24 III 1359 r. prepozyt Mikołaj, dziekan Jakub i całe *collegium seu capitulum* św. Zbawiciela i Wszystkich Świętych w Dobrym Mieście odnowili wystawiony niegdyś przez kapitułę warmińską, ale zagubiony przez jej kustosza Jana przywilej lokacyjny na wieś Steinberg (Łomy). Z aktu wiadomo, iż kapituła dobromiejska posiadała wówczas własną pieczęć, nam niestety nieznaną. Najważniejsza dla dziejów kapituły dobromiejskiej jest informacja, że na jej czele stali już wówczas prepozyt (proboszcz) i dziekan²⁸⁷. Funkcja dziekana ustanowiona została aktem z 12 III 1357 r. Później, ale przed 24 III 1359 r., biskup Jan II podniósł godność przełożonego kapituły dobromiejskiej z primiceriusza na prepozyta. W ten sposób zrównano tytułarnie dwie najważniejsze funkcje w kapitułach dobromiejskiej i biskupiej. O podniesieniu w ten sposób rangi kolegium kanoników nie wspomniano w bulli papieskiej z 15 I 1407 r., w której prepozyt i dziekan wzmiankowani zostali *ex posteriori* przy opisie wszystkich aktów, poczynając od ustanowienia kolegium pod Braniewem²⁸⁸.

Pełniejszy skład kolegium dobromiejskiego poznajemy z aktu, wystawionego przez niego w Orniecie 10 VII 1361 r., a dotyczącego przekształcenia 6-łanowej posiadłości Henryka, brata Bernarda sołtysa Bischedorfu (zaginionego, w sąsiedztwie Pierzchał), w sołectwo wsi Puttilkow (Pierzchały)²⁸⁹. Wcześniej więc albo obie wsie posiadały wspólne sołectwo, albo Pierzchały nie były lokowane na prawie niemieckim. Jako wystawcy dokumentu z 10 VII wymienieni zostali obok wspomnianych już wyżej prepozyta Mikołaja i dziekana Jakuba także kanonicy: Jordan, syn zmarłego Dietmara z Braniewa, Herman z Braniewa, Grzegorz „Grottokow”, Henryk Schofsberg z Baranówki niedaleko Fromborka, zapewne krewniak biskupa Jana II, i całe kolegium w Dobrym Mieście.

Jan II odnowił 27 V 1362 r. z niewielkimi zmianami przywilej biskupa Eberharda z 1313 r. dla wsi Głotowa. Jako świadkowie tego wystawionego w Dobrym Mieście aktu wymienieni zostali: dziekan Jakub, Jordan, Herman, Grzegorz, Henryk de Schofsberg, Jan de Scoken i Jan z Czech, kanonicy w kościele kolegiackim św. Zbawiciela i Wszystkich Świętych w Dobrym Mieście oraz Wikbold, pleban w Heiligenthal (Świątki) w komornictwie dobromiejskim²⁹⁰. Ten ostatni jest niewątpliwie identyczny z Wikboldem z 1355 r., co ostatecznie pozwala wykluczyć ewentualność identyfikacji z owym Wikboldem, synem Jana Wikbolda, który brał udział w tworzeniu fermentu wewnątrz kapituły warmińskiej.

Listę świadków dokumentu biskupa Jana II z 24 II 1363 r. otwiera prepozyt dobromiejskiego kościoła kolegiackiego Mikołaj z Grotkowa²⁹¹. Mikołaja i Grzegorza z Grotkowa nie możemy uznać za Flemingów z Gradek w komornictwie dobromiejskim, bo przeczą temu imiona²⁹². Można uznać za niemal pewne, że obydwaj pochodzili ze śląskiego Grodkowa. Jest szczególnie ważne, że znany od

²⁸⁷ Tamże, nr 719; A. Birch-Hirschfeld, jw., s. 306.

²⁸⁸ CDW III, nr 428.

²⁸⁹ CDW II, nr 314 (PrUB V, nr 1004).

²⁹⁰ PrUB VI, nr 26 (CDW II, nr 328).

²⁹¹ Tamże, nr 124 (CDW II, nr 339).

²⁹² Por. Ch. Krollmann, jw., s. 65 (zob. CDW II, nr 396).

1355 r. primiceriusz głotowsko-dobromiejski, a następnie pierwszy prepozyt kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście pochodził ze Śląska. Łączymy to ze związkami tak samego kolegium kanoników, jak i Warmii w omawianym wyżej okresie z kręgiem wpływów czeskich. Tym samym powracamy do tezy o oddziaływaniu wzorów czeskich na zorganizowanie kolegium kanoników pod Braniewem i następnie w Głotowie i Dobrym Mieście przez biskupa Hermana.

Wyjaśnia to zarazem, dlaczego w omawianiu tła politycznego uwzględniono wyżej tak szeroko kontekst stosunków między Krzyżakami, Polską i Czechami. Kończąc prezentację tła politycznego na 1359 r. należy zwrócić jednak uwagę na to, że i dla dalszych dziejów państwa warmińskiego wspomniany kontekst nie będzie obojętny, także wówczas, gdy jeszcze za rządów biskupa Jana II dojdzie do jawnego sporu warmińsko-krzyżackiego. Wpływ na atmosferę tego sporu będzie miał też konflikt Zakonu Krzyżackiego z arcybiskupstwem ryskim, zwierzchnikiem kościelnym biskupstwa warmińskiego, a ważną cezurę w dziejach owego konfliktu wyznacza wyrok z 23 XII 1359 r.²⁹³ Na tenże rok przypada też początek nowej rozgrywki między Kazimierzem Wielkim a cesarzem Karolem Luksemburczykiem²⁹⁴, rzutującej i na politykę krzyżacką. Ponieważ zaś w tym samym roku spotkaliśmy też po raz pierwszy w źródłach prepozyta kapituły kolegiackiej dobromiejskiej, co wyznacza cezurę kończącą proces formowania się tejże kapituły, więc na roku 1359 możemy skończyć omawianie zarówno początków owej kapituły, jak i tła politycznego, na którym te początki zostały wyżej przedstawione.

ZAKOŃCZENIE

W wyniku przeprowadzonej w niniejszym studium analizy możemy sformułować następujące zasadnicze wnioski:

1. Poprzednikiem kolegium kanoników pod Braniewem była kanonicka grupa kapelanów braniewskich, istniejąca już w początkach XIV w., później ulegająca decentralizacji. Spełniała ona pomocniczą rolę w administracji kościelnej i państwowej biskupstwa warmińskiego. Jest to sprawa, wymagająca dalszych badań.

2. W ustanowieniu kolegium kanoników pod Braniewem (nie w Pierzechałach) w 1341 r., jak potem w translacji do Głotowa w 1343 r. i do Dobrego Miasta w 1347 r., dokonanych przez biskupa Hermana, zadanie pomocy w administracji kościelnej diecezji i państwowej władztwa biskupiego odgrywały rolę czołową. Dlatego kolegium kanoników i ostatecznie kapituła kolegiackiej w Dobrym Mieście lokalizowano w ośrodkach władzy terytorialnej. Służyło to także zwiększaniu możliwości oddziaływań duszpasterskich kanoników.

3. Dostrzega się wpływ czeskich powiązań personalnych i politycznych na zorganizowanie i rozwój kolegium kanoników za biskupa Hermana. Powiązania te przez biskupów Hermana i Jana II wykorzystywane były do ograniczania przewagi krzyżackiej nad państwem warmińskim.

²⁹³ LEC II, nr 968.

²⁹⁴ Por. Z. K a c z m a r c z y k, jw., s. 102 nn.

4. Translacja kolegium kanoników z Głotowa do Dobrego Miasta — jej przyśpieszenie — miało dodatkową motywację w zagrożeniu litewskim Warmii. Krótkotrwały okres tego zagrożenia związany był z rozgrywką polityczną między Krzyżakami, Litwinami i Polską.

5. W związku z zagrożeniem litewskim translacja z Głotowa do Dobrego Miasta, być może zaplanowana już wcześniej, została przyśpieszona w 1347 r. Nie była więc w pełni przygotowana i miała charakter częściowy.

6. Przyśpieszenie procesu formowania się kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście nastąpiło za rządów Jana II, kontynuatora polityki biskupa Hermana. Dwunastego marca 1357 r. utworzona została funkcja dziekana kapituły, a wkrótce (przed 24 III 1359 r.), biskup Jan II przeprowadził tytułarny awans przełożonego kapituły kolegiackiej, zwanego początkowo primiceriuszem, na prepozyta kapituły. Wraz z tym aktem zakończył się proces formowania kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście.

DAS STIFT IN DOBRE MIASTO VOR DEM HINTERGRUND DER DAMALIGEN POLITISCHEN VERHÄLTNISSE

ZUSAMMENFASSUNG

Im vorliegenden Beitrag wurde der Entstehungsprozeß des Allerheiligen-Stifts vor dem Hintergrund der damals herrschenden politischen Verhältnisse gezeichnet. Vorgestellt wurde also der politische Hintergrund der Regierung des Bischofs Hermann, seine finanziellen Schwierigkeiten, sowie die Herrschaft der Bischöfe Johann I. aus Meißen und Johann II. Stryprock. Eben zu jener Zeit machte das Stift die Entstehungsphase durch, und seine Verlagerungen wurde beschlossen, zuerst aus der Gegend von Braniewo nach Głotowo, dann aus Głotowo nach Dobre Miasto.